

KWARTALNIK

www.uprp.pl

Urzędu Patentowego RP



MIĘDZYNARODOWY
KONGRES
WŁASNOŚCI
INTELEKTUALNEJ

21-22
WRZEŚNIA
2023
WARSZAWA

OCHRONA WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ

PRZYSZŁOŚĆ
WYZWANIA
TRENDY



URZĄD
PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ
105 lat



Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy

ORGANIZATOR:



URZĄD
PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Ministerstwo
Rozwoju i Technologii

WSPÓŁORGANIZATOR:

PARTNERZY:



WIPO
WORLD
INTELLECTUAL PROPERTY
ORGANIZATION



EUIPO
EUROPEAN UNION
INTELLECTUAL PROPERTY OFFICE

PARTNER WSPIERAJĄCY:



Fundusze
Europejskie



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



PARP
Grupa PFR

Spis treści

3	Ochrona własności intelektualnej – przyszłość, wyzwania, trendy. Międzynarodowy Kongres Własności Intelektualnej. 105 lat Urzędu Patentowego RP	Adam Taukert
16	Dyrektor generalny WIPO w Urzędzie Patentowym RP	Dorota Szlomek
20	105 lat Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej	Adam Taukert
31	Podróż z prawem autorskim do McDonaldlandu	Iga Anna Makulska
35	Ochrona wirtualnej prywatności dzieci w dobie sztucznej inteligencji	Maja Czarzasty-Zybert
41	Wzorowa ilustracja? O graficznych sposobach przedstawiania wzorów przemysłowych i wymogach formalnych w tym zakresie	Kamil Kaszlikowski
51	Najnowszy Europejski Ranking Innowacyjności	Michał Rapacki
55	Cyborgizacja człowieka	Elżbieta Krupska
59	Wniosek o unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy CUDOWIANKA	Artur Pyliński Agnieszka Gmurczyk Michał Jaroński Karolina Wojciechowska

65	Szkolni wynalazcy i projektanci nagrodzeni	Karolina Badzioch-Brylska
70	Wiedza o IP na wyciągnięcie ręki	Jacek Romanowicz
75	Standard Essential Patents rzeczywistym wsparciem dla zrównoważonego rozwoju	Piotr Brylski
87	Projektowanie zrównoważonego transportu	Agnieszka Marczak
95	Inspirujące projekty kobiet w Genewie	Karolina Badzioch-Brylska
98	Wzornictwo przyjazne użytkownikowi	Katarzyna Kowalewska
100	Fentanyl – najgroźniejszy narkotyk świata	Andrzej Jurkiewicz
104	Barbie	Jagoda Janiak

Adam Taukert

główny specjalista

Departament Innowacyjności i Komunikacji

Ochrona własności intelektualnej – przyszłość, wyzwania, trendy

Międzynarodowy Kongres Własności Intellectualnej 105 lat Urzędu Patentowego RP

W dniach 21–22 września br. Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej zorganizował wyjątkowe wydarzenie – pierwszy Międzynarodowy Kongres Własności Intelektualnej pod hasłem „Ochrona własności intelektualnej – przyszłość, wyzwania, trendy”. W wydarzeniu wzięli udział szefowie międzynarodowych instytucji ds. własności intelektualnej, którzy złożyli wspólną wizytę w Polsce. Wydarzenie było również okazją do świętowania 105. rocznicy utworzenia Urzędu Patentowego oraz systemu ochrony własności przemysłowej w Polsce. Uroczystości odbyły się pod Patronatem Honorowym Prezydenta RP.

Wyjątkowym wydarzeniem była oficjalna wizyta w Polsce szefów trzech najważniejszych międzynarodowych instytucji ds. własności intelektualnej. Na zaproszenie prezes UPRP Edyty Demby-Siwek do Warszawy przybyli:

- Daren Tang, dyrektor generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (*World Intellectual Property Organisation, WIPO*), która administruje międzynarodowymi trybami ochrony wynalazków, znaków towarowych, wzorów przemysłowych, oznaczeń geograficznych, a także zarządza globalną polityką praw autorskich, ochroną odmian roślin oraz mediacją i arbitrażem w zakresie własności intelektualnej i domen internetowych;
- António Campinos, prezes Europejskiego Urzędu Patentowego (*European Patent Office, EPO*), który administruje europejskim systemem ochrony wynalazków;
- João Negrão, dyrektor wykonawczy elekt Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (*European Union Intellectual Property Office, EUIPO*), odpowiadającego za wspólnotową ochronę znaków towarowych i wzorów przemysłowych, a także za unijną politykę w zakresie własności intelektualnej, jej naruszeń i wpływu na gospodarkę.

W kongresie wzięli udział eksperci wysokiego szczebla, którzy w swojej codziennej pracy zajmują się tematyką m.in. ochrony własności przemysłowej, innowacji i współpracy na styku biznesu oraz nauki. Byli to przedstawiciele instytucji, firm i organizacji rodzimych oraz międzynarodowych. Podczas paneli dyskusyjnych wspólnie z nimi staraliśmy się znaleźć odpowiedzi na wiele pytań, m.in.:

- Po co nam dziś ochrona własności intelektualnej?
- Jaką rolę w trójkącie nauka-biznes-administracja odgrywa własność intelektualna?
- Czy innowacje mogą łączyć pokolenia?
- Jakie technologie będziemy chronić w przyszłości?
- Jak wspierać użytkowników systemu własności intelektualnej?
- Jaką rolę pełni własność intelektualna w procesie transferu technologii?
- Jakich rad potrzebują młodzi innowatorzy?



„Wejście Polski do Unii Europejskiej, dzięki któremu staliśmy się częścią Europejskiej Organizacji Patentowej, otworzyło nam drzwi do wzięcia udziału w licznych projektach, które zaoferowały nam wówczas OHIM i EPO. Narzędzia informatyczne, które powstały dzięki tej współpracy, są wciąż wykorzystywane w naszej codziennej pracy” – powiedziała w wystąpieniu otwierającym prezes Urzędu Patentowego RP Edyta Demby-Siwek, która jednocześnie podziękowała za udział w kongresie ponad 40 panelistom i 30 delegacjom zagranicznym, a także przybyłym szefom i przedstawicielom urzędów centralnych oraz partnerom międzynarodowym.

List prezydenta RP Andrzeja Dudy do uczestników kongresu odczytała Małgorzata Paprocka, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. W liście prezydent odniósł się do bogatej historii Urzędu Patentowego RP, podkreślił m.in. znaczenie nowych technologii dla rozwoju gospodarczego oraz rolę ochrony własności intelektualnej.

Z kolei Wojciech Murdzek, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, poruszył zagadnienia odbudowy Ukrainy w kontekście ochrony własności intelektualnej oraz kwestie potrzeby wdrażania patentów do gospodarki.

Dyrektor generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej Daren Tang nawiązał do przełomu kopernikańskiego jako symbolu dorobku intelektualnego Polski, omówił także znaczenie innowacji ekologicznych w kontekście niekorzystnych zmian klimatycznych oraz omówił znaczenie ochrony własności intelektualnej w globalnych procesach gospodarczych.

João Negrão, dyrektor wykonawczy Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej, pogratulował jubileuszu 105 lat działalności Urzędu Patentowego RP, podkreślając, że Polska jest oddana sprawie innowacyjności, która pozwala zwiększać PKB, pomaga tworzyć miejsca pracy, a własność intelektualna jest narzędziem rozwoju gospodarki. Omówił też istotną rolę kobiet w tworzeniu rozwiązań innowacyjnych.

António Campinos, prezes Europejskiego Urzędu Patentowego, zwrócił uwagę na znaczenie Polski w rozwoju innowacyjności jako ojczyzny licznych wynalazców i innowatorów. Zaznaczył też rolę innowacji w tworzeniu miejsc pracy i ogromne znaczenie zielonych technologii w rozwoju gospodarczym. Omówił także miejsce, jakie odgrywa w rozwoju gospodarczym dynamicznie rozwijająca się sfera sztucznej inteligencji.



W swoim wystąpieniu prezes Edyta Demby-Siwek podkreśliła, że szczególna rola Urzędu Patentowego RP w procesie tworzenia gospodarki innowacyjnej wiąże się m.in. z szerokim upowszechnianiem wiedzy o ochronie własności intelektualnej, inspirowaniem inicjatyw ukierunkowanych na transfer technologii oraz podejmowaniem działań służących tworzeniu społecznej kultury użytkowania zasobów własności intelektualnej. Urząd Patentowy RP odgrywa rolę istotnego katalizatora różnorodnych procesów innowacyjnych, mając bezpośredni kontakt z licznymi środowiskami tworzącymi polski potencjał intelektualny i gospodarczy: wynalazcami, naukowcami, projektantami, przedsiębiorcami, inżynierami oraz przedstawicielami wielu innych zawodów, którzy w swojej działalności stykają się z zagadnieniami ochrony własności przemysłowej.



Międzynarodowy Kongres Własności Intelektualnej był także okazją dla szefów organizacji międzynarodowych i dla kierownictwa Urzędu Patentowego do spotkań oficjalnych i roboczych z przedstawicielami prezydenta RP, rządu RP i innymi organami

władzy wykonawczej oraz władzami polskich uczelni i przedstawicielami krajowego biznesu. Z inicjatywy prezesa UPRP Edyty Demby-Siwek odbyły się m.in. spotkania:

- min. Małgorzaty Paprockiej, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, z dyrektorem generalnym WIPO;
- min. Jacka Siewiery, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, z prezesem EPO;
- min. Magdaleny Rzeczkowskiej, minister finansów, z szefami WIPO, EPO i EUIPO;
- prof. Piotra Glińskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, z dyrektorem generalnym WIPO;
- min. Karoliny Rudzińskiej, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z dyrektorem wykonawczym (elektą) EUIPO;
- min. Wojciecha Murdzka, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, i min. Kamili Król, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, z szefami WIPO, EPO, EUIPO;
- min. Macieja Miłkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, z szefami EPO i EUIPO oraz Grzegorzem Cessakiem, prezesem Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych;
- wybitnych przedstawicieli polskiego biznesu, w tym szefów Związku Banków Polskich, Giełdy Papierów Wartościowych czy Związku Rzemiosła Polskiego z szefami WIPO, EPO i EUIPO;
- rektorów wybranych, największych polskich uczelni z szefami WIPO, EPO i EUIPO.



Jednym z podstawowych warunków umożliwiających gospodarcze wykorzystanie zaawansowanej wiedzy naukowo-technicznej jest sprawnie funkcjonujący system ochrony niematerialnych składników przedsiębiorstwa. Posiadane prawa do wykorzystania wynalazków, technologii, wzornictwa lub różnorodnych znaków handlowych mają coraz częściej podstawowe znaczenie dla funkcjonowania najbardziej efektywnych organizacji tworzących innowacyjne rozwiązania we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Do najcenniejszych aktywów nowoczesnej firmy należą znana i ceniona marka, logo, brand, znak towarowy, nazwa firmowa, nazwa produktu lub wzór opakowania. Wartości te budują rynkową tożsamość przedsiębiorstwa i często decydują o zdolności do generowania zysku. Także prawa do korzystania ze stworzonej lub zakupionej technologii, rozwiązań konstrukcyjnych, dokonanych wynalazków lub opracowanego designu mają decydujący wpływ na wartość i pozycję rynkową oraz perspektywy rozwoju.







Innowacyjność gospodarki, czyli zdolność do kreowania nowych rozwiązań, technologii i produktów, zależy więc bezpośrednio od skutecznej ochrony praw do wartości niematerialnych powstających w wyniku działalności naukowej, projektowej lub ekonomicznej. Tylko bowiem w otoczeniu rynkowym zapewniającym i respektującym taką ochronę przedsiębiorcy skłonni są do inwestowania w rozwiązania mające walor nowości, co jest podstawowym warunkiem wzrostu konkurencyjności oraz lepszego wykorzystania różnorodnych zasobów.

Instytucją zapewniającą taką ochronę podmiotom gospodarczym i osobom fizycznym jest Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Ochrona własności intelektualnej w odniesieniu do techniki i gospodarki realizowana jest poprzez przyznawanie wynalazcom, twórcom i przedsiębiorcom ustawowo zagwarantowanych praw do dysponowania np. rozwiązaniem technicznym, formą produktu (wzorem) lub znakiem towarowym. W Polsce ochrona takich wartości niematerialnych regulowana jest przez ustawę Prawo własności przemysłowej. Zgodnie z tym aktem prawnym oraz z ratyfikowanymi przez Polskę porozumieniami międzynarodowymi przedmiotami własności przemysłowej podlegającymi ochronie są wynalazki, wzory użytkowe, wzory przemysłowe, znaki towarowe, oznaczenia geograficzne oraz topografie układów scalonych. Urząd Patentowy wykonuje swoje ustawowe zadania, korzystając z szerokiego spektrum instrumentów prawnych, ale jego działania nie ograniczają się wyłącznie do przeprowadzania procedur formalnych i wykonywania badań patentowych. Misją Urzędu Patentowego jest wspieranie innowacyjności i konkurencyjności polskiej gospodarki poprzez ochronę własności przemysłowej. Wizją działalności Urzędu zakłada, że kreatywność jest dla nas najlepszą inspiracją od ponad 100 lat. Dlatego naszą wizją jest tworzenie nowoczesnego i profesjonalnego urzędu, który wspiera twórców w osiąganiu korzyści z własności przemysłowej. Do Urzędu Patentowego RP trafia co roku blisko 30 tys. zgłoszeń przedmiotów własności przemysłowej. W 2022 roku Urząd udzielił niemal 27 tys. praw wyłącznych, a na terenie Polski pozostaje w mocy blisko 374 tys. praw.

Powołanie przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Urzędu Patentowego tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wskazuje, że ówczesne władze traktowały ochronę własności przemysłowej już na najwcześniejszym etapie formowania odrodzonej państwowości jako zagadnienie niezwyklej wagi ze względu na potrzebę ochrony dorobku intelektualnego Polaków, który był i jest podstawą rozwoju społecznego i gospodarczego.



Dekretem tymczasowym Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 13 grudnia 1918 r., opublikowanym w Dzienniku Praw Państwa Polskiego nr 21 z 28 grudnia 1918 r., przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu utworzony został Urząd Patentowy Republiki Polskiej z siedzibą w Warszawie, którego nazwa na podstawie ustawy z 2 sierpnia 1919 r. opublikowanej w Dzienniku Ustaw nr 67 z 1919 r. została zmieniona na Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Do kompetencji nowego urzędu należało udzielanie patentów na wynalazki oraz wydawanie świadectw ochronnych na prawa własności wzorów rysunkowych i modeli, a także świadectw ochronnych na znaki towarowe.

Obchodzona w 2023 r. 105. rocznica powstania Urzędu Patentowego RP upamiętnia więc doniosłe wydarzenie historyczne – rozpoczęcie przez Polskę oficjalnej działalności państwowej służącej ochronie prawnej własności przemysłowej. Od 1918 r. dorobek intelektualny polskich wynalazców, innowatorów oraz twórców rozwiązań technicznych i projektowych chroniony jest autorytetem państwa na mocy prawa regulującego udzielanie patentów oraz innych praw wyłącznych.

Szeroki zakres oddziaływania na liczne środowiska i grupy zawodowe sprawia, że Urząd Patentowy RP jest jednym z głównych ośrodków mających wpływ na kształtowanie postaw proinnowacyjnych w skali ogólnopolskiej. Działania związane z pobudzaniem szeroko pojętej innowacyjności są dla Urzędu Patentowego RP, jako centralnego organu administracji rządowej, jednym z najważniejszych priorytetów realizowanych w ramach działalności statutowej. Biorąc pod uwagę, że jedną z powszechnie stosowanych miar innowacyjności gospodarki jest liczba udzielonych patentów – stanowi to jeden z podstawowych warunków rozwoju naszego kraju pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym.





PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Andrzej Duda

Warszawa, 21 września 2023 roku

Uczestnicy i Organizatorzy
Międzynarodowego Kongresu
Własności Intelektualnej
„Ochrona własności intelektualnej –
przyszłość, wyzwania, trendy”
oraz obchodów jubileuszu 105-lecia
Urzędu Patentowego RP
w Warszawie

Panie Premierze,

Panowie Ministrowie – Szanowni Przedstawiciele władz państwowych!

Szanowni Uczeni, Innowatorzy, Przedsiębiorcy oraz Przedstawiciele instytucji i organizacji,
działających na rzecz ochrony własności intelektualnej!

Panie i Panowie!

Trzynastego grudnia 1918 roku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał dekret o utworzeniu Urzędu Patentowego Republiki Polskiej oraz ustanowieniu zawodu rzecznika patentowego. Tym samym wśród pierwszych aktów określających instytucjonalne zręby odrodzonej Rzeczypospolitej znalazły się przepisy dotyczące bezpośrednio głównych czynników awansu gospodarczego i cywilizacyjnego: twórczości, wynalazczości oraz wysiłków modernizacyjnych przedsiębiorców. Dziedziny te otrzymały nowoczesne ramy prawno-ekonomiczne, pozwalające chronić własność intelektualną i bezpiecznie pomnażać jej przedmioty. Potwierdziła to modernizacja przemysłu oraz dynamiczny rozwój działalności naukowo-badawczej i wdrożeniowej w II Rzeczypospolitej. Sto piąta rocznica utworzenia Urzędu Patentowego RP jest więc okazją, aby z szacunkiem przypomnieć dokonania tej instytucji. Na ręce Pani Prezes składam serdeczne podziękowania obecnym i byłym pracownikom Urzędu – znakomitym specjalistom, których profesjonalizm i zaangażowanie przyczyniają się do budowania Polski zasobnej, silnej, nowoczesnej. Życzę Państwu wielu dalszych sukcesów w pracy, której znaczenie – w realiach społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy – wciąż rośnie.

Problematyka własności intelektualnej dotyka niemal wszystkich dziedzin. Oszałamiający rozwój technologiczny, warunkowany także przez urządzenia prawne z zakresu ochrony własności intelektualnej, przyniósł w ostatnich dekadach bezprecedensową poprawę jakości życia. Z drugiej jednak strony, ta specyficzna gałąź prawa napotyka dzisiaj niemałe wyzwania. Dotąd uzyskanie prawa wyłącznego do różnego rodzaju wytworów umysłu zachęcało posiadacza do zwiększenia wysiłku związanego z tworzeniem i poszukiwaniem nowych rozwiązań. Wyłączność miała też gwarantować, iż w przypadku ujawnienia wytworzonego wynalazku czy utworu inni nie będą z niego dowolnie korzystać, a przynajmniej korzystanie to będzie odpłatne. Ponadto przyjmowano, że dzięki sankcjom przewidywanym przez prawo własności intelektualnej minimalizowane będzie ryzyko opłacalnego kopiowania i powielania cudzego wytworu.

Tymczasem wraz z rozwojem nowoczesnych technologii, w tym Internetu mobilnego, Internetu rzeczy i robotyki, chmury technologicznej, sztucznej inteligencji oraz wirtualnej i poszerzonej rzeczywistości własność intelektualna zyskuje nową, nieznana wcześniej doniosłość – a przy tym musi przejść istotne modyfikacje. Obecnie to pomysły i innowacje, a nie praca i surowce są najważniejszymi przesłankami sukcesu, a społeczeństwa i jednostki nie chcą być – i już nie są – jedynie biernymi odbiorcami, konsumentami. Chcą mieć i coraz częściej mają szeroki dostęp do wiedzy i istotny wpływ na otaczającą ich rzeczywistość. W tej kulturze partycypacji, w sytuacji, gdy istotne treści albo są tworzone przez końcowych użytkowników, albo przez nich przetwarzane, często zaciera się granica między autorem-twórcą a osobą korzystającą z jego wytworu. Jednocześnie Internet rozwija się nie tylko jako środek komunikacji, lecz także jako cyfrowa technologia sieciowa. Wszystkie wytwory, utwory i dzieła są umieszczane w sieci jako pakiety danych. Tam stają się częścią wielkich baz danych, na których podstawie komputer wyposażony w sztuczną inteligencję generuje treści dopasowywane do preferencji użytkowników. Dzisiaj zatem – po społeczeństwie myśliwskim, agrarnym, przemysłowym, informacyjnym – rodzi się nowe społeczeństwo skoncentrowane na indywidualnych potrzebach człowieka. Mam nadzieję, że ten trend oraz bilans zmian związanych z integracją przestrzeni wirtualnej i realnej okażą się korzystne i pozwolą lepiej rozwiązywać problemy społeczne i zaspokajać odwieczne potrzeby człowieka.

Na drodze do tego celu stajemy jednak przed wieloma wyzwaniami. Wspomnę o trzech z nich. Pierwsze dotyczy bezpieczeństwa. Prawo własności jest i z pewnością nadal będzie ograniczane, jeśli chodzi o możliwość zbycia nowoczesnych technologii tym państwom, organizacjom i grupom, które podejmują działania terrorystyczne i naruszają reguły pokojowego współżycia między narodami. Drugie wyzwanie to potrzeba odnalezienia nowej równowagi między ochroną praw twórców a możliwością odpowiednio szerokiego i łatwego dostępu do ich dzieł. To zagadnienie pierwszorzędne, jeśli chodzi np. o rynek leków i technologii medycznych, ale też dostęp do dóbr kultury i wiedzy – wzmacniający spójność społeczeństw w dobie ich atomizacji. Ignorowanie tego problemu może pogłębić rozwarstwienie ekonomiczne oraz różnego rodzaju wykluczenia.

Trzecim wyzwaniem jest błyskawiczny niekontrolowany rozwój sztucznej inteligencji. Prawodawcy i organy egzekwujące przestrzeganie prawa nie mogą uchylać się od odpowiedzialności za ujęcie tej technologii w karby. Prace badawcze nad rozwojem sztucznej inteligencji oraz jej wykorzystywanie przez organy administracji publicznej, przedsiębiorstwa, ośrodki naukowe, placówki akademickie i osoby prywatne nie mogą być ograniczane przepisami nazbyt restrykcyjnymi. Ważniejsze jednak wydaje się stworzenie ochrony prawnej, dzięki której sztuczna inteligencja nie będzie narzędziem łamania wolności, praw i godności człowieka ani reguł uczciwej konkurencji. Z pełną powagą należy też podejść do ostrzeżeń ekspertów w kwestii swego rodzaju dyktatu AI jako niemal wyłącznego twórcy pewnego typu treści oraz faktycznie bezalternatywnego organizatora technicznych aspektów naszej codziennej egzystencji. Uważam, że konieczne są tu pilne regulacje z zakresu prawa międzynarodowego – zarówno prywatnego, jak i publicznego.

Cieszę się, że spotkanie tylu wybitnych znawców i praktyków w dziedzinie własności intelektualnej i jej ochrony odbywa się w stolicy Polski – kraju, który z jednakową energią i odwagą stawia dzisiaj czoła wyzwaniom i wykorzystuje swoje szanse. To czas, gdy nowe idee, twórcze innowacje i przełomowe odkrycia są szczególnie potrzebne. Na naszych oczach kształtuje się bowiem nowe oblicze Europy i świata. Ufam, że obrady Kongresu będą inspirujące i twórcze. I niech przyczynią się do urzeczywistnienia pozytywnych wizji naszej wspólnej przyszłości.

Z wyrazami szacunku

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Szanowni Państwo,

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako organ odpowiedzialny m.in. za tworzenie regulacji z zakresu prawa autorskiego dostrzega konieczność zapewnienia poszanowania praw własności intelektualnej.

Należy mieć na uwadze, że prawa własności intelektualnej obejmują szeroką kategorię praw, do których należą m.in. patenty, prawa ochronne na wzory użytkowe, prawa z rejestracji wzorów przemysłowych, prawa ochronne na znaki towarowe, a także pozostające w zakresie kompetencji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego prawa autorskie i prawa pokrewne. Prawa własności intelektualnej posiadają pewną szczególną cechę odróżniającą je od klasycznego prawa własności. Ochroną obejmują bowiem nie przedmiot materialny, ale niematerialny wytwór działalności człowieka w postaci np. wynalazku czy utworu. O istotności tej gałęzi prawa świadczy to, że już w XIX wieku społeczność międzynarodowa doszła do porozumienia w zakresie konieczności ochrony praw własności intelektualnej. Rządy poszczególnych państw, dostrzegając w intelektualnych wytworach działalności swoich obywateli źródło rozwoju gospodarki, przyjęły dwie konwencje międzynarodowe mające zapewnić poszanowanie praw własności intelektualnej. Mowa tu o Konwencji Paryskiej z dnia 20 marca 1883 r. o ochronie własności przemysłowej oraz Konwencji Berneńskiej z dnia 9 września 1886 r. o ochronie dzieł literackich i artystycznych. Konwencje te były wielokrotnie zmieniane i dostosowywane do potrzeb rozwijającej się gospodarki, chociażby poprzez włączenie do Konwencji Paryskiej przepisów dotyczących zwalczania nieuczciwej konkurencji. Zawierane były także kolejne umowy międzynarodowe, a poszczególne państwa na ich bazie tworzyły swoje regulacje wewnętrzne.

W polskim prawodawstwie bardzo szybko dostrzeżono potrzebę ochrony praw własności intelektualnej. Już w kilka miesięcy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości uchwalone zostały dekryty: o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli oraz o ochronie znaków towarowych. W 1924 r. została natomiast przyjęta ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, a w 1926 r. ustawa o prawie autorskim.

We współczesnej gospodarce opartej na wiedzy szczególną rolę odgrywają innowacje. Przekładają się one bowiem na wzrost konkurencyjności gospodarki, stymulując jej wzrost. Obecnie potrzeba ochrony własności intelektualnej jest zatem jeszcze istotniejsza niż w przeszłości. Zapewnienie skutecznej ochrony praw własności intelektualnej stanowi zachętę dla przedsiębiorców do tworzenia innowacyjnych produktów oraz inwestowania w badania i rozwój, a dla artystów do podejmowania działalności twórczej. Jednocześnie ogromnym wyzwaniem staje się zapewnienie dostępu do innowacyjnych rozwiązań oraz dóbr kultury dla grup nieuprzywilejowanych. Nie ulega wątpliwości, że Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO) jest jednym z najlepszych forów, na których może dojść do wypracowania w tym zakresie satysfakcjonującego rozwiązania.

Z wyrazami szacunku

Piotr Gliński

Do organizatorów i uczestników Międzynarodowego Kongresu Własności Intelektualnej, organizowanego przez Urząd Patentowy RP

Warszawa, 21 września 2023 r.

Dorota Szlompek

główny specjalista

Departament Innowacyjności i Komunikacji

Dyrektor generalny WIPO w Urzędzie Patentowym RP

Daren Tang, dyrektor generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej, 22 września odwiedził Urząd Patentowy RP, aby spotkać się z pracownikami i odpowiedzieć na ich pytania. Spotkanie było częścią wydarzeń związanych z Międzynarodowym Kongresem Własności Intelektualnej.

Daren Tang został bardzo ciepło przywitany przez prezesa Urzędu Patentowego RP Edytę Demby-Siwek, która nie omieszkła wspomnieć, że jest pierwszym dyrektorem generalnym WIPO biorącym udział w spotkaniu z pracownikami UPRP.

Dyrektor generalny WIPO mówił z uznaniem o długiej historii ochrony własności intelektualnej w Polsce i jej roli w dynamicznym rozwoju naszego kraju. Złożył gratulacje z okazji 105. rocznicy utworzenia Urzędu Patentowego RP. Wyraził przekonanie, że rozwijające się kraje mogą skorzystać z polskich doświadczeń w tej dziedzinie, czyniąc innowacje, technologie i kreatywność motorem swojego wzrostu.

Apel do pracowników UPRP

Tang zwrócił się z prośbą do pracowników Urzędu o to, aby w możliwie prosty i zrozumiały sposób przekazywali innym wiedzę o ochronie własności intelektualnej z pomocą mediów społecznościowych i Internetu, a także podczas spotkań rodzinnych.

Dyrektor, który dopiero co wrócił z obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ, nawiązał do wyrażanych tam obaw o zmiany klimatyczne i potrzeby zmiany świata na lepsze dla przyszłych pokoleń. Jego zdaniem to we własności intelektualnej należy upatrywać rozwiązania tych problemów, dlatego trzeba przeciwstawiać się stanowisku krajów, które twierdzą, że należy unieważniać prawa własności intelektualnej, aby pewne technologie były szerzej dostępne.



Największe wyzwania w dziedzinie własności intelektualnej

Zapytany o największe wyzwania w dziedzinie ochrony własności intelektualnej wymienił graniczne technologie, takie jak AI, metawersum czy komputer kwantowy. Poinformował, że WIPO organizuje rozmowy on-line na temat własności intelektualnej i technologii granicznych.

Podkreślił również, że trzeba zmienić percepcję systemu ochrony własności intelektualnej, szczególnie w krajach rozwijających się, tak żeby nie był on postrzegany przez nie jako przeszkoda, ale jako źródło korzyści. WIPO dzieli się więc danymi i ekspercką wiedzą, żeby dyskusje na ten temat mogły być bardziej obiektywne. Kraje afrykańskie, według Darena Tanga, bardziej niż system ochrony wynalazków potrzebują systemu ochrony znaków towarowych, tak aby tamtejsze firmy mogły chronić swoje marki. Dyrektor generalny zaznaczył też, że bez ochrony IP nie ma właściwego transferu technologii. Wspomniał także o tym, że WIPO jest gotowe, aby we współpracy z innymi światowymi organizacjami negocjować z właścicielami chronionych rozwiązań udzielanie na nie licencji mniej rozwiniętym krajom po niższych cenach.

Jako kolejne wyzwanie wymienił potrzebę zmian w działaniach urzędów ds. własności intelektualnej. Chodzi o to, żeby nie koncentrowały się tylko na bieżących działaniach związanych z udzielaniem ochrony, ale także pracowały nad długoterminowymi politykami. Dyrektor generalny WIPO zachęca, aby urzędy korzystały z przekazywanych im przez WIPO danych z wieloletnich, prowadzonych na całym świecie badań dotyczących stanu wiedzy o własności intelektualnej oraz jej percepcji i po uwzględnieniu trendów społecznych, ekonomicznych i technologicznych opracowywały długookresowe polityki.

Plany szkoleń WIPO Academy

Daren Tang poinformował, że przyszłe szkolenia w WIPO Academy będą kierowane nie tylko do ekspertów w dziedzinie własności intelektualnej, lecz także do innych grup zawodowych, takich jak muzycy,

projektanci, eksporterzy czy nawet dyplomaci, a szczególnie ważną grupą docelową dla WIPO będą przedstawiciele małych i średnich przedsiębiorstw. Na poziomie eksperckim będą zaś kontynuowane studia na wyższych uczelniach, w tym na Uniwersytecie Jagiellońskim. Plany szkoleń WIPO uwzględniają także szkoły biznesowe i techniczne. WIPO chce też opracować program nauczania o ochronie własności intelektualnej dla szkół podstawowych i średnich.



Największe osiągnięcia

Wśród swoich dokonań jako dyrektor generalny WIPO Daren Tang wymienił próbę zmiany strategii WIPO. Chodzi o to, aby nie dotyczyła ona tylko aspektów prawnych i technicznych, ale uwzględniała też gospodarkę, inwestycje, zatrudnienie, wspieranie startupów i przyczyniała się do tworzenia bardziej inkluzywnego systemu ochrony własności intelektualnej kierowanego do kobiet, młodych ludzi i MŚP. Wspomniał też o 270 tys. uczestników szkoleń WIPO Academy w ostatnich dwóch latach oraz prowadzonych na całym świecie 90 projektach, które mają na celu pokazać w praktyce korzyści płynące z ochrony własności intelektualnej. Przykładem jest zakończony projekt dla kobiet przedsiębiorczyń z tradycyjnych społeczności w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i krajach bałtyckich. Zamierzeniem Darena Tanga jest zmienianie percepcji własności intelektualnej na świecie. Ma satysfakcję, kiedy ludzie przekonują się, że własność intelektualna może uczynić ich życie lepszym, pomaga im rozwijać biznesy, ułatwia wejście na nowe rynki, zwiększa zyski i zapewnia byt rodzinie.

Sztuczna inteligencja w WIPO

Tang wyjaśnił też, jak opracowane przez WIPO aplikacje oparte na sztucznej inteligencji wspierają klientów i zgłaszających w podejmowaniu lepszych decyzji. Przykładem jest narzędzie wykorzystujące technologię rozpoznawania obrazów do znajdowania podobnie wyglądających i identycznych znaków towarowych, które pomagają ocenić, czy dany znak towarowy nie będzie naruszał praw do innego znaku towarowego. Jeżeli chodzi o badania prowadzone przez ekspertów, to WIPO pracuje nad narzędziami wykorzystującymi technologię rozpoznawania obrazów do prowadzenia poszukiwań w odniesieniu do wzorów, znaków towarowych i w mniejszym stopniu wynalazków. Wspomniał także o aplikacji do automatycznej konwersji mowy



na tekst, czyli transkrypcji, i narzędziu do automatycznego tłumaczenia, które bardzo ułatwia prowadzenie poszukiwań w literaturze patentowej. Wiele dokumentów nie jest bowiem dostępnych w językach europejskich, a tylko w języku chińskim, japońskim czy koreańskim. Zapewnił, że WIPO udostępnia i będzie udostępniać bezpłatnie krajowym urzędom patentowym swoje narzędzia wykorzystujące sztuczną inteligencję. Poinformował, że jeszcze w tym roku WIPO planuje zorganizować spotkanie dyrektorów ds. IT z krajowych urzędów w celu wymiany doświadczeń, między innymi, w stosowaniu tego rodzaju narzędzi.

Wspieranie innowacji i rozwoju technologicznego

Daren Tang mówił też o tym, jak WIPO pomaga, szczególnie krajom rozwijającym się, budować ekosystem innowacji, którego ważną częścią są odpowiednie regulacje prawne. Po zapoznaniu się z modelem rozwoju gospodarczego, najważniejszymi celami i mocnymi stronami gospodarki danego kraju WIPO przygotowuje strategię w dziedzinie własności intelektualnej, w ramach której wdraża potrzebne działania pomocowe. Wspiera także tworzenie centrów transferu technologii.



Adam Taukert

główny specjalista

Departament Innowacyjności i Komunikacji

105 lat Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej

W ciągu 105 lat nieprzerwanej działalności Urząd Patentowy RP udzielił ponad 242 tys. patentów na wynalazki, przeszło 72 tys. praw ochronnych na wzory użytkowe oraz ponad 517 tys. na znaki towarowe, a także zarejestrował 46 tys. wzorów przemysłowych, zdobniczych oraz wzorów rysunkowych i modeli. Łącznie w tym okresie wpłynęło do Urzędu Patentowego RP ponad 1 mln 350 tys. zgłoszeń.

Powołanie przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Urzędu Patentowego tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wskazuje, że ówczesne władze traktowały ochronę własności przemysłowej już na najwcześniejszym etapie formowania odrodzonej państwowości jako zagadnienie niezwyklej wagi ze względu na potrzebę ochrony dorobku intelektualnego Polaków, który był i jest podstawą rozwoju społecznego i gospodarczego.

Dekretem tymczasowym Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 13 grudnia 1918 r., opublikowanym w Dzienniku Praw Państwa Polskiego nr 21 z 28 grudnia 1918 r., przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu utworzony został Urząd Patentowy Republiki Polskiej z siedzibą w Warszawie, którego nazwa na podstawie ustawy z 2 sierpnia 1919 r. opublikowanej w Dzienniku Ustaw nr 67 z 1919 r. została zmieniona na Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Do kompetencji nowego Urzędu należało udzielanie patentów na wynalazki oraz wydawanie świadectw ochronnych na prawa własności wzorów rysunkowych i modeli, a także świadectw ochronnych na znaki towarowe.

Dostrzegając gospodarcze i społeczne potrzeby nowego państwa, władze II Rzeczypospolitej zdecydowały się na bardzo szybkie przystąpienie do Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej, co nastąpiło już 10 listopada 1919 r. i umożliwiło Polsce włączenie się do współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie oraz oparcie przepisów krajowych na zasadach przyjętych w tym akcie prawa międzynarodowego. Przystąpienie do Konwencji paryskiej stanowiło wykonanie



postanowień traktatu wersalskiego i nastąpiło przy aktywnym udziale Ignacego Paderewskiego, pełniącego funkcję delegata pełnomocnego Polski na konferencji pokojowej w Paryżu, a następnie piastującego urząd premiera rządu II Rzeczypospolitej. W 1919 r. Naczelnik Państwa wydał trzy kolejne dekrety będące pierwszymi regulacjami odzwierciedlającymi potrzeby polskiego społeczeństwa w zakresie ochrony własności przemysłowej, niezbędnej dla rozwoju gospodarczego odrodzonego kraju.

Obchodzona w 2023 r. 105. rocznica powstania Urzędu Patentowego RP upamiętnia więc doniosłe wydarzenie historyczne – rozpoczęcie przez Polskę oficjalnej działalności państwowej służącej ochronie prawnej własności przemysłowej. Od 1918 r. dorobek intelektualny polskich wynalazców, innowatorów oraz twórców rozwiązań technicznych i projektowych chroniony jest autorytetem państwa na mocy prawa regulującego udzielanie patentów oraz innych praw wyłącznych.

Należy podkreślić, że ochrona własności intelektualnej, a zwłaszcza przemysłowej ma w Polsce wielowiekową tradycję. Badania historyczne dowodzą, że potrzeba ochrony praw na dobrach niematerialnych pojawiła się już na wczesnym etapie rozwoju techniki i jest znaczącym elementem dziedzictwa cywilizacyjnego. Świadczą o tym również dzieje Polski, gdyż tradycje ochrony wynalazków i rozwiązań technicznych stanowią istotną część kultury prawnej naszego kraju na przestrzeni wielu stuleci.

Najstarszy polski przywilej o charakterze patentowym został wydany już przez króla Władysława Jagiełłę w latach dwudziestych XV wieku na rzecz konstruktora maszyny odwadniającej kopalnie. Wiadomo, że przywileje o podobnym charakterze wydawali także inni królowie, m.in. Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt Stary oraz Zygmunt III Waza. Ochrona własności przemysłowej była częścią polskiego życia gospodarczego także w czasach rozbiorów, gdyż w tym okresie wprowadzono pierwsze regulacje ustawowe, m.in. prawo o patentach swobody i listach przyznania, wydane w Królestwie Polskim w 1817 r.

Po zakończeniu I wojny światowej i odrodzeniu polskiej państwowości oraz wydaniu stosownych regulacji prawnych zorganizowanie Urzędu Patentowego RP powierzono osobom posiadającym duże doświadczenie fachowe i praktykę w zagranicznych kancelariach patentowych. Niewielki zespół podjął pracę w bardzo trudnych warunkach, gdyż Urząd Patentowy mieścił się początkowo w niewielkich pomieszczeniach przy ul. Zgoda, a następnie przy ul. Królewskiej w Warszawie. W celu poprawy warunków działalności Urząd został przeniesiony do budynku Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy ul. Elektoralnej 2. Tutaj przystąpiono do organizowania pierwszej krajowej biblioteki literatury patentowej.

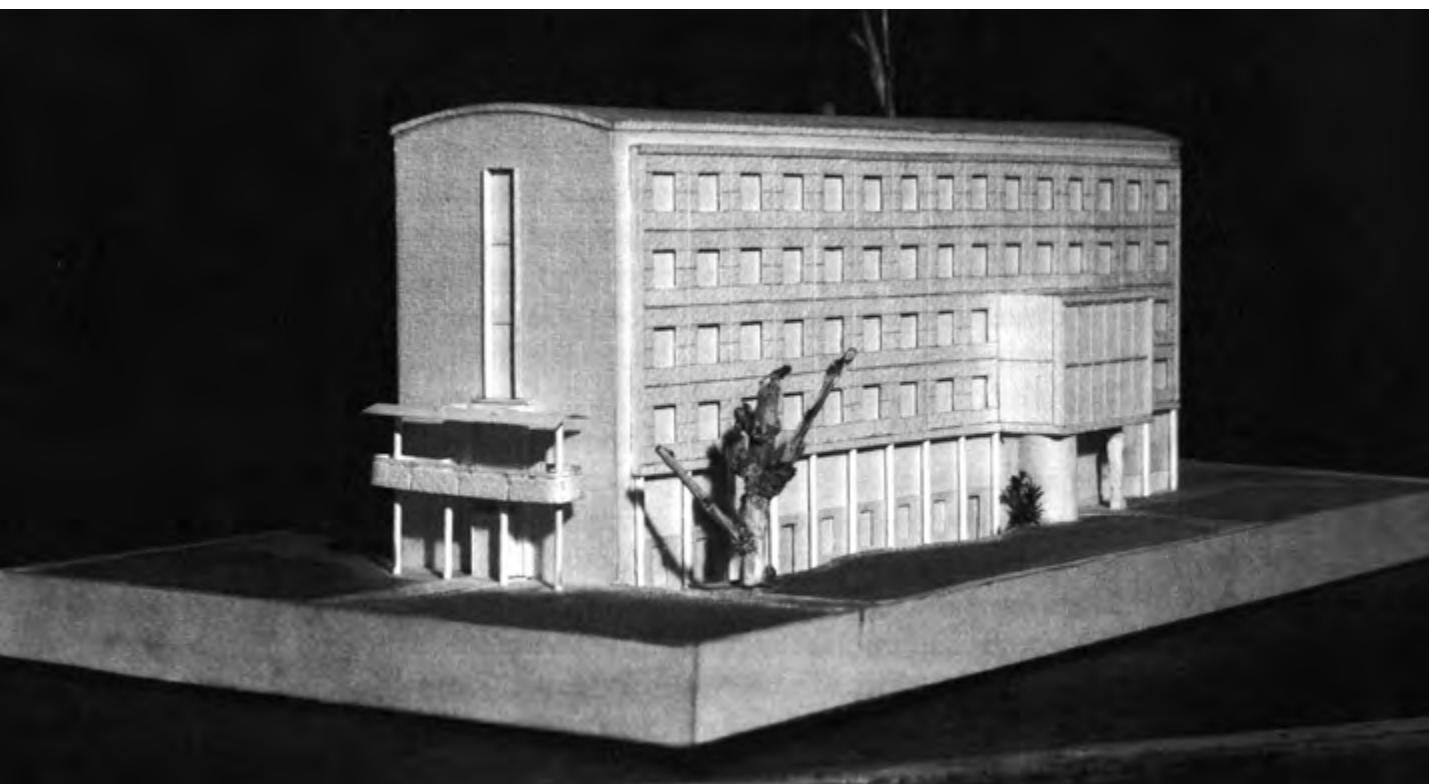
W dniu 11 kwietnia 1924 r. dokonano pierwszej rejestracji znaku towarowego „Ultramaryna” na rzecz firmy „Sommer i Nower”, a 24 kwietnia tego samego roku udzielony został pierwszy patent na wynalazek „Przyrząd do odpylania drobnego węgla” dla firmy „Maschinenbau-Anstalt Humboldt”.

Począwszy od 1924 r., Urząd wydawał czasopismo „Wiadomości Urzędu Patentowego”, które było oficjalnym organem urzędowym i ukazuje się do chwili obecnej pod takim samym tytułem. Publikowane w nim były ustawy, rozporządzenia, komunikaty z dziedziny wynalazczości i znaków towarowych, orzeczenia własne, tłumaczenia zagranicznych aktów prawnych oraz dane dotyczące działalności międzynarodowego związku ochrony własności przemysłowej. W tym czasopiśmie Urzędu



publikowano również informacje na temat opatentowanych wynalazków oraz zarejestrowanych wzorów i znaków towarowych. Obecnie zakres informacji zamieszczanych w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” obejmuje ogłoszenia o udzielonych prawach wyłącznych, komunikaty urzędowe, wyjaśnienia dotyczące orzecznictwa, oświadczenia o gotowości udzielenia licencji oraz informacje statystyczne.

Ponieważ rozwijająca się działalność Urzędu wymagała dodatkowych powierzchni pomieszczeń biurowych, w roku 1937 ogłoszono państwowy konkurs na projekt nowej siedziby. W konkursie zwyciężyła koncepcja wybitnego architekta, profesora Politechniki Warszawskiej Rudolfa Świerczyńskiego.



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło projekt nowej siedziby 10 listopada 1937 r. i zdecydowało o lokalizacji inwestycji przy al. Niepodległości 188/192 w reprezentacyjnej dzielnicy gmachów rządowych, która w przyszłości miała nosić nazwę dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego, a stanowiła część gruntów na terenie tzw. „Pola Mokotowskiego”, będących własnością skarbu państwa. Bardzo charakterystycznym elementem rzeźbiarskim siedziby Urzędu stał się posąg młodej kobiety zdobiący fronton gmachu. Spizowa figura przedstawia personifikację Mądrości, czyli Sophii, dlatego atrybutem, który znajduje się w lewym ręku postaci, jest zwój pergaminu – takie posągi ustawiano w starożytnej Grecji m.in. przed gmachami bibliotek. Autorem dzieła wykonanego dla Urzędu Patentowego RP był znany polski rzeźbiarz Franciszek Strynkiewicz, o czym świadczy sygnatura z podpisem twórcy umieszczona na podstawie figury.

Do budowy nowego gmachu przystąpiono jeszcze w roku 1937. Na krótko przed zakończeniem inwestycji, które planowano na 1 października 1939 r., do nowego budynku przeniesiono już w kwietniu z ul. Elektoralnej Wydział Zgłoszeń Wzorów oraz Wydział Zgłoszeń Znaków Towarowych.



Po wybuchu II wojny światowej i wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy uwidoczniła się patriotyczna postawa pracowników Urzędu Patentowego RP, podejmujących z narażeniem życia działania konspiracyjne przeciwko okupantowi. W ramach akcji sabotażowej zostały zniszczone zgłoszenia wynalazków tajnych mających znaczenie obronne. Dzięki temu hitlerowskie władze okupacyjne nie mogły przejąć cennej dokumentacji technicznej polskich wynalazków i rozwiązań z zakresu wojskowości.



Pracownicy Urzędu na podstawie literatury patentowej opracowywali także na potrzeby organizacji podziemia niepodległościowego receptury materiałów wybuchowych oraz metody produkcji granatów i sprzętu bojowego. W okresie wojennym w latach 1939–1944 Urząd działał w ograniczonym zakresie pod kierownictwem niemieckim jako instytucja tzw. Generalnej Guberni.

We wrześniu 1944 r., podczas barbarzyńskiej akcji planowego zniszczenia stolicy po powstaniu warszawskim, zburzony został gmach Urzędu przy ul. Elektoralnej w Warszawie wraz z całą dokumentacją patentową, rejestrami, zbiorami wydziałów oraz biblioteką zawierającą fachowy księgozbiór 3,5 tys. woluminów, 2,5 tys. czasopism oraz ponad 4 mln opisów patentowych z kilkunastu państw. Budynek Urzędu przy al. Niepodległości został zdewastowany przez okupanta i częściowo uszkodzony przez pożar.

W latach okupacji hitlerowskiej zginęło w obozach zagłady oraz w powstaniu warszawskim około 20% wszystkich pracowników Urzędu Patentowego.

Po zakończeniu II wojny światowej pracownicy Urzędu przystąpili do organizacji działalności w Krakowie przy ul. Szczepańskiej 2, w niewielkim lokalu utrzymanym od Związku Samopomocy Chłopskiej. Decyzja ta podyktowana była brakiem pomieszczeń w zniszczonej Warszawie oraz możliwością korzystania przez Urząd z księgozbiorów technicznych oraz zbiorów patentowych znajdujących się w bibliotekach uczelni oraz w krakowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Jednocześnie w Warszawie została powołana komisja organizacyjna Urzędu Patentowego, która zajęła się zabezpieczeniem warszawskiego gmachu przy al. Niepodległości i jego utrzymaniem. Minister Przemysłu i Handlu zarządził w połowie sierpnia 1945 r. przeniesienie Urzędu Patentowego z Krakowa do Warszawy, przystąpienie do remontu gmachu przy al. Niepodległości i tymczasowe ulokowanie Urzędu przy ul. Lwowskiej 15. Po półtorarocznej pracy przy ul. Lwowskiej 5 marca 1947 r. Urząd Patentowy rozpoczął działalność w swojej siedzibie przy al. Niepodległości w Warszawie, gdzie mieści się do chwili obecnej.

Na mocy ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. Urząd Patentowy został podporządkowany Prezesowi Rady Ministrów. Natomiast regulacja wprowadzona ustawą z 1962 r. nadała Urzędowi Patentowemu rangę centralnego organu administracji państwowej. Zakres działalności i kompetencje Urzędu Patentowego zostały przy tym znacznie rozszerzone m.in. o zadania w zakresie wspierania wynalazczości, inicjowania wdrażania nowych rozwiązań technicznych, kontroli stosowania wynalazków oraz prowadzenia działalności informacyjnej i edukacyjnej. W następnych dekadach dynamicznie rozwinęła się działalność wydawnicza, ogromnie powiększyły się zbiory literatury patentowej oraz rozpoczęto komputeryzację Urzędu, a także poszerzono zakres współpracy międzynarodowej.

W 1975 r. Polska przystąpiła do Konwencji o ustanowieniu Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO), co włączyło nasz kraj do światowego systemu ochrony własności przemysłowej.

W aktualnej strukturze organizacyjnej administracji rządowej Urząd Patentowy RP jest centralnym organem w sprawach dotyczących własności przemysłowej i podlega Radzie Ministrów sprawującej nadzór poprzez ministra właściwego do spraw gospodarki – obecnie Ministra Rozwoju i Technologii.

Pomimo posiadania własnej siedziby przez wiele lat Urząd Patentowy borykał się z bardzo trudną sytuacją lokalową, głównie w kwestii niezbędnej powierzchni magazynowej pozwalającej na gromadzenie obszernych zbiorów dokumentacji i literatury patentowej koniecznej do realizacji zadań statutowych związanych z badaniami i oceną zgłoszeń wynalazków, wzorów użytkowych oraz innych przedmiotów własności przemysłowej. Pod koniec lat 80. ubiegłego wieku zbiory umiejscowione były w 21 różnych lokalach na terenie Warszawy i okolic stolicy. Stały niedobór powierzchni zmuszał Urząd do adaptowania na te cele m.in. pomieszczeń piwnicznych niespełniających warunków wymaganych do przechowywania cennych zbiorów literatury i archiwów dokumentacji patentowej. W tej sytuacji kierownictwo Urzędu podejmowało ustawiczne starania o rozpoczęcie rozbudowy siedziby przy al. Niepodległości.

Przełomowym momentem w realizacji tych planów było przyjęcie przez Rząd RP „Harmonogramu działań dostosowujących polską gospodarkę oraz system prawny do wymagań Układu Europejskiego”. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu ówczesnego kierownictwa Urzędu budowę nowego skrzydła budynku rozpoczęto w roku 1998, a ukończono w czerwcu 2000 r. Projekt nowej części gmachu wykonało biuro architektoniczne „Arcus” z Warszawy, a głównym projektantem był architekt Andrzej Fajans. W ten sposób powstał nowoczesny obiekt harmonizujący z przedwojennym budynkiem Urzędu oraz miejscowym otoczeniem architektonicznym.

Obeenie Urząd Patentowy RP, w ramach swoich zadań statutowych, zapewnia ochronę prawną obejmującą wszystkie kategorie przedmiotów własności przemysłowej: wynalazki, znaki towarowe, wzory użytkowe, wzory przemysłowe, topografie układów scalonych oraz oznaczenia geograficzne o charakterze przemysłowym. Ochrona ta polega na rozpatrywaniu zgłoszeń oraz udzielaniu praw wyłącznych na rzecz osób fizycznych i podmiotów gospodarczych. Gwarantuje ona uprawnionym wyłączność na korzystanie z przedmiotów własności przemysłowej, pewność w obrocie i umożliwia gospodarcze wykorzystanie dorobku intelektualnego.

Ochrona przedmiotów własności przemysłowej służy wspieraniu innowacyjności, stanowiąc ważny czynnik zachęcający twórców i przedsiębiorców do kreowania nowych rozwiązań posiadających wartość komercyjną i niezbędnych dla rozwoju gospodarczego. Urząd realizuje także misję edukacyjną ukierunkowaną na szerokie upowszechnianie wiedzy o ochronie praw na dobrach niematerialnych. Podnoszenie świadomości społecznej w tym zakresie jest bowiem niezbędnym warunkiem coraz szerszego wykorzystania ochrony własności przemysłowej jako instrumentu prawnego skutecznie wspierającego kreatywność i przedsiębiorczość.

Urząd Patentowy RP jest także odpowiedzialny za sprawny przepływ strumienia bieżącej informacji patentowej będącej jednym z podstawowych źródeł umożliwiających wszechstronną orientację w dynamicznych procesach postępu naukowo-technicznego. Wiedza ta jest niezbędna nie tylko dla ekspertów patentowych, ale również dla polskiej kadry naukowej i technicznej uzyskującej w ten sposób dostęp do danych na temat najnowszego stanu techniki we wszystkich dziedzinach podlegających regulacjom patentowym na całym świecie.

Dynamiczny okres zmian politycznych i gospodarczych, mających miejsce po 1989 r. i skutkujących szerokim otwarciem Polski na współpracę zagraniczną oraz tworzeniem konkurencyjnej gospodarki rynkowej, zaowocował także wieloma zasadniczymi zmianami w krajowym

systemie ochrony własności przemysłowej, a tym samym w działalności Urzędu Patentowego RP.

Już w 1990 r. Polska przystąpiła do **Układu waszyngtońskiego o współpracy patentowej PCT** (*Patent Cooperation Treaty*), a rok później do Porozumienia madryckiego dotyczącego międzynarodowej rejestracji znaków towarowych. Utworzono także na podstawie ustawy uchwalonej w 1993 r. samorząd rzeczników patentowych – zawodowych pełnomocników w postępowaniach przed Urzędem Patentowym o uzyskanie ochrony na wszystkie przedmioty własności przemysłowej.

W 1994 r. Polska przystąpiła do **Porozumienia ustanawiającego Światową Organizację Handlu** (WTO), skutkującego przyjęciem Porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej (TRIPS) obejmujących także problematykę ochrony własności przemysłowej. Porozumienie TRIPS reguluje wszystkie obszary własności intelektualnej: ochronę własności przemysłowej oraz ochronę utworów będących przedmiotem praw autorskich i pokrewnych, w tym programów komputerowych i zbiorów danych oraz ochronę fonogramów i tajemnicy przedsiębiorstwa (know-how). Główną zasadą porozumienia TRIPS jest ochrona oraz dochodzenie i egzekwowanie praw własności intelektualnej w celu promowania innowacji technicznych oraz transferu i upowszechniania najnowszych technologii przy zapewnieniu równych praw i wzajemnych korzyści dla twórców, producentów i użytkowników dóbr niematerialnych.

W 1997 r. Polska przystąpiła do Porozumienia nicejskiego dotyczącego międzynarodowej klasyfikacji towarów i usług dla celów rejestracji znaków towarowych oraz Porozumienia strasburskiego dotyczącego międzynarodowej klasyfikacji patentowej.

Bardzo znaczącym wydarzeniem było zaproszenie Polski oraz innych krajów tzw. bloku wschodniego przez Europejską Organizację Patentową do przystąpienia do **Konwencji monachijskiej** o udzielaniu patentów europejskich w 1999 r. Przystąpienie do konwencji monachijskiej i członkostwo w Europejskiej Organizacji Patentowej było niezwykle ważne dla rozwoju polskiego systemu ochrony własności przemysłowej, gdyż stworzyło polskiemu zgłaszającemu możliwość uczestniczenia w regionalnym systemie ochrony patentowej funkcjonującym na terenie całej Europy.

W 2000 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił **Ustawę prawo własności przemysłowej**. Ten akt prawny miał przełomowe znaczenie ze względu na dokonaną w nim harmonizację przepisów krajowych z ustawodawstwem Unii Europejskiej oraz aktualnymi standardami międzynarodowymi. Ustawa ta obowiązuje do dnia dzisiejszego i po licznych nowelizacjach stanowi podstawę krajowego systemu ochrony własności przemysłowej i działalności Urzędu Patentowego.

Po przystąpieniu Polski do **Europejskiej Organizacji Patentowej** 1 marca 2004 r. Urząd Patentowy RP podjął m.in. bardzo intensywną współpracę z Europejskim Urzędem Patentowym (EPO), obejmującą nie tylko aspekty prawne związane z funkcjonowaniem systemu patentu europejskiego, ale także długofalowe programy szkoleniowe, również w obszarze rozwiązań informatycznych. Współpraca ta jest stale rozwijana i wzbogacana o nowe aspekty związane m.in. z działalnością w Polsce sieci ośrodków informacji patentowej PATLIB oraz współdziałaniem z Europejską Akademią Patentową.

Wejście w życie traktatu akcesyjnego w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 r. oznaczało istotne zmiany dla

polskich użytkowników systemu ochrony własności przemysłowej. **Przystępując do Unii Europejskiej, Polska stała się bowiem stroną porozumień międzynarodowych w sprawie systemu wspólnotowych znaków towarowych, wzorów przemysłowych oraz oznaczeń geograficznych.**

Aby zapewnić polskim zgłaszającym możliwość pełnego korzystania z tych systemów, Urząd Patentowy podjął bardzo szeroką współpracę z **Urzędem Harmonizacji Rynku Wewnętrznego Unii Europejskiej** (OHIM), który (obecnie jako Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej – EUIPO) odpowiada za funkcjonowanie wspólnotowej ochrony znaków towarowych, wzorów przemysłowych i oznaczeń geograficznych.

Należy podkreślić, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpiła znacząca intensyfikacja współpracy międzynarodowej Urzędu Patentowego RP, mająca na celu, poprzez ścisłe kontakty z partnerami zagranicznymi, umacnianie pozycji Polski na arenie światowej jako państwa traktującego ochronę własności intelektualnej w kategoriach bardzo istotnego narzędzia służącego rozwojowi gospodarczemu.

Znaczącym dokonaniem na arenie międzynarodowej, osiągniętym przy aktywnym udziale Urzędu Patentowego, było także powołanie **Wyszehradzkiego Instytutu Patentowego**, który jest obecnie Międzynarodowym Organem Poszukiwań oraz Międzynarodowym Organem Badań Wstępnych dla zgłoszeń patentowych z Czech, Polski, Słowacji i Węgier, dokonywanych w ramach Układu o współpracy patentowej (PCT).

Instytut jest organizacją międzyrządową do spraw współpracy patentowej, posiadającą osobowość prawną oraz autonomię administracyjną i finansową. Celem działania Wyszehradzkiego Instytutu Patentowego jest zapewnienie łatwiejszego, bardziej przyjaznego i tańszego niż dotychczas dostępu do systemu PCT.

Urząd Patentowy RP od 2017 r. uczestniczy także w międzynarodowym programie **Global Patent Prosecution Highway** (GPPH), który umożliwia zgłaszającym wnioskowanie o zastosowanie przyspieszonej procedury w dowolnym z uczestniczących w tym programie 22 krajowych urzędów patentowych. Zasada wzajemnego wykorzystywania pozytywnych wyników badań patentowych przez urzędy należące do Global PPH jest bardzo korzystna dla zgłaszających, gdyż znacząco skraca czas prowadzenia procedury i udzielenia patentu w kolejnym urzędzie, co również oznacza obniżenie kosztów postępowania.

Światowy rozwój technologii informatycznych stawia przed Urzędem Patentowym RP wiele nowych zadań w zakresie zastosowania najnowszszych rozwiązań cyfrowych ułatwiających dokonywanie zgłoszeń i przyspieszających procedury udzielania praw wyłącznych. Oprócz stałej modernizacji istniejących systemów Urząd podejmuje kompleksowe działania służące wykorzystaniu najnowszych technologii komputerowych w sposób integrujący wszystkie aspekty działalności Urzędu.

Jednym z najnowszych przykładów wdrażania zaawansowanych rozwiązań informatycznych jest projekt **„Platforma Usług Elektronicznych Urzędu Patentowego”**, prowadzony w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa 2014–2020, finansowanego przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego. Realizacja tego projektu pozwoli na znaczące usprawnienie przyjmowania i rozpatrywania zgłoszeń o udzielenie ochrony dla wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych oraz znaków towarowych, a także walidacji patentów europejskich, wniosków o przedłużenie ochrony i dokonanie zmian w rejestrach oraz udostępnianie i wydawanie wyciągów z rejestrów, a także powiadamianie o upływającym terminie ochrony.

Rozwiązania te są szczególnie oczekiwane przez użytkowników systemu ochrony własności przemysłowej i wpisują się w program zapewnienia kompleksowych usług świadczonych w formie elektronicznej przez administrację państwową.

Bardzo istotnym kanałem upowszechniania informacji i wiedzy z zakresu praw na dobrach niematerialnych jest **Centrum Informacji o Ochronie Własności Przemysłowej**. Podstawowym zadaniem centrum jest udzielanie informacji o ochronie własności przemysłowej i postępowaniach prowadzonych przez Urząd. Centrum poza podstawowymi sposobami komunikacji, takimi jak telefon, e-mail czy obsługa bezpośrednia, wykorzystuje również dodatkowe techniki informacyjne, takie jak: dwujęzyczna usługa przewodnika głosowego (IVR – *Interactive Voice Response*) oraz komunikacja niewerbalna dla osób niesłyszących i niedostępszących.

Transformacje polityczne i ekonomiczne zachodzące w Europie i na świecie (integracja, zacieśnianie się współpracy gospodarczej, tworzenie wspólnego rynku), a także postępująca we wszystkich dziedzinach globalizacja, stawiają przed systemem patentowym, zarówno krajowym, jak i europejskim, nowe wyzwania. Niezwykle istotne jest sprawne funkcjonowanie powiązanych ze sobą krajowych i regionalnych systemów patentowych, pozwalających przedsiębiorcom na efektywne wdrażanie innowacji, a w konsekwencji zachęcające ich do zwiększania nakładów na prace badawczo-rozwojowe. Z jednej strony zgłaszający oczekują od systemu patentowego uproszczenia i skrócenia procedur oraz obniżenia kosztów – z drugiej natomiast głównym zadaniem systemu patentowego jest generowanie korzyści dla gospodarki poprzez tworzenie warunków dla efektywnego korzystania z praw wyłącznych.

Jednak, aby procesy te przebiegały sprawnie, konieczne są nie tylko ciągłe zmiany strukturalne, dostosowujące system patentowy do nowych warunków, ale również działania mające związek z rozwiązaniami informatycznymi ułatwiającymi przedsiębiorcom skuteczne uzyskiwanie ochrony i korzystanie z praw wyłącznych.

Kluczowym aspektem tworzenia klimatu innowacyjnego, niezbędnego do rozwoju przedsiębiorczości i konkurencyjności, jest kształtowanie świadomości znaczenia własności intelektualnej oraz stałe podnoszenie społecznej kultury w tym zakresie. Edukacja jest jednak działaniem długofalowym, a jej cel – ukształtowanie w społeczeństwie takich postaw, jak kreatywność, proinnowacyjność, ochrona własnej twórczości i poszanowanie praw osób trzecich – wymaga stałej aktywności i współpracy wszystkich instytucji mających wpływ na kształtowanie tych wartości.

Urząd Patentowy RP opracowuje wiele użytecznych publikacji, poradników, organizuje konferencje, sympozja, warsztaty szkoleniowe, współpracuje z uczelniami, szkołami, stowarzyszeniami, organizacjami biznesowymi i twórczymi w zakresie upowszechniania problematyki ochrony własności przemysłowej, kreatywności i innowacyjności.

Przy szczególnym zaangażowaniu Urzędu m.in. wprowadzono do obowiązkowych standardów nauczania – na wszystkich kierunkach studiów – zagadnienia dotyczące ochrony własności intelektualnej. Aktualnie te treści i umiejętności uwzględnione są w Krajowych Ramach Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego. Postawiło to szereg nowych zadań przed Urzędem Patentowym RP jako instytucją dysponującą wiedzą specjalistyczną o własności przemysłowej. Skuteczne upowszechnienie tej wiedzy wymaga stałego przygotowywania niezbędnych

opracowań i wydawnictw oraz prowadzenia działań edukacyjnych w środowiskach akademickich.

Nie ulega wątpliwości, że inwestując w edukację przyszłych kreatorów innowacji, inwestujemy w społeczeństwo pracowników oraz pracodawców o nastawieniu proinnowacyjnym, co ma znaczenie szczególne w warunkach globalnej gospodarki konkurencyjnej. W ramach działań ukierunkowanych na rozwój świadomości młodego pokolenia, w zakresie znaczenia własności intelektualnej dla rozwoju innowacyjnej gospodarki, Urząd Patentowy RP organizuje coroczne konkursy dla naukowców podejmujących w swojej działalności badawczej tematykę własności przemysłowej i ochrony prawnoautorskiej. Dostrzegając społeczne znaczenie przekazu artystycznego, Urząd co roku zaprasza także twórców do udziału w konkursie na plakat o treści związanej z ochroną własności przemysłowej. Każdego roku ogłaszane są także konkursy na krótkie filmy związane z tematyką ochrony własności przemysłowej oraz na informacje dziennikarskie. Inicjatywy te przynoszą wartościowe rezultaty w postaci prac naukowych i projektów plastycznych, filmowych oraz informacji prasowych służących szerokiemu upowszechnianiu treści na temat znaczenia ochrony własności intelektualnej, w tym szczególnie własności przemysłowej.

Ważnym obszarem sprzyjającym rozwojowi innowacyjności jest wspieranie i stymulowanie transferu technologii z nauki do przemysłu, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki efektywnego zarządzania prawami własności intelektualnej. Tematyka ta jest szczególnie istotna dla rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw oraz start-upów, prowadzących działalność innowacyjną w zakresie nowych technologii oraz będących partnerami uczelni i jednostek naukowych w procesach transferu wiedzy.

Biorąc pod uwagę znaczenie nowych rozwiązań technicznych dla rozwoju cywilizacyjnego, jest oczywiste, że innowacyjność przedsiębiorstw, czyli zdolność do kreowania nowych technologii i produktów, zależy w dużym stopniu od skutecznej ochrony praw do wartości niematerialnych, takich jak wynalazki, wzory użytkowe i przemysłowe czy znaki towarowe. Posiadając taką ochronę, przedsiębiorcy skłonni są do inwestowania w rozwiązania mające walor nowości, co jest podstawowym warunkiem wzrostu konkurencyjnej gospodarki opartej na innowacyjności i przedsiębiorczości.

**Wskazując w roku jubileuszowym na datę ustanowienia ochrony własności przemysłowej na ziemiach polskich, Urząd Patentowy pragnie podkreślić przede wszystkim gospodarcze znaczenie praw na do-
brach niematerialnych, które dostrzegali twórcy II Rzeczypospolitej, co świadczy o ich nowoczesnym podejściu do ówczesnych zagadnień ekonomicznych.** Bardzo znamienne jest, że również obecnie ochrona własności intelektualnej stanowi niezbędny warunek zrównoważonego rozwoju gospodarki, której funkcjonowanie w erze globalizacji wymaga skutecznych instrumentów prawnych wszechstronnie zabezpieczających prawa autorów tworzących nowatorskie rozwiązania techniczne i projektowe.

Zarówno historia, jak i współczesność dowodzą, że wkład polskich twórców do światowego dziedzictwa cywilizacyjnego charakteryzuje się bardzo znaczącymi osiągnięciami w wielu dziedzinach. Racjonalne wykorzystanie tego dorobku było i jest podstawowym czynnikiem decydującym o jakości życia społeczeństwa, a także o pozycji Polski wśród państw budujących nowoczesną, zrównoważoną gospodarkę, opartą na wiedzy i postawach innowacyjnych.



**Big
Mac**



Podróż z prawem autorskim do McDonalddlandu



Chicken McNuggets



Iga Anna Makulska

aplikant ekspercki

Departament Znaków Towarowych

W ostatnim czasie bardzo dużo mówiło się o różowym Barbielandzie. Nie sposób nie znać takich miejsc jak Legoland czy Disneyland, które funkcjonują w realnym świecie jako parki rozrywki. Na pewno niejednen czytelnik pamięta opowieść o Piotrusiu Panie, który wybierał się do Nibylandii (ang. *Neverland*). Twórcy, zgłaszający znaki towarowe oraz osoby zajmujące się marketingiem nie mają sobie równych w tworzeniu alternatywnych rzeczywistości dla swoich produktów czy marek. Na stworzenie jednej z takich krain zdecydowała się także amerykańska sieć restauracji typu fast-food, czyli McDonald's. Jednak podróż do McDonaldlandu (oznaczenie to jest chronione w Polsce jako słowny znak towarowy pod nr R.068315 od 19 czerwca 1990 r. nieprzerwanie aż do teraz) nie była usłana tylko burgerami i frytkami, ale wkraść się w nią element prawa autorskiego i cała wyprawa zakończyła się w sądzie.

Wszystko zaczęło się w Stanach Zjednoczonych Ameryki w 1968 r., kiedy to Sid i Marty Krofftowie rozpoczęli tworzenie programu dla dzieci na zlecenie NBC. Bracia byli lalkarzami (tworzyli przedstawienia kukiełkowe) w piątym pokoleniu i działali w branży rozrywkowej od ponad czterdziestu lat. Panowie stworzyli program H.R. Pufnstuf. Serial opowiadał historię fantastycznych postaci w kostiumach, w tym smoka Pufnstufa oraz chłopca o imieniu Jimmy, który został porwany przez złą czarownicę do krainy nazwanej „Żywą Wyspą” (ang. *Living Island*). Serial dla dzieci stał się niezwykle popularny wśród amerykańskich odbiorców¹.

W tamtym czasie do McDonald's zgłosiła się agencja marketingowa Needham, Harper & Steers z propozycją stworzenia kampanii reklamowej. Na początku 1970 r. przedstawiciel wspomnianej agencji skontaktował się z Sidem i Martym Kroffttami w celu nawiązania współpracy przy projekcie reklamowym dla sieci restauracji; chciał uzyskać zgodę Krofftów, aby oprzeć kampanię reklamową McDonald's na postaciach z H.R. Pufnstuf. Strony ostatecznie uzgodniły, że artyści otrzymają wynagrodzenie za wkład w kampanię. Niestety, jeszcze zanim Krofftowie rozpoczęli prace nad projektem, agencja reklamowa poinformowała ich, że zrezygnowano z kampanii. Rzeczywistość była jednak nieco inna.

Okazało się, że agencja Needham, Harper & Steers podpisała już umowę z McDonald's i zaczęła prace nad projektem McDonaldlandu z pomocą kilku byłych pracowników Krofftów. Co ciekawe, podobno kilku aktorów podkładających głosy dla postaci w H.R. Pufnstuf zostało zatrudnionych, aby użyć głosu postaciom w McDonaldlandzie².

W 1971 r. McDonald's wyemitował pierwszą reklamę przedstawiającą świat McDonaldlandu z Burmistrzem McCheese'em (ang. *Mayor McCheese*) w roli głównej. W postaci Burmistrza McCheesa upatrywano podobieństw do samego H.R. Pufnstufa (postać po lewej stronie).

W wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 października 1977 r. w sprawie *Sid & Marty Krofft Television v. McDonald's Corp.* wskazano na podobieństwa związane z szarfą obu postaci oraz kształtem ich głów. W uzasadnieniu orzeczenia można przeczytać: „Pufnstuf ma na sobie coś, co można opisać jedynie jako żółto-zielony strój smoka z niebieską opaską, z której zwisa medal z napisem „mayor”. McCheese jest ubrany w różowy formalny strój – płaszcz z „ogonami” – ze spodniami w paski. Ma typową szarfę dyplomaty, na której widnieje napis „mayor”, gdzie litera „M” to złote łuki – znak towarowy McDonald's” (tłumaczenie własne). Sąd wskazał także na fakt, że obie postacie to kukiełki przedstawiające

¹ Więcej informacji na temat serialu można znaleźć w serwisie IMDb pod adresem: <<https://www.imdb.com/title/tt0063907/>> (dostęp z dnia 25.08.2023 r.).

² Wynika tak ze stanu faktycznego przedstawionego w wyroku Sądu Apelacyjnego 9. Dystryktu z 12 października 1977 r. wydanego w sprawie *Sid & Marty Krofft Television v. McDonald's Corp.* Wyrok dostępny jest na stronie: <<https://casetext.com/case/sid-marty-krofft-tele-v-mcdonalds-corp>> (dostęp z dnia 25.08.2023 r.).

osobowości polityczne – burmistrzów. Zdaniem sądu zwykły, rozsądny odbiorca, nie mówiąc już o dziecku, porównując obie postacie, nie będzie w stanie zauważyć znaczących różnic między nimi.

Smok Pufnstuf stworzony przez braci Krofft oraz Burmistrz McCheese, chroniony w Polsce jako znak towarowy nr R.057355 od 3 kwietnia 1979 r. nieprzerwanie aż do teraz (źródło grafik: Facebook Getty Images Entertainment i Facebook Filming In McDonaldland, McDonald's)



Kolejną postać McDonaldlandu, która koncepcyjnie nawiązuje do burmistrzów obu krain to Oficer Big Mac. Trzeba jednak przyznać, że w samym McDonaldlandzie było kilka oryginalnych jednostek, które nie wykazywały dużego podobieństwa do tych stworzonych przez Krofftów. Jednym z nich był Hamburglar (pol. Burgerwłamywacz), który w Polsce jest chroniony jako znak towarowy w aż dwóch odsłonach: od 3 kwietnia 1979 r. pod nr R.057353 oraz od 16 września 1994 r. pod nr R.101407.

Oficer Big Mac chroniony jest w Polsce jako graficzny znak towarowy nr R.057354 od 3 kwietnia 1979 r. nieprzerwanie aż do teraz (źródło grafiki: Facebook Filming In McDonaldland, McDonald's)



Z uwagi na podobieństwa między światem H.R. Pufnstuf a McDonaldlandem Krofftowie w 1971 r. złożyli pozew przeciwko McDonald's. W 1973 r. sąd pierwszej instancji przyznał im odszkodowanie w wysokości 50 tys. dolarów. Następnie obie strony odwołały się od wyroku. Krofftowie żądali dodatkowego zasądzenia odszkodowania w wysokości zysków McDonald's z emisji reklam McDonaldlandu, a alternatywnie wyższego odszkodowania w zamian za te zyski. Przedstawiciele McDonald's i Needham również złożyli apelację, twierdząc, że ich reklama telewizyjna nie naruszyła serialu Krofftów z prawnego punktu widzenia. Sąd apelacyjny odrzucił to ostateczne roszczenie.

Sąd w wyroku z 12 października 1977 r. wyjaśnił, że aksjomatem prawa autorskiego jest to, że ochrona przyznana dziełu chronionemu

prawem autorskim rozciąga się tylko na konkretne wyrażenie idei, a nigdy na samą ideę. Ujął to w zgrabnym zdaniu: „Zasada ta stanowi próbę pogodzenia dwóch konkurujących ze sobą interesów społecznych: nagradzania kreatywności i wysiłku jednostki przy jednoczesnym umożliwieniu ogółowi społeczeństwa czerpania korzyści i postępu z używania tego samego tematu”³ (tłumaczenie własne). W sprawie *Sid & Marty Krofft Television v. McDonald's Corp.* należało zatem ocenić, czy doszło do skopiowania nie samego pomysłu, a jego wyrażenia i tym samym do naruszenia praw autorskich.

Aby uznać, że w sprawie *McDonaldlandu* doszło do naruszenia prawa autorskiego potrzebne było spełnienie trzech przesłanek:

- istnienie własności praw autorskich,
- dostęp do dzieła chronionego prawem autorskim,
- znaczne podobieństwo nie tylko ogólnych idei, ale także ich wyrażenia.

Ani *McDonald's*, ani *Needham* nie kwestionowali faktu, że skopiowali pomysł serialu telewizyjnego *Pufnstuf* – fantastycznej krainy wypełnionej różnorodnymi i fantazyjnymi postaciami. Twierdzili jednak, że wyrażenia tego pomysłu są zbyt odmienne, aby doszło do naruszenia. Pozwani wskazywali przy tym na różnice występujące w obu światach. Należy jednak pamiętać, że naruszenie prawa autorskiego nie ogranicza się jedynie do dosłownego i dokładnego powtórzenia lub powielenia utworu. Obejmuje ono również różne sposoby, w jakie materia dowolnego utworu może zostać przyjęta, naśladowana, przeniesiona lub powielona, z mniej lub dalej idącymi zmianami.

W sprawie *McDonaldlandu* stwierdzono, że w kampanii reklamowej udało się uchwycić „całkowitą koncepcję i klimat” świata *Pufnstuf*. *Living Island* i *McDonaldland* to wymaginowane światy zamieszkane przez antropomorficzne rośliny i zwierzęta oraz inne fantazyjne stworzenia. Jak czytamy w uzasadnieniu orzeczenia: „dominujące cechy topograficzne tych miejsc są takie same: drzewa, jaskinie, staw, droga i zamek. Oba utwory przedstawiają las z mówiącymi drzewami, które mają ludzkie twarze i cechy. (...) Postacie są również podobne. Obie krainy są rządzone przez burmistrzów, którzy mają nieproporcjonalnie duże, okrągłe głowy zdominowane przez długie, szerokie usta. W obu krainach występują uderzająco podobni szaleni naukowcy i wieloreki zły stwór” (tłumaczenie własne). Dla sądu było oczywiste, że takie podobieństwa wykraczają poza samą ideę i obejmują również obszar jej wyrażenia⁴.

Sprawa apelacyjna została przekazana do ponownego rozpatrzenia sądowi I instancji. Sąd ten ocenił wszystkie reklamy *McDonald's*, które zostały wyemitowane do czasu złożenia pozwu, podliczając przybliżoną liczbę naruszeń popełnionych przez *McDonald's*. Tym sposobem w 1977 r. *Krofftowie* uzyskali odszkodowanie w wysokości 1 mln 44 tys. dolarów.

Sprawa *McDonaldlandu* przypomina, że prawo autorskie trzeba mieć zawsze na uwadze. Istotne jest, że to właśnie przejaw twórczej działalności o indywidualnym charakterze, który został ustalony w jakiegokolwiek postaci, jest objęty ochroną prawnoautorską. Nawet jeden pomysł, ale wyrażony na różne sposoby może zostać uznany za kilka niezależnych utworów. Ważne jest, aby to wyrażenie miało indywidualny charakter, o którym mowa w przepisach prawa. Prawo autorskie jako gwarant ochrony interesów twórców chroni bowiem takie indywidualne przejawy twórczej działalności.

³ Wyrok Sądu Apelacyjnego 9. Dystryktu z 12 października 1977 r. w sprawie *Sid & Marty Krofft Television v. McDonald's Corp.*, dostępny na stronie: <<https://casetext.com/case/sid-marty-krofft-tele-v-mcdonalds-corp>> (dostęp z dnia 25.08.2023 r.)

⁴ „Nikt nie narusza prawa, chyba że zejdzie tak daleko w to, co jest konkretne [w utworze], aby naruszyć... [jego] wyrażenie”. *National Comics Publications v. Fawcett Publications*, 191 F.2d 594, 600 (2 Cir. 1951).



Ochrona wirtualnej
prywatności dzieci w dobie
sztucznej inteligencji

dr Maja Czarzasty-Zybert

radca prawny

Rozwój sztucznej inteligencji (AI) i rosnące wykorzystanie technologii w naszym codziennym życiu sprawiły, że wirtualna prywatność naszych dzieci staje się coraz bardziej skomplikowanym problemem.

Ochrona praw dzieci do prywatności a rzeczywistość

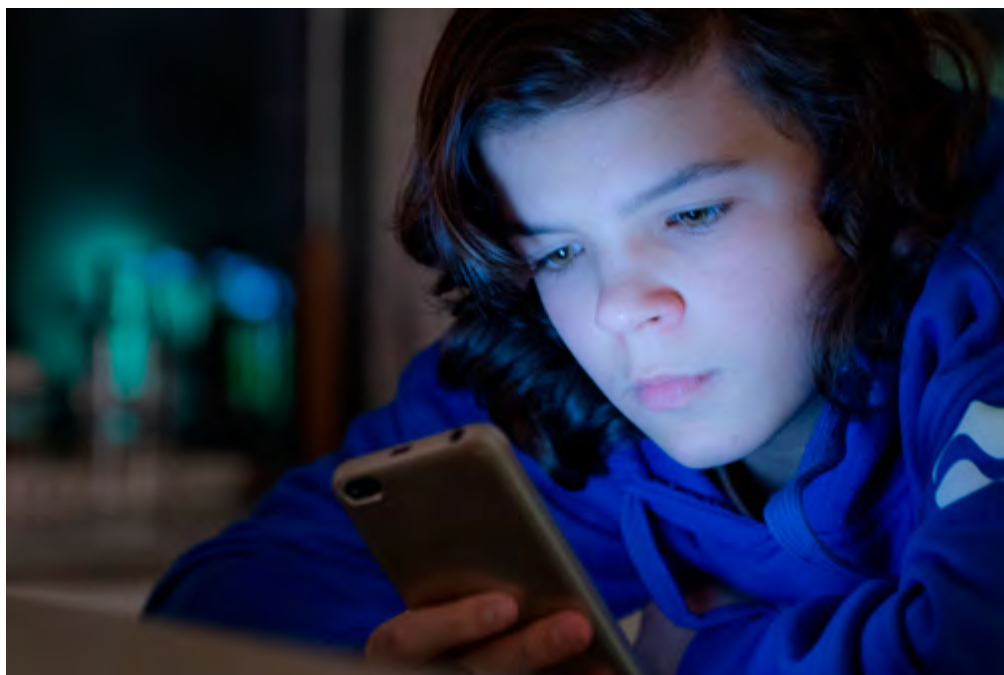
Ochrona prawa dzieci do prywatności ma kluczowe znaczenie dla ich bezpieczeństwa i dobrego samopoczucia w Internecie. Skutecznym sposobem ochrony jest ustanowienie krajowych i międzynarodowych praw i polityk, które odpowiadają na szczególne wyzwania ery cyfrowej. Prawo międzynarodowe uznaje prawa dziecka, w tym Konwencję Narodów Zjednoczonych o prawach dziecka (CRC), która stanowi, że każde dziecko ma prawo do prywatności. Prawo to rozciąga się na świat on-line i powinno być chronione w taki sam sposób, jak w świecie fizycznym. W 1989 r. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych sporządziło projekt konwencji określającej podstawowe prawa dzieci, w tym prawa społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturalne i obywatelskie. CRC służy jako latarnia nadziei dla dzieci na całym świecie. Jest to najpowszechniej uznawany traktat dotyczący praw człowieka w historii. Został ratyfikowany przez prawie wszystkie kraje na świecie, w tym Polskę, która była inicjatorem jego uchwalenia. Artykuł 16 CRC jest szczególnie ważny, ponieważ uznaje przyrodzone prawo każdego dziecka do prywatności. Stanowi on, że żadne dziecko nie będzie podlegało arbitralnej lub bezprawnej ingerencji w sferę jego życia prywatnego, rodzinnego lub domowego czy w korespondencję ani bezprawnym zamachom na jego honor i reputację. Dziecko ma prawo do ochrony prawnej przeciwko tego rodzaju ingerencji lub zamachom. Zgodnie z prawem dane osobowe dzieci, takie jak imię i nazwisko, adres i lokalizacja, powinny być prywatne i nie udostępniane osobom trzecim bez zgody rodziców. Przepis ten ma na celu ochronę prywatności dzieci, a jednocześnie ochronę ich przed wykorzystaniem.

Ponadto prawa dzieci do prywatności można chronić poprzez zapewnienie zgodności z przepisami o ochronie danych. W wielu krajach przyjęto już regulacje chroniące prywatność dzieci. Przykładami takich przepisów są ogólne rozporządzenie Unii Europejskiej o ochronie danych (RODO) oraz Konwencja o prawach dziecka, którą Polska podpisała 7 czerwca 1991 r. – jej przepisy obowiązują do dzisiaj. Przyjęte prawo wymaga od firm uzyskania zgody rodziców przed zebraniem lub wykorzystaniem danych osobowych dzieci, a dodatkowo zapewnia dzieciom dostęp do ich danych osobowych i kontrolę nad nimi. Pomimo tych przepisów stosowanie sztucznej inteligencji w życiu dzieci pozostaje problemem. Technologia sztucznej inteligencji gromadzi ogromne ilości danych o ludziach, w tym dzieciach, i przechowuje je w bazach danych, do których inni mogą łatwo uzyskać dostęp i wykorzystywać je do różnych celów. Ze względu na brak świadomości i zrozumienia technologii oraz świata on-line



dzieci są szczególnie narażone na naruszenia prywatności. Mogą one obejmować ujawnienie danych osobowych i informacji wrażliwych dziecka, a także publikację nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji, które ukazują dziecko w negatywny sposób poprzez fałszywe przedstawianie jego zdjęć, przekonań, działań lub charakteru.

Dlatego szczególnie rodzice powinni zachować ostrożność podczas udostępniania zdjęć i filmów swoich dzieci na platformach społecznościowych, ponieważ postępy w dziedzinie sztucznej inteligencji (AI) mogą mieć niezamierzone skutki w przyszłości.



Udostępnianie zdjęć i filmów o dzieciach w Internecie a ochrona wizerunku dzieci

Rodzice często chętnie publikują zdjęcia i filmy swoich dzieci w serwisach społecznościowych, aby informować znajomych i rodzinę o tempie ich życia. Ta pozornie nieszkodliwa praktyka może jednak mieć poważne długoterminowe reperkusje. Oto kilka powodów, dla których rodzice powinni zachować ostrożność:

- rozpoznawanie twarzy dziecka: algorytmy rozpoznawania twarzy oparte na sztucznej inteligencji mogą skanować zdjęcia i filmy w celu identyfikacji osób;
- naruszenie danych osobowych dziecka: pomimo stosowanych środków bezpieczeństwa w przeszłości zdarzały się przypadki naruszeń danych zgromadzonych przez firmy z branży mediów społecznościowych; hakerzy atakują te platformy w celu uzyskania dostępu do danych osobowych użytkowników, które mogą obejmować obrazy, filmy i inne poufne informacje; takie naruszenia narażają dzieci na kradzież tożsamości i wykorzystanie ich danych osobowych;
- wykorzystywanie zdjęć dziecka w Internecie: upublicznienie treści dotyczących dzieci może narażać je na ataki internetowych przestępców, którzy mogą wykorzystać ich zdjęcia do szkodliwych celów – trudno jest śledzić, w jaki sposób zdjęcia są wykorzystywane lub rozpowszechniane w Internecie po ich udostępnieniu;
- cyfrowy ślad dziecka: cyfrowe ślady dzieci będą towarzyszyć im przez całe życie, a ponieważ firmy i komisje rekrutacyjne coraz częściej analizują obecność danej osoby w Internecie w ramach procesu selekcji, treści, które udostępniają on-line, mogą mieć wpływ na ich przyszłe wysiłki akademickie lub zawodowe.

Ankieta na temat nawyków udostępniania przeprowadzona przez SecurityORG w USA wśród tysiąca rodziców i dzieci wykazała, że około 75% rodziców publikuje



zdjęcia, historie i filmy swoich dzieci w mediach społecznościowych, a 80% używa oryginalnych imion swoich dzieci. Co może być szokujące, 80% rodziców nie zna osobiście swoich znajomych z mediów społecznościowych i zezwala im na dostęp do swoich danych osobowych, nawet nie wiedząc, jakie to ma konsekwencje. Rodzice nieumyślnie udostępniają dane, które można wyodrębnić i wykorzystać do trenowania algorytmów. Upubliczniając on-line aktywność swoich dzieci, ryzykują ich prywatność w przyszłości. Dlatego też eksperci ds. bezpieczeństwa dzieci na całym świecie są zaniepokojeni rozpowszechnianiem w Dark web generowanych przez sztuczną inteligencję obrazów wykorzystywania seksualnego dzieci.

Osoby dokonujące nadużyć używają oprogramowania AI o nazwie Stable Diffusion, które generuje obrazy do wykorzystania w sztuce lub projektowaniu graficznym. Oprogramowanie Stable Diffusion pozwala użytkownikom opisywać za pomocą podpowiedzi słownych, co ma znaleźć się na obrazie – a następnie program tworzy obraz. Niestety coraz częściej niniejsze oprogramowanie jest wykorzystywane do tworzenia realistycznych obrazów wykorzystywania seksualnego dzieci, w tym gwałtu na niemowlętach i małych dzieciach.

„Pseudoobraz” generowany przez AI, który przedstawia wykorzystywanie seksualne dzieci, jest traktowany tak samo jak prawdziwy obraz, a jego posiadanie, publikowanie lub przekazywanie jest nielegalne.

Obrazy przedstawiające nadużycia są udostępniane w ramach trzyetapowego procesu:

- pedofile tworzą obrazy za pomocą oprogramowania AI;
- promują zdjęcia na określonych wirtualnych platformach;
- konta te mają linki do bezpośrednich klientów oraz do ich bardziej wyraźnych obrazów, za których oglądanie ludzie mogą zapłacić.

Dlatego też w dobie sztucznej inteligencji i zwiększonego ryzyka cybernetycznego ochrona wirtualnej prywatności dzieci ma kluczowe znaczenie. Rodzice natomiast odgrywają kluczową rolę w ochronie prywatności swoich dzieci w Internecie. Opiekunowie mogą pomóc w tworzeniu bezpieczniejszego środowiska cyfrowego dla dzieci, jeśli będą mieli świadomość potencjalnych konsekwencji i podejmą proaktywne działania w celu zachowania wirtualnej prywatności.

Edukacja rodziców a ochrona wirtualnej prywatności dzieci

Rodzice powinni zastosować następujące metody ochrony wirtualnej prywatności swoich dzieci i poprawy bezpieczeństwa cybernetycznego:

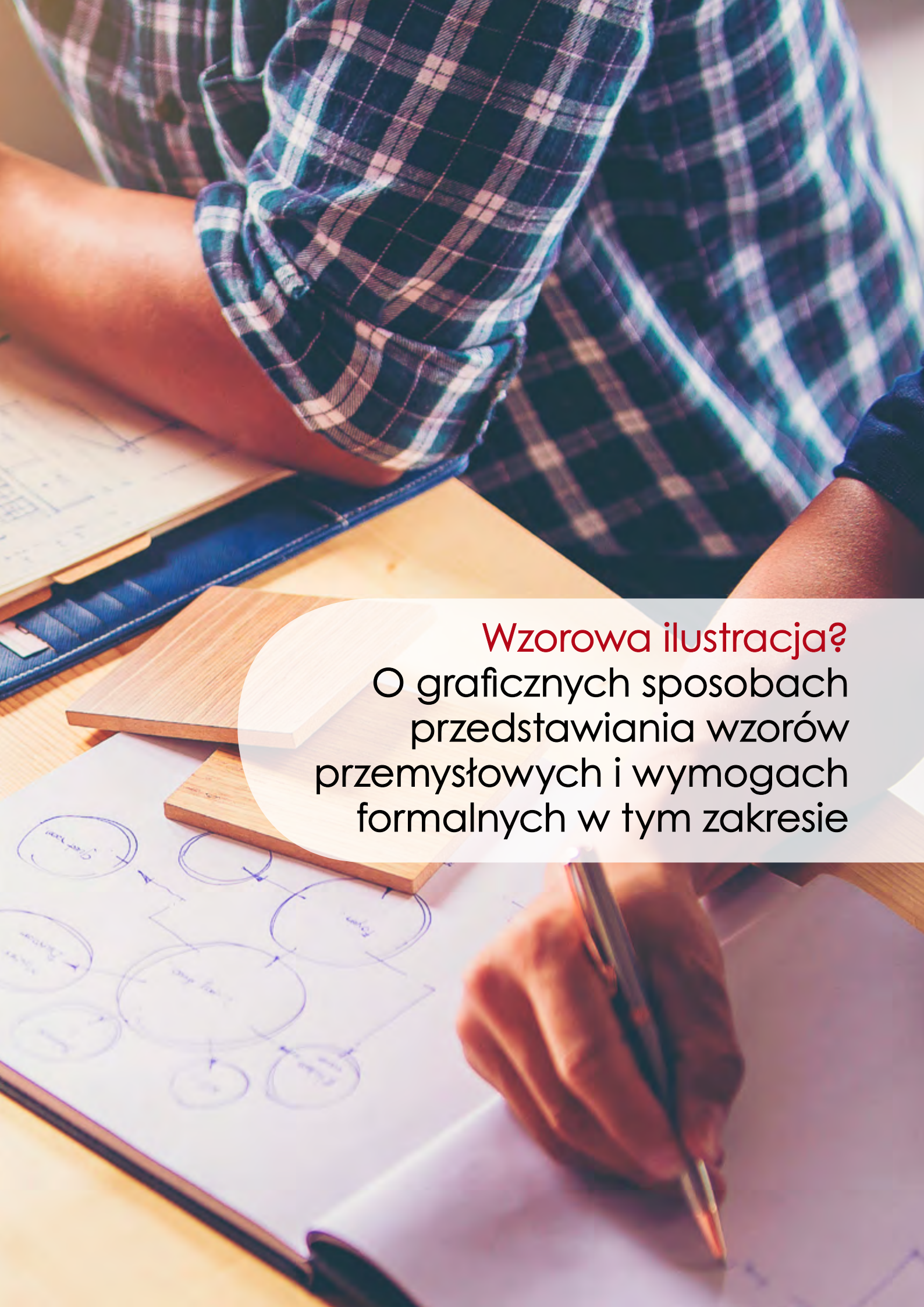
- **bycie na bieżąco:** rodzice muszą dowiedzieć się o zagrożeniach i konsekwencjach udostępniania treści swoich dzieci w Internecie; powinni być na bieżąco z najnowszymi zagrożeniami cyberbezpieczeństwa i podejmować wymagane środki bezpieczeństwa;
- **dostosować ustawienia prywatności:** rodzice powinni sprawdzić ustawienia prywatności platform mediów społecznościowych, aby zobaczyć, czy mogą ograniczyć widoczność informacji o dzieciach tylko zaufanym przyjaciołom i członkom rodziny;
- **uzyskać zgodę dziecka:** gdy dzieci dorosną, rodzice powinni włączyć je w podejmowanie decyzji dotyczących ich obecności w Internecie. Przed udostępnieniem jakichkolwiek treści, które bezpośrednio ich dotyczą, powinno poprosić się o ich pozwolenie;
- **promować odpowiednie zachowanie w Internecie:** rodzice powinni nauczyć swoje dzieci wartości prywatności i odpowiedniego zachowania w Internecie – pomoże to dzieciom zdać sobie sprawę z zagrożeń i konsekwencji ujawniania danych osobowych w Internecie;
- **korzystać z bezpiecznych witryn:** rodzice powinni zacząć korzystać z bezpiecznych witryn stworzonych wyłącznie do udostępniania prywatnych treści bliskim znajomym i rodzinie; platformy te często zapewniają większą prywatność i funkcje szyfrowania.

Każdy opiekun przed udostępnieniem zdjęcia swojego dziecka powinien obejrzeć odważną kampanię Deutsche Telekom, która może skłonić go do ponownego przemyślenia udostępniania zdjęć dziecka w mediach społecznościowych. Istotne jest bowiem, aby nadać priorytet cyberbezpieczeństwu i dokonywać świadomych osądów na temat udostępnianych przez nas treści, aby nasze dzieci mogły czerpać korzyści z technologii AI bez narażania ich przyszłego dobrostanu.



Zdjęcie z kampanii Deutsche Telekom „ShareWithCare” przedstawiające fikcyjną główną bohaterkę „Ellę”, która barwnie opisuje możliwe manipulacje obrazami ze swojego dzieciństwa swobodnie dostępnymi w sieci (źródło: <https://www.telekom.com/en/company/details/share-with-care-telekom-raises-awareness-1041810>)



A person wearing a blue and white plaid shirt is sitting at a wooden desk. They are holding a pen and writing on a piece of paper. On the desk, there is a blue folder, a wooden ruler, and a diagram drawn with blue ink. The diagram consists of several circles connected by arrows, forming a flowchart. The text is overlaid on a semi-transparent white circle in the center of the image.

Wzorowa ilustracja?
O graficznych sposobach
przedstawiania wzorów
przemysłowych i wymogach
formalnych w tym zakresie

Kamil Kaszlikowski

ekspert

Departament Znaków Towarowych

Zgodnie z art. 102 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (Dz. U. z 2023 r., poz. 1170, dalej zwanej „pwp”) wzorem przemysłowym jest nowa i posiadająca indywidualny charakter postać wytworu lub jego części, nadana mu w szczególności przez cechy linii, konturów, kształtów, kolorystykę, fakturę lub materiał wytworu oraz przez jego ornamentację. Ochronie prawem z rejestracji na wzór przemysłowy podlega zatem wygląd zewnętrzny dowolnego produktu przemysłowego lub rzemieślniczego, z wyłączeniem programów komputerowych.

Jednymi z kluczowych elementów podania o udzielenie prawa z rejestracji na wzór przemysłowy są ilustracje wzoru, pozwalające określić przedmiot i zakres ochrony w sposób jasny i precyzyjny. Wobec tak doniosłej roli ilustracji istotnym jest przygotowanie ich w taki sposób, by wymóg jasności i precyzyjności określenia przedmiotu ochrony mógł zostać uznany przez organ za spełniony. W ramach współpracy Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) oraz urzędów krajowych ds. własności intelektualnej podjęto starania zmierzające do ujednolicenia – z uwzględnieniem szczegółowych wymogów obowiązujących w poszczególnych państwach – graficznych sposobów przedstawiania wzorów przemysłowych. Efektem tych starań jest program konwergencji CP6 – Konwergencja w zakresie graficznych sposobów przedstawiania wzorów¹. W niniejszym artykule omówione zostaną podstawowe założenia odnośnie do graficznych sposobów przedstawiania wzorów przemysłowych zgodnie z tym dokumentem, z nawiązaniem także do krajowych przepisów dotyczących ilustracji wzorów przemysłowych oraz z uwzględnieniem wymogów formalnych dotyczących ilustracji.

Oprócz spełnienia samych wymogów dotyczących przedstawienia wzoru wysoce istotną cechą zgłoszenia jest jego poprawność pod kątem formalnym. Należy podkreślić, że zgodnie z § 8 ust. 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 2002 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń wzorów przemysłowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 40, poz. 358; z 2005 r. Nr 106, poz. 893; z 2015 r. poz. 176, z 2016 r. poz. 1780) ilustracje wzoru przemysłowego powinny być podpisane przez zgłaszającego lub jego pełnomocnika. Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale składu siedmiu sędziów NSA z dnia 6 grudnia 2021 r. (I FPS 2/21) przyjął, że „zgodnie z art. 57 § 1 w zw. z art. 46 § 1 pkt 4 oraz art. 12b § 1 i art. 46 § 2a i 2b ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, skargę stanowiącą załącznik do formularza pisma ogólnego, podpisanego podpisem zaufanym, przesłanego przez platformę ePUAP, należy uznać za podpisaną jedynie wówczas, gdy została ona odrębnie podpisana podpisem kwalifikowanym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym”. Zatem w przypadku, gdy do pisma ogólnego (pisma przewodniego) lub formularza dedykowanego do załatwienia określonego rodzaju sprawy zostaną dołączone załączniki, które zgodnie z przepisami prawa powinny zostać podpisane (jak np. ilustracje wzoru przemysłowego), wówczas należy je opatrzyć kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym (odrębnie każdy plik elektroniczny stanowiący ilustrację). Norma § 8 ust. 2 ww. rozporządzenia nie dotyczy więc jedynie fizycznego podpisu

¹ Pełna treść dokumentu dostępna na stronie Urzędu Patentowego RP: <https://uprp.gov.pl/pl/sprawy-miedzynarodowe/konwergencja/wzory-przemyslowe/wspolny-komunikat-dotyczacy-praktyki-w-zakresie-przedstawienia-wzorow-przemyslowych>

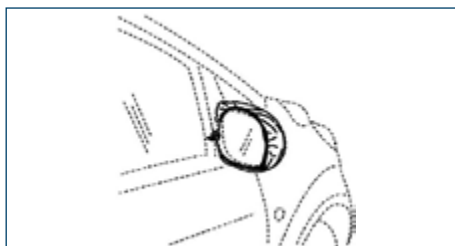
na ilustracji w sytuacji składania zgłoszenia w wersji papierowej (w takim przypadku podpis należy umieścić w miejscu umożliwiającym pominięcie go przy reprodukcji, np. z drugiej strony arkusza), lecz także załączników do zgłoszeń dokonywanych drogą elektroniczną. Należy podkreślić, że stwierdzenie braku podpisów pod ilustracjami skutkuje wydaniem przez Urząd postanowienia w tym przedmiocie pod rygorem umorzenia postępowania. Z jednej strony czas trwania postępowania ulega zatem wydłużeniu niejednokrotnie wyłącznie z uwagi na ten brak, przy jednoczesnej poprawności zgłoszenia co do pozostałych wymogów, z drugiej zaś strony – niewykonanie postanowienia skutkuje wydaniem przez Urząd decyzji o umorzeniu postępowania.

Dokument CP6 obejmuje w istocie cztery grupy zagadnień z zakresu przedstawiania wzorów przemysłowych. Pierwsza z nich dotyczy dysklamacji, druga – rodzajów widoków, trzecia – neutralności tła, czwarta – formatu i jakości widoków. Wszystkie użyte w niniejszym artykule przykłady pochodzą z dokumentu CP6.

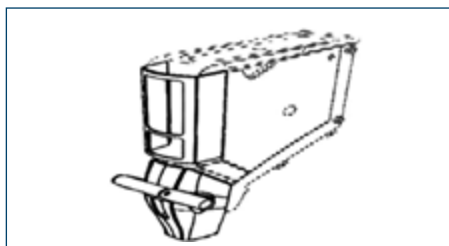
Dysklamacja

Odnosnie do pierwszej z ww. grup zagadnień należy zważyć, że tzw. wizualna dysklamacja ma na celu wskazanie na ilustracji tych elementów, które nie będą podlegać ochronie (jeżeli takie występują). Podstawowym założeniem w zakresie dysklamacji jest wykonanie jej w sposób jasny i oczywisty – elementy mające podlegać ochronie muszą być wyraźnie odróżnione od elementów nieobjętych podaniem o udzielenie prawa z rejestracji. Intencja zgłaszającego musi być jasno przedstawiona na wszystkich ilustracjach przedłożonych w ramach danego zgłoszenia. Niemniej jednak preferowane są ilustracje przedstawiające dany wzór już w docelowej postaci, bez dysklamacji.

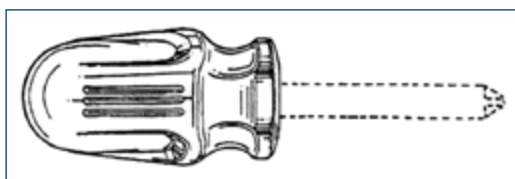
Dysklamację wyrazić można w szczególności za pomocą linii przerywanych lub ograniczenia zamkniętą linią ciągłą. Pierwsza z tych możliwości jest przydatna szczególnie wtedy, gdy ilustrację wzoru stanowią rysunki:



Wzór zarejestrowany BX nr 38212-0001
(12.16) (lusterka wsteczne);
Właściciel: Interimage BV



Duński wzór zarejestrowany nr 2013 00070
(20.02) (części sprzętu do przechowywania,
eksponowania, rozstawiania i dystrybucji
towarów); Właściciel: Brynild Gruppen AS



Węgierski wzór zarejestrowany nr D9900409-0001 (08.04)
(uchwyt śrubokrętu); Właściciel: Cooper Industries, Inc.

Istotą zaś drugiej z nich, możliwej do zastosowania tak na rysunkach, jak i na fotografiach, jest zaznaczenie, że zgłaszający nie ubiega się o ochronę w odniesieniu do elementów znajdujących się na zewnątrz tego ograniczenia. Tym samym powinno ono być wykonane bardzo starannie, aby uniknąć wątpliwości co do zakresu ochrony:



ZWW nr 002182238-0002 (26.03)

(oświetlenie zewnętrzne);

Właściciel: Stanisław Rosa, Zakład Produkcji Sprzętu
Oświetleniowego ROSA



ZWW nr 001873688-0003 (02.04)

(podeszwy obuwia);

Właściciel: Mjartan s.r.o.

Inne dopuszczalne formy dysklamacji to:

- rozmycie – pokazanie w sposób nieostry (niewyraźny) cech wzoru, o których ochronę zgłaszający się nie ubiega, przy czym cechy wzoru podlegające ochronie powinny być ostre i powinny odróżniać się wyraźnie od cech objętych dysklamacją (rozmytych):



ZWW nr 000244520-0002 (12.15)

(opony kół pojazdów, pneumatyczne);

Właściciel: Nokian Tyres plc

- cieniowanie – zastosowanie kontrastujących odcieni koloru, w celu „zamglenia” cech wzoru niepodlegających ochronie, przy czym cechy wzoru podlegające ochronie powinny być pokazane wyraźnie, podczas gdy cechy podlegające wyłączeniu powinny być pokazane w innym odcieniu koloru, w sposób nieostry:



ZWW nr 000910146-0004 (12.08) (pojazdy (część pojazdu));

Właściciel: TOYOTA MOTOR CORPORATION

Rodzaje widoków

Jeżeli chodzi o rodzaje widoków (ujęć), w przypadku wzorów dotyczących wytworów przestrzennych zaleca się stosowanie widoków przedstawiających wzór z różnych stron. Takie widoki pokazują wzór z określonych punktów widzenia (tj. pod określonymi kątami) i obejmują następujące rodzaje widoków: widok z przodu, z góry, z dołu, z prawej strony, z lewej strony, z tyłu oraz widoki perspektywiczne:



ZWW nr 002325456-0001 (31.00) (miksery, elektryczne [kuchenne]);
Właściciel: KENWOOD LIMITED

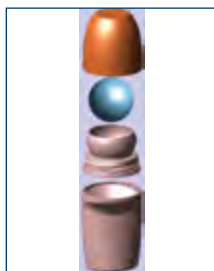
Dopuszczalne są także inne sposoby przedstawiania wzorów przemysłowych, takie jak: widoki rozstrzelone, powiększenie, widoki częściowe (tj. części składowych wytworu), przekroje, widoki przedstawiające wytwór w pozycjach alternatywnych, a także – w przypadku wzorów animowanych – sekwencje widoków poklatkowych.

Widoki rozstrzelone przedstawiają rozłożone części wytworu, tak aby wyjaśnić, w jaki sposób części pasują do siebie. Wybierając ten sposób przedstawienia postaci wytworu, należy pamiętać o tym, aby wszystkie części wytworu ukazać w rozłożeniu na pojedynczej, odrębnej ilustracji, w ujęciu niedaleko od siebie i w kolejności składania poszczególnych jego elementów. Należy także przedłożyć co najmniej jedną ilustrację przedstawiającą wytwór w postaci złożonej.

Widok nr 1. Produkt złożony

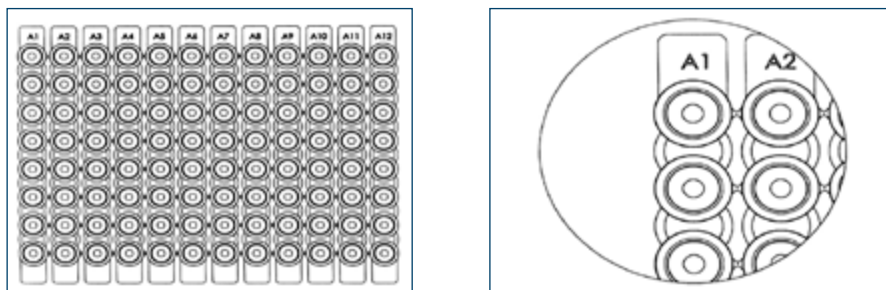


Widok nr 2. Widok rozstrzelony



ZWW nr 001847468-0003 (09.03) (opakowania); Właściciel: Josefa Colls Llobet

W ramach powiększenia przedstawia się fragment całego wzoru w powiększeniu, na osobnej ilustracji, przy czym ta powiększona część musi być także widoczna na innej ilustracji (przedstawiającej całość wzoru).



ZWW nr 001913690-0002 (24.02) (płytki wielodołkowe do PCR);
Właściciel: ABGENE LIMITED

Widok częściowy ukazuje fragment wytworu; może być powiększony i musi występować w połączeniu z co najmniej jednym widokiem przedstawiającym wytwór w postaci złożonej (tj. takim, na którym wszystkie części są ze sobą połączone).

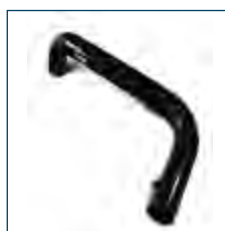
Widok produktu złożonego nr 1



Widok częściowy nr 2



Widok częściowy nr 3

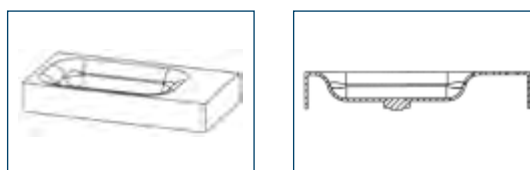


Widok częściowy nr 4



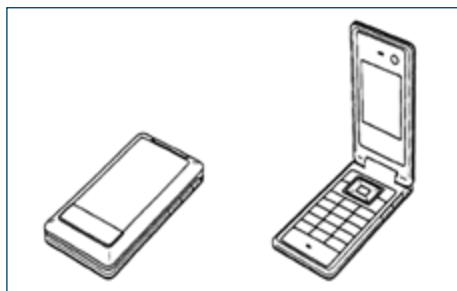
ZWW nr 2038216-0001 (15.01, 23.04)
(filtry powietrza, zbiorniki do filtrów powietrza do silników);
Właściciel: BMC S.r.l.

Przekrój uzupełnia widoki z różnych stron poprzez pokazanie konturów, powierzchni, kształtu lub konfiguracji wytworu. Niedopuszczalne są przedstawienia zawierające oznaczenia techniczne, jak np. linie osi, wielkości (wymiary) lub liczby itp. Przekrój powinien jednoznacznie stanowić widok jednego i tego samego wzoru; należy zatem, oprócz niego, przedłożyć także widok tradycyjny, np. z różnych stron.



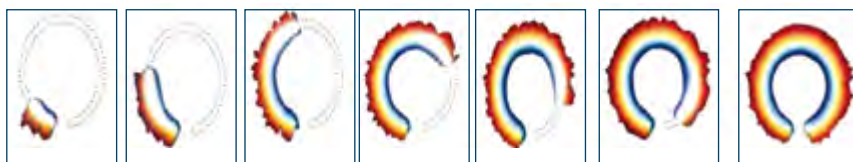
Wzór zarejestrowany BX nr 38478-0002 (23.02) (umywalki);
Właściciel: Maan Amsterdam Holding BV

Pozycje alternatywne służą ukazaniu pełnej istoty wytworów, które mogą być używane w kilku konfiguracjach. Można przedstawić je w różnych, ustalonych pozycjach użytkowania wytworu, bez dodawania ani usuwania jakichkolwiek części. Widoki pokazujące różne konfiguracje wzoru muszą być pokazane oddzielnie.



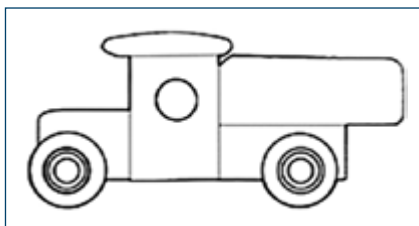
ZWW nr 000588694-0012 (14.03) (telefony komórkowe);
Właściciel: Fujitsu Mobile Communications Limited

Sekwencje widoków poklatkowych (ang. *time-lapse view*) to krótkie sekwencje widoków stosowane w celu pokazania pojedynczego wzoru animowanego w różnych, określonych, następujących po sobie w czasie momentach, w jasno zrozumiałym ciągu. Wszystkie widoki ikony animowanej lub graficznego interfejsu użytkownika (tj. dwóch rodzajów przedmiotów tego typu widoków zgodnie z dokumentem CP6) muszą być wizualnie powiązane, a zatem muszą mieć istotne cechy wspólne. Należy je przedstawić w takiej kolejności, aby jasno nakreślić wyobrażenie ruchu lub ciągu.



ZWW nr 2085894-0014 (14.04) (animowane ekrany wyświetlaczy);
Właściciel: NIKE Innovate C.V.

Bardzo istotną kwestią jest zalecane zgodnie z dokumentem CP6 przedstawianie wzoru przy użyciu tylko jednej formy wizualnej (rysunku lub fotografii), tak aby uniknąć pokazywania cech przyczyniających się do wywołania odmiennego ogólnego wrażenia. Jeżeli jednak zgłaszający korzysta z różnych form przedstawień wzoru, każda z nich musi w sposób jasny i oczywisty odnosić się do tego samego wzoru – porównanie ich ze sobą powinno prowadzić do wniosku o ich spójności w zakresie przedstawionych na nich cech wzoru. W celu uniknięcia wątpliwości interpretacyjnych zalecany jest jednakże wybór jednej z form. Przykład nieprawidłowego połączenia form wygląda następująco:



Przykład z CP6 (21.01) (pojazdy [zabawki])

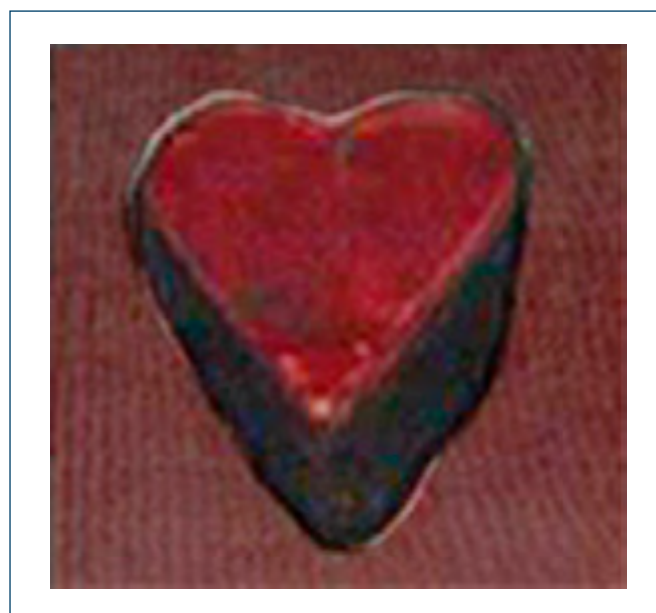
Neutralność tła

Ocena neutralności tła polega w istocie na analizie zastosowanych w ilustracjach kolorów, kontrastu i cieni. Kolor tła może być pojedynczy, dominujący lub z gradacją – w każdym przypadku kolor ten powinien znacząco odróżniać się od koloru wzoru. Kontrast uznaje się za niewystarczający, gdy kolory tła i wzoru są podobne i częściowo zlewają się ze sobą. Powoduje to, że nie wszystkie części wzoru wystarczająco kontrastują z tłem – nie jest zatem jasne, gdzie kończy się wytwór, a gdzie zaczyna się tło. Czasami ciemniejsze tło może być pomocne, gdy wzór jest przezroczysty lub jasny i odwrotnie. Przykładowe nieprawidłowe tło jednokolorowe wygląda następująco:



Przykład z CP6 (09.02) (kanistry)

a przykładowe nieprawidłowe tło z kolorem dominującym wygląda następująco:



Przykład z CP6 (01.01) (ciastka)

Cienie lub refleksy są dopuszczalne, o ile wszystkie elementy wzoru pozostają widoczne. Są one niedopuszczalne wtedy, gdy wytworu będącego przedmiotem zgłoszenia nie można określić w sposób jednoznaczny na każdym z przedłożonych widoków. Z niedopuszczalnością obecności w danej ilustracji cieni lub refleksów mamy do czynienia także w sytuacji, gdy kontrast kolorystyczny ze wzorem jest ograniczony, a także gdy cienie nie pozwalają dostrzec wszystkich elementów wzoru, bowiem kolidują z nim, zasłaniają jego części lub zniekształcają jego kontur. Przykładowe cienie i refleksy zaburzające prawidłowe przedstawienie wzoru wyglądają następująco:



Przykład z CP6 (14.01)
(słuchawki douszne)



Przykład z CP6 (07.01) (salaterki)

Format i jakość widoków

W dokumencie CP6 w temacie formatu widoków ograniczono się do przedstawienia w załącznikach nr 1 i 2 do dokumentu wyników badania porównawczego dotyczącego praktyk poszczególnych urzędów. Odnosnie zaś do jakości widoków przedstawiono zalecenia, mianowicie:

- Rysunki zastosowane jako ilustracje wzoru powinny być dobrej jakości, powinny być wykonane wyraźnymi, ciemnymi liniami ciągłymi, w sposób umożliwiający ich reprodukcję, z wyraźnym odwzorowaniem wszystkich szczegółów. W związku z tym w przypadku rysunków należy unikać:
 - × złej jakości linii;
 - × rozmytych linii;
 - × znacznej pikselizacji;
 - × linii, które łączą się, tworząc ciemne, nieokreślone obszary;
 - × rysunków nadmiernie małych lub dużych;
 - × rysunków ze śladami skreśleń lub korekt.
- Fotografie powinny być dobrej jakości, umożliwiającej ich reprodukcję, z wyraźnym odwzorowaniem wszystkich szczegółów. W związku z tym, w przypadku fotografii należy unikać:
 - × obszarów nieokreślonych wskutek niedoświetlenia;
 - × odbłasków na powierzchniach błyszczących, odbijających światło lub przezroczystych;
 - × rozmycia (chyba że jest stosowane w ramach dysklamacji);
 - × słabego kontrastu;
 - × skreśleń lub korekt.

Istotną kwestią w ramach przygotowywania ilustracji do zgłoszenia jest także wspomniane już wcześniej unikanie zamieszczania na ilustracji dodatkowych informacji, słów, napisów, oznaczeń technicznych, wymiarów itp. – ilustracja powinna jasno i precyzyjnie przedstawiać przedmiot ochrony. Zgodnie z pkt 15a załącznika nr 1 (pt. „Wymagania formalne dotyczące opisu oraz ilustracji wzoru przemysłowego”) do wspomnianego już wcześniej rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń wzorów przemysłowych: „Ilustracja wzoru przemysłowego przedstawia wzór przemysłowy na neutralnym tle, a jej reprodukcja wykonana ze zmniejszeniem liniowym do 1/3 umożliwia odczytanie szczegółów”. Z kolei zgodnie z pkt 17 tego załącznika „Niedopuszczalne jest zawieranie w ilustracji wzoru przemysłowego tekstu, z wyjątkiem oznaczeń numerycznej figury oraz pojedynczych wyrazów, gdy jest to konieczne dla wskazania cech istotnych wzoru. Numery poszczególnych figur poprzedza się literami »Fig.« (...).”.

Stosowanie opisanych w niniejszym artykule wymogów zawartych w dokumencie CP6 oraz w krajowych przepisach dotyczących zgłaszania i rozpatrywania wzorów przemysłowych istotnie przyczynia się do usprawnienia przebiegu procedury zgłoszeniowej wzorów przemysłowych, pozwalając na wyeliminowanie potencjalnych wątpliwości co do jasności i precyzji przedmiotu i zakresu ochrony. Ilustracja wzoru przygotowana zgodnie z nimi niewątpliwie może być określona mianem „wzorowej ilustracji”.



Najnowszy
Europejski Ranking
Innowacyjności

Michał Rapacki

starszy specjalista

Departament Współpracy Międzynarodowej

Najnowsza edycja **Europejskiego Rankingu Innowacyjności** (ang. *European Innovation Scoreboard; EIS*)¹ jest już dostępna. Jest to publikacja porównująca poziom innowacyjności państw, która ma im pomóc w ocenie obszarów, na których muszą skoncentrować swoje wysiłki, aby osiągnąć poprawę w zakresie innowacji. EIS 2023 objął wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej, 11 innych państw europejskich oraz 11 globalnych rywali².

Państwa członkowskie można podzielić na cztery grupy na podstawie ich wyników w porównaniu ze średnią UE:

- **Liderzy innowacji** (*Innovation Leaders*): Belgia, Dania, Finlandia, Holandia i Szwecja z wynikami w zakresie innowacyjności powyżej średniej UE (>125% średniej UE);
- **Silni innowatorzy** (*Strong Innovators*): Austria, Cypr, Francja, Niemcy, Irlandia i Luksemburg z wynikami przewyższającymi przeciętną UE;
- **Umiarkowani innowatorzy** (*Moderate Innovators*): Czechy, Estonia, Grecja, Węgry, Włochy, Litwa, Malta, Portugalia, Słowenia i Hiszpania z wynikami poniżej przeciętnej UE;
- **Początkujący innowatorzy** (*Emerging Innovators*): Bułgaria, Chorwacja, Łotwa, Polska, Rumunia i Słowacja z wynikami wyraźnie poniżej średniej UE (<70% średniej UE).

Według EIS 2023 **Dania** stała się najbardziej innowacyjnym państwem członkowskim, wyprzedzając prowadzącą przez wiele lat Szwecję³. Wynika to częściowo ze znacznie lepszych wskaźników wydatków na innowacje niezwiązane z działalnością B+R oraz ze sprzedaży innowacyjnych produktów, a częściowo ze spadku wyników innowacyjności Szwecji. Węgry awansowały do grupy umiarkowanych innowatorów, głównie ze względu na poprawę wskaźników liczby zagranicznych doktorantów oraz nasycenie usługami szerokopasmowego dostępu do Internetu.

W porównaniu z 2016 r. wynik UE w zakresie innowacji wzrósł o **8,5 punktu procentowego**, co spowodowane było wzrostem innowacyjności w 25 państwach członkowskich. Wyniki najbardziej (≥20 pp.) wzrosły na Cyprze, w Czechach, Estonii i Grecji. Poprawę odnotowano w kategoriach: innowatorzy procesów biznesowych, międzynarodowe wspólne publikacje naukowe, mobilność zasobów ludzkich między miejscami pracy w nauce i technologii oraz wydatki na venture capital.

¹ Raport European Innovation Scoreboard 2023 jest dostępny on-line pod adresem: <https://research-and-innovation.ec.europa.eu/knowledge-publications-tools-and-data/publications/all-publications/european-innovation-scoreboard-2023_en>.

² Izrael, obecny we wcześniejszych raportach, nie jest uwzględniony ze względu na brak danych statystycznych.

³ Raport wskazuje jednak na istnienie rozszerzonej analizy uwzględniającej 11 innych europejskich krajów, z której wynika, że Szwajcaria jest najbardziej innowacyjnym krajem w Europie dzięki najwyższemu wynikowi we wskaźnikach związanych z edukacją, publikacjami naukowymi oraz ze środowiskiem.

W latach 2022–2023 wskaźnik innowacji UE wzrastał w wolniejszym tempie (0,6 pp.). Zwiększone wyniki w zakresie innowacji odnotowano w 19 państwach członkowskich, z największym wzrostem w Czechach, Bułgarii i **Polsce** (≥5 pp.). Wyniki spadły w 8 państwach członkowskich.

W latach 2016–2023 różnice w wynikach między 27 państwami członkowskimi uległy pewnemu zmniejszeniu. Najbardziej zmaleły w grupach silnych i umiarkowanych innowatorów. Jednocześnie różnice w grupie początkujących innowatorów nie zawężyły się, a jej członkowie nie nadążają za grupą umiarkowanych innowatorów.

Największy wzrost wyników od 2016 r. odnotowano na **Cyprze** (35,6 pp.), **Polska** zaś osiągnęła wynik na poziomie 13,3 pp. W jej przypadku wzrost odnotowano we wszystkich latach ubiegłych, z wyjątkiem niewielkiego spadku w 2020 r. W porównaniu z 2022 r. wyniki poprawiły się w przypadku 20 państw członkowskich. Największy wzrost odnotowano w Czechach (10,5 pp.), podczas gdy w przypadku Polski wyniósł on 5,2 pp.

Polska jest początkującym innowatorem z wynikiem na poziomie **62,8%** średniej UE. Natomiast nasz wynik jest powyżej średniej w grupie początkujących innowatorów. Poziom innowacyjności w Polsce wzrasta w tempie wyższym niż średnia UE (8,5 pp.).

W roku 2023 polskie wyniki wzrosły dzięki bardzo silnej poprawie wskaźników: innowatorzy procesów biznesowych (47,3 pp.), przedsiębiorstwa prowadzące szkolenia ICT (43,9 pp.), zatrudnienie w innowacyjnych przedsiębiorstwach (41,6 pp.), liczba zagranicznych doktorantów (34,2 pp.) oraz innowacyjne MŚP współpracujące z innymi (29,6 pp.).

Główne spadki odnotowano zaś w zakresie wskaźników: technologie związane ze środowiskiem (–32,9 pp.), mobilność zasobów ludzkich między miejscami pracy w nauce i technologii (–26,5 pp., czyli dokładnie tyle, ile wynosi ogólny wzrost od 2016 r.), absolwenci studiów doktoranckich (–11,4 pp.), zrównoważony rozwój środowiska (–11 pp.) oraz wydatki na innowacje niezwiązane z badaniami i rozwojem (–6,5 pp.).

Za względnie mocne strony Polski zostały uznane wyniki dla wskaźników: zgłoszenia wzorów przemysłowych, przedsiębiorstwa prowadzące szkolenia ICT, mobilność zasobów ludzkich między miejscami pracy w nauce i technologii, zgłoszenia znaków towarowych i ludność z wykształceniem wyższym. Za względne słabości uznano natomiast takie obszary, jak: absolwenci studiów doktoranckich, zgłoszenia patentowe PCT, technologie związane ze środowiskiem, innowatorzy procesów biznesowych, nakłady na innowacje w przeliczeniu na jednego zatrudnionego.



A woman with dark hair in a ponytail, wearing a dark blazer over a light-colored shirt, is shown in profile, looking towards the left. The background is a blurred cityscape at night with warm, glowing lights.

Cyborgizacja
człowieka

Elżbieta Krupska

ekspert

Departament Biotechnologii i Chemii

Cyborgizacja człowieka nie jest już melodią przyszłości. Technologia może stać się fizycznie częścią człowieka. Jest wiele prognoz mówiących o erze cyborgów i technologicznym doskonaleniu gatunku ludzkiego. A oficjalnie pierwszy na świecie człowiek-cyborg już od 20 lat żyje ze wszczepioną w czaszkę anteną.

Niezaprzeczalnym jest to, że nasze ciała mają rozmaite ograniczenia. Kiedy człowiek się rodzi, nie wie, jak długo będzie żył, ale z góry wiadomo, że pewnego dnia jego ciało zacznie odmawiać posłuszeństwa.

Są na świecie osoby, które można nazwać cyborgami, czyli bytami składającymi się z części biologicznych i sztucznych. W odróżnieniu od robota czy androida cyborg składa się z biologicznej i niebiologicznej materii, może mieć jakieś sztuczne części ciała, protezy, oczy lub uszy, które powinny być zintegrowane z ciałem. Z tego wynika, że cyborgami są np. osoby głuche z implantami słuchowymi lub bionicznymi protezami. Ale to tylko skromny początek.

To, co obecnie dzieje się w świecie robotów, można opisać zarówno słowem „rewolucja”, bo zmiany zachodzą bardzo szybko, jak i „ewolucja”, ponieważ maszyny osiągnęły już ten etap, na którym potrafią się samodzielnie rozwijać, uczyć i doskonalić umiejętności poprzez doświadczenia i błędy – swoje, jak też innych maszyn.

Za pierwszego urzędowo uznanego cyborga uchodzi Anglik Neil Harbisson, człowiek z wrodzoną wadą wzroku polegającą na braku zdolności widzenia kolorów, która uczyniła jego świat czarno-białym. Ta przypadłość to achromatopsja i – najprościej rzecz ujmując – jest rodzajem turbodalttonizmu. Przypadłość jest niezwykle rzadka – występuje u 0,005% populacji i jest przenoszona genetycznie. Ten multimedialny artysta nie uważa swojego stanu zdrowia za niepełnosprawność. Jednak chcąc mieć możliwość odbierania kolorów, wraz z kolegą Adamem Montandonem skonstruował urządzenie o nazwie „Eyeborg”, które składa się z zamontowanej na głowie kamery i wytwarza wibracje pod wpływem różnych barw. Obraz z kamery jest bowiem przetwarzany tak, aby kolorom odpowiadały różne dźwięki. Chociaż dzisiaj pomysł nie jest nowy i sięga jeszcze 2004 r., to „Eyeborg” jest stale udoskonalany. Początkowo urządzenie rozpoznawało i przekazywało informacje o zaledwie czterech kolorach, jednak udało się dopracować je tak, by Neil słyszał aż 360 różnych barw. Rezultaty są imponujące. Dzięki odpowiedniemu ustawieniu kamery obiektyw widzi to, co znajduje się dokładnie przed oczami, a dźwięki w słuchawkach na bieżąco informują o kolorze znajdującym się w polu widzenia. Wprawdzie może się to wydawać mało wygodne, ale urządzenie stało się dla Neila po prostu kolejnym ze zmysłów.

Od 2004 r. żyje z na stałe wszczepioną w czaszkę anteną. Jak wyjaśniał, pozwala mu ona na odbieranie kolorów, których on sam nie widzi. Pozwala mu również na „dostrzeganie” barw niewidzialnych dla ludzkiego oka jak podczerwień czy ultrafiolet. Harbisson traktuje urządzenie jako część swojego szkieletu. Gdyby chciał je usunąć, musiałby poddać się operacji chirurgicznej.

Żyjąc od 20 lat z anteną, która jest widoczna dla wszystkich, Harbisson spotyka się z bardzo różnymi reakcjami – od ekscytacji i zafascynowania po przerażenie. Nie brakuje też osób, które starają się uświadamiać mu, że ich zdaniem tego typu rozwiązanie stanowi zbyt daleko idącą ingerencję, że może zmienić ludzkość i powinno być zakazane.

Malarz podkreśla jednak, że nie chodzi tu o sam sprzęt, który może się zmieniać i ewoluować, lecz o sposób postrzegania świata – po pewnym czasie używania „Eyeborga” nawet sny Neila nabrały kolorów, które występują w nich w postaci odpowiednich dźwięków. Zaimplantowany na stałe w czaszce „Eyeborg” znalazł się nawet na zdjęciu paszportowym właściciela, stąd status pierwszego „zgodnego z dokumentem tożsamości” cyborga.

Jak pokazuje doświadczenie, technologie mogą stać się nie tylko częścią naszego życia, ale też ciała. To z pewnością zmieni nas jako społeczność – uważa Neil Harbisson. Artysta żyje na co dzień z implantem pozwalającym mu skutecznie „usłyszeć” kolory, których nie widzi z powodu choroby – a to pozwala mu znacznie poprawiać jakość życia.

„Technologie mogą stać się nie tylko częścią naszego życia, ale też naszego ciała. Do tej pory postrzegaliśmy ją jako narzędzie, teraz technologia może stać się fizycznie częścią człowieka. To z pewnością zmieni nas jako społeczność. Sztuczna inteligencja (AI) i sztuczne zmysły (AS) mogą zmienić naszą percepcję rzeczywistości” – podkreślał Neil Harbisson podczas spotkań biznesowo-technologicznych.

Dzięki sztucznym mechanizmom jako ludzkość możemy coraz skuteczniej zwalczać różne ułomności naszego ciała, co już kiedyś przewidział Stanisław Lem. Ingerencja technologii w nasze ciała jest coraz silniejsza, przez co będziemy mogli napisać na nowo przyszłość niepełnosprawności, a także – jak sądzą niektórzy – rozprawić się z najpoważniejszą chorobą naszego gatunku, którą jest śmierć.





Wniosek o unieważnienie
prawa ochronnego na znak
towarowy **CUDOWIANKA**



W dniu 19 lipca 2021 r. do Urzędu Patentowego RP wpłynął wniosek N. sp. z o.o. z siedzibą w N. o unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy słowny „CUDOWIANKA” udzielonego na rzecz J.G. zamieszkałego w S. Znak towarowy przeznaczony został do oznaczania następujących towarów zawartych w klasie 32 międzynarodowej klasyfikacji towarów i usług: esencje do produkcji napojów, preparaty do produkcji napojów, wody mineralne, wody źródlane, syropy do napojów, pastylki do napojów gazowanych, soki, wody stołowe, wody smakowe, wody mineralne gazowane i niegazowane, napoje energetyzujące, napoje izotoniczne w proszku, proszek do wytwarzania napojów gazowanych, napoje izotoniczne, napoje serwatkowe, białkowe, piwo, piwo słodowe, napoje, napoje bezalkoholowe, napoje owocowe, soki owocowe, nektary, aperitify bezalkoholowe, koktajle bezalkoholowe, soki warzywne, wody butelkowane, lemoniady, napoje wzbogacone witaminami i minerałami, węglowodanowe.

Jako podstawę prawną wniosku wnioskodawca wskazał art. 132¹ ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (dalej zwanej „pwp”), podnosząc zarzut podobieństwa spornego znaku do wcześniejszych znaków towarowych, oraz wniósł o zwrot kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu wniosku wnioskodawca stwierdził, że jest jednym z czołowych producentów wód mineralnych i napojów bezalkoholowych w Polsce. Podniósł, że jego kluczową marką jest „CISOWIANKA” oraz że jest uprawnionym do wcześniejszych praw ochronnych na znaki towarowe:

- krajowego słownego „CISOWIANKA” (chroniony z pierwszeństwem od 15 stycznia 2001 r.) udzielonego na towary z kl. 32: wody mineralne, gazowane i niegazowane, napoje bezalkoholowe, wody smakowe, napoje na bazie wód mineralnych;
- unijnego słowno-graficznego „CISOWIANKA” (w EUIPO chroniony z pierwszeństwem od 11 maja 2012 r.) udzielonego na towary z kl. 32: piwo; wody mineralne i gazowane oraz inne napoje niealkoholowe; napoje owocowe i soki owocowe; syropy i inne preparaty do produkcji napojów.

Aby uzasadnić zarzut podobieństwa ww. znaków towarowych do znaku spornego, wnioskodawca dokonał porównania oznaczeń na trzech płaszczyznach: wizualnej, fonetycznej i koncepcyjnej. Po dokonaniu całościowej oceny stwierdził, że różnice między porównywanymi znakami nie są dominujące, przez co ogólne wrażenie może być mylące. W następnej kolejności wnioskodawca porównał wykazy towarów rozpatrywanych oznaczeń i określił je jako identyczne bądź bardzo podobne. Oceniając ryzyko wprowadzenia w błąd, wnioskodawca uznał je za bardzo wysokie



z uwagi na to, że towary opatrywane porównywanymi znakami należą do produktów codziennego użytku, przy których wyborze konsument ma obniżony poziom uwagi. Dodatkowo podkreślił, że jego towary opatrzone oznaczeniem „CISOWIANKA” od kilkudziesięciu lat są powszechnie dostępne na terenie Polski. W podsumowaniu wnioskodawca przedstawił orzeczenia EUIPO będące przykładem uznania kolizji między porównywanymi znakami.

Uprawniony, wezwany do udzielenia odpowiedzi na wniosek o unieważnienie, nie zajął stanowiska.

Na rozprawie 2 grudnia 2021 r. pełnomocnik wnioskodawcy podtrzymał swoje stanowisko oraz wyjaśnił, że przedłożone do sprawy materiały dowodowe są wystarczające do wydania orzeczenia. Wobec powyższego Kolegium Orzekające zamknęło rozprawę i odroczyło ogłoszenie decyzji o dwa tygodnie.

W dniu 6 grudnia 2021 r., po zamknięciu rozprawy, do Urzędu wpłynęło pismo pełnomocnika wnioskodawcy określone jako stanowisko uzupełniające w sprawie, w którym ponowiono argumenty oraz przedstawiono fotografie wód butelkowanych dostępnych na rynku.

Kolegium Orzekające stwierdziło, co następuje:

Przedmiotowe postępowanie zostało wszczęte 19 lipca 2021 r., po nowelizacji ustawy Prawo własności przemysłowej, która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r. Zgodnie ze znowelizowanymi przepisami w sprawach wniosków o unieważnienie prawa ochronnego na znak towarowy wnioskodawca nie musi legitymować się posiadaniem interesu prawnego.

Wnioskodawca w przedmiotowej sprawie podniósł, że prawo ochronne na sporny znak towarowy zostało udzielone z naruszeniem art. 132¹ ust. 1 pkt 3 ustawy Prawo własności przemysłowej.

Kolegium Orzekające w pierwszej kolejności przeprowadziło analizę porównawczą towarów sygnowanych przedmiotowymi znakami. Doktryna i orzecznictwo wskazują na konieczność porównania towarów, do których oznaczania przeznaczone są analizowane znaki towarowe, przed rozpoczęciem porównywania oznaczeń. Ryszard Skubisz w „Prawo znaków towarowych. Komentarz” (Warszawa, 1997 r.) podkreśla, że „problem jednorodności (podobieństwa) towarów stanowi kwestię rozstrzyganą przed badaniem podobieństwa oznaczeń. Dopiero stwierdzenie jednorodności towarów uzasadnia rozpoczęcie badania podobieństwa oznaczeń. Używanie bowiem nawet identycznych oznaczeń dla towarów niepodobnych nie wywołuje ryzyka wprowadzenia w błąd odbiorców co do pochodzenia towarów”.

Po dokonaniu oceny podobieństwa towarów należy stwierdzić, że niemal wszystkie towary wskazane dla spornego znaku towarowego są tożsame z towarami, dla których zostały zarejestrowane znaki przeciwstawione. Wszystkie bowiem należą do ogólnej kategorii napojów, mającej identyczne przeznaczenie i tożsamy sposób dystrybucji. Są to produkty powszechne i tanie, skierowane do ogółu społeczeństwa, czyli przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców oraz dystrybuowane tymi samymi kanałami dystrybucji. W niniejszej sprawie w porównywanych wykazach w wielu elementach użyto tych samych sformułowań, tj. wody mineralne, gazowane i niegazowane; wody smakowe; napoje bezalkoholowe/niealkoholowe; napoje owocowe; soki owocowe; piwo; syropy do napojów/syropy. W tym zakresie można zatem mówić o identyczności towarów, jednak dla uznania identyczności towarów nie jest konieczne używanie identycznych sformułowań. Istotna jest definicja danego terminu określająca towar. Jak wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z 13 listopada 2014 r. (sygn. akt VI SA/Wa 1272/14): „Dokonując analizy podobieństwa towarów, dla których przeznaczono przeciwstawione znaki towarowe UP prawidłowo wyjaśnił na podstawie rozumowania uwzględniającego zasady logiki, że chronione spornym znakiem ciasteczko i herbatniki to nic innego jak produkty zbożowe do oznaczenia

których służy znak przeciwstawiony. Czekolada to także wyrób cukierniczy. Tak więc można wskazać, że towary do oznaczenia których służy znak sporny stanowią podzbiory towarów do oznaczenia których służy znak przeciwstawiony". Dlatego „inne preparaty do produkcji napojów” także należy uznać za bardzo podobne do „esen-cji do produkcji napojów, preparatów do produkcji napojów, pastylek do napojów gazowanych, napojów izotonicznymi w proszku, proszku do wytwarzania napojów gazowanych” – są to także towary o charakterze produktu spożywczego. Mogą one służyć także przeciętnemu odbiorcy, który byłby zainteresowany samodzielnym wytworzeniem tego typu napoju. Podobnie za bardzo podobne należy uznać „napoje na bazie wód mineralnych” z wykazu znaku „CISOWIANKA” z „napojami wzbogaceni-ymi witaminami i minerałami, węglowodanowymi” z wykazu spornego znaku. Bez wątplenia napoje to płyny, czyli substancje na bazie najczęściej wody, często wzboga-cane o dodatkowe składniki, czy to podnoszące ich walor smakowy, czy wzboga-cone o jakieś mikroelementy, związki organiczne. Kolegium Orzekające, dokonując oceny stopnia podobieństwa lub identyczności porównywanych towarów, uwzględ-niło wskazane powyżej czynniki oraz wypracowane w tym zakresie stanowisko w dok-trynie i orzecznictwie. Na tej podstawie stwierdziło, że w rozpatrywanej sprawie po-równywane zakresy ochrony pokrywają się ze sobą w takim stopniu, że należy orzec o identyczności i odpowiednio o wysokim podobieństwie tych towarów.

Identyczność towarów nie oznacza jednak braku możliwości zarejestrowania dla tych samych towarów niepodobnego znaku. W przedmiotowej sprawie znaki są nie-podobne, tak więc pomimo identyczności towarów wniosek o unieważnienie prawa ochronnego na sporny znak towarowy „CUDOWIANKA” zasadnie został oddalony.

Zgodnie z ustaloną praktyką oraz orzecznictwem oznaczenia powinny być oceniane jako całość, gdyż sama powtarzalność wyodrębnionych elementów lub zbieżność członów oznaczeń nie musi determinować stworzenia ryzyka wprowadzenia odbior-ców w błąd (por. wyrok SN z 11 marca 1999 r., sygn. akt 111 RN 136/98, wyrok NSA z 12 maja 2003 r., sygn. akt II SA 1486/02). Dlatego, mając na uwadze całościową oce-nę znaku towarowego, należy zwrócić uwagę na proporcje w sile odróżniającej po-szczególnych elementów, a także ich oryginalność i sposób ich postrzegania, miejsce w znaku i kontekst, w jakim poszczególne elementy zostały użyte. Dokonanie oceny porównawczej powinno odbywać się na różnych płaszczyznach postrzegania z jed-noczesnym uwzględnieniem ogólnego wrażenia, jakie znaki wywierają na odbiorcy.

Kolegium Orzekające po przeanalizowaniu porównywanych znaków towarowych nie dopatrzyło się w rozpatrywanej sprawie takiego podobieństwa tych oznaczeń, które mogłoby prowadzić do następstw określonych w art. 132¹ ust. 1 pkt 3 pwp, tj. ryzyka wprowadzenia odbiorców w błąd.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że porównywane znaki stanowią samodziel-ne wyrazy, co w połączeniu z brakiem innych elementów, czy to słownych, czy gra-ficznych, oznacza, że będą one postrzegane całościowo i w sposób natychmiastowy bez zniekształceń jako sekwencja liter tworzących wyraz „CUDOWIANKA” czy „CISO-WIANKA”. Stworzenie znaku towarowego opartego na pojedynczym wyrazie oznacza bowiem, że wyraz ten nie pozostaje w związku z jakimkolwiek innym elementem, który określałby ich wzajemne relacje. Wyrazy samodzielnie użyte w znakach towarowych, a więc całkowicie wypełniające ich treść, siłą rzeczy posiadać będą w tych zna-kach towarowych charakter dominujący. W znakach tych w sposób łatwy i wyraźny dostrzegalne są zarówno podobne (identyczne) części składowe wyrazów, jak i te, które decydują o ich odmienności. Niewątpliwie w porównywanych tu 10-literowych znakach towarowych zastosowane wyrazy zawierają częściowo te same litery, jed-nak znacząca różnica występuje w pierwszych dwóch sylabach obu oznaczeń, gdzie dwie litery zmieniają zupełnie ich odbiór.

W płaszczyźnie wizualnej znaki te składają się z sekwencji odpowiednio dziesięciu liter C, U, D, O, W, I, A, N, K, A w znaku spornym i C, I, S, O, W, I, A, N, K, A w znaku wcze-śniejszym. Analizując przedmiotowe znaki towarowe, należy zauważyć, że zawierają one osiem identycznych liter (C, O, W, I, A, N, K, A). Jednak oprócz wspólnych ośmiu liter powyższe znaki towarowe zawierają również odmienne litery (odpowiednio U, D



oraz I, S). W ocenie Kolegium Orzekającego różnice w postaci ww. liter stanowią elementy, które zwiększają dystans między znakami „CUDOWIANKA” i „CISOWIANKA”. Liter tych nie można pomijać w całościowej ocenie podobieństwa przedmiotowych znaków towarowych. Należy stwierdzić, że w przypadku pozbawionych jakichkolwiek elementów graficznych znaków niemożliwe jest niezauważenie przez odbiorców różnicy w postaci zupełnie odmiennych wizualnie czterech liter U, D oraz I, S – tworzących w efekcie również inaczej postrzegane całe sylaby CU-DO- i CI-SO-. W związku z powyższym Kolegium Orzekające uznało, że przeciętny odbiorca, widząc sporne oznaczenie „CUDOWIANKA”, z pewnością dostrzeże różnice pomiędzy nim a znakami wcześniejszymi w postaci odmiennych liter U, D oraz I, S. Powyższe elementy powodują zatem, że sporny znak wywiera odmienne ogólne wrażenie w warstwie wizualnej.

Kolegium stwierdziło, że oznaczenia CUDOWIANKA i CISOWIANKA pomimo identycznej końcówki znacznie różnią się pierwszym członem, tj. odpowiednio CUDO- i CISO-, co zasadniczo wpływa na wizualny odbiór tych znaków przez przeciętnego odbiorcę, który postrzegał je będzie jako dwa odmienne oznaczenia, które różnią się w istotny sposób. Ten fakt potwierdza również fragment decyzji EUIPO z 26 sierpnia 2020 r. dotyczącej kolizji znaków SOLIAN – SOLUSAN zacytowany przez wnioskodawcę na 9 stronie jego wniosku: „(...) konsumenci, gdy napotykać znak towarowy, zazwyczaj koncentrują się na początku oznaczenia. Dzieje się tak, ponieważ odbiorcy czytają od lewej do prawej strony, co sprawia, że część umieszczona po lewej stronie oznaczenia (część początkowa) jest tą, która jako pierwsza przyciąga uwagę czytelnika”. Wymaga podkreślenia, że dla oceny całościowego wrażenia, jakie znaki towarowe wywierają na odbiorcy, procentowe przeliczenie zastosowanych dla wyrazów liter identycznych oraz odmiennych nie jest wystarczające, albowiem prawidłowość oceny warunkują zawsze okoliczności danego stanu faktycznego (zob. m.in. wyrok WSA w Warszawie z 5 stycznia 2006 r., sygn. akt VI SA/ Wa 1343/05).

Różnica dostrzegana na płaszczyźnie wizualnej może zostać, przynajmniej częściowo, zniwelowana na płaszczyźnie fonetycznej, jeżeli zastosowane różne litery mają podobne brzmienie. Różnice wizualne mogą bowiem ulec zatarciu lub zmniejszeniu wskutek określonego sposobu odczytu powyższych wyrazów. W niniejszym przypadku tak się jednak nie dzieje. Oceniane elementy słowne mają co prawda osiem identycznie brzmiących głosek (C, O, W, I, A, N, K, A), lecz jednocześnie różnią się w wymowie pozostałych głosek U, D oraz I, S.

Podczas oceniania przedmiotowych znaków towarowych na płaszczyźnie znaczeniowej należy zauważyć, że elementy słowne „CUDOWIANKA” i „CISOWIANKA” postrzegane jako całość nie posiadają konkretnego znaczenia w języku polskim. Poszczególne człony tych znaków mogą jednak, zdaniem Kolegium Orzekającego, budzić pewne skojarzenia. Rozważając znaczenie identycznych w obu przypadkach członów –WIANKA, należy przyjąć, że przeciętny odbiorca w obu oznaczeniach może kojarzyć je z formą żeńską podanego słowa. W przypadku spornego znaku będzie to słowo „cud”, a w przeciwstawionym znaku będzie to słowo „cis”. Dla polskiego odbiorcy oba te znaki będą określeniami fantazyjnymi, bądź mogą zostać potraktowane jako elementy aluzyjne, co tylko wzmacnia poczucie różnic znaczeniowych porównywanych znaków. W związku z powyższym, zdaniem Kolegium Orzekającego, należy wykluczyć podobieństwo porównywanych znaków w warstwie znaczeniowej.

W dalszej kolejności Kolegium orzekające dokonało oceny podobieństwa spornego słownego znaku towarowego z drugim przeciwstawionym słowno-graficznym znakiem wnioskodawcy.

Znak ten zawiera to samo słowo „CISOWIANKA”, jak we wcześniej porównywanym znaku słownym, w charakterystycznej graficznej postaci przedstawionej pogrubioną, trójwymiarową czcionką z efektem „cienia” oraz z wyraźnym „zagięciem optycznym” przechodzącym przez jego środek. Przy ocenie znaku towarowego wnioskodawcy należy uznać, że zastosowane tam elementy graficzne w postaci jak powyżej służą dodatkowo przedstawieniu i wyeksponowaniu elementu słownego i występują w roli estetycznego dopełnienia. W orzecznictwie wspólnotowym obecny jest pogląd o tym, że „w przypadku kombinowanych znaków towarowych (znaków słowno-graficznych) ich odróżniającymi dominującymi elementami są zazwyczaj elementy słowne. Tym samym przy ocenie kolizji pomiędzy takimi znakami towarowymi decydujące znaczenie odgrywa podobieństwo elementów słownych (por. wyrok z dnia 14 października 2003 r. w sprawie T-292/01 Philips-Van Heuzen Copr. v. OHIM (BASS), zamieszczony w Zb. Orz. z 2003 r. 11-4335)”. Stąd też analiza porównawcza spornego znaku towarowego z przeciwstawionym unijnym znakiem, z uwagi na jego dominujący element słowny „CISOWIANKA”, będzie analogiczna do tej przedstawionej w ocenie podobieństwa do znaku słownego „CISOWIANKA”, a dodatkowo jeszcze zastosowana grafika powoduje zwiększenie dystansu pomiędzy tymi znakami. Analiza w warstwie fonetycznej, a szczególnie koncepcyjnej i wizualnej, pozwala dojść do jednoznacznego wniosku o ich wystarczającym zróżnicowaniu w ogólnym odbiorze, które pozwoli znakom właściwie spełnić ich rolę odróżniającą w stosunku do towarów i usług objętych ochroną.

W ocenie ryzyka wprowadzenia odbiorców w błąd Kolegium Orzekające wzięło pod uwagę, że zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem ryzyko to obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem wcześniejszym. Może mieć ono charakter bezpośredni lub pośredni. Po pierwsze odbiorca może w ogóle nie dostrzec różnicy pomiędzy nowo napotkanym w obrocie oznaczeniem a wcześniejszym, znanym znakiem towarowym i nabyć towar oznaczany tym znakiem pod wpływem błędnego przekonania, że pochodzi on od uprawnionego do znaku, na który wcześniej udzielono prawa ochronnego. Po drugie zaś odbiorca może być świadomy różnic pomiędzy znakami, jednak ze względu na ogół okoliczności może błędnie uznać, że towary oznaczane nowo napotkanym znakiem pochodzą od podmiotu powiązanego z uprawnionym do znaku wcześniejszego i zostały wprowadzone do obrotu za jego zgodą.

Mając na uwadze powyższe, Kolegium Orzekające uznało, że postawione w sprawie zarzuty, sformułowane na podstawie art. 132¹ ust. 1 pkt 3 pwp, nie zasługują na uwzględnienie. Stwierdzenie to koresponduje także z konkluzją wyroku WSA z 19 listopada 2020 r. w sprawie o sygn. akt VI SA/Wa 1348/20: „Resumując, nawet przy uznaniu, że spełniona została przesłanka identyczności i podobieństwa w zakresie towarów i usług, których oznaczaniu służą sporny znak towarowy oraz znaki przeciwstawne to w sytuacji gdy nie jest spełniona druga z przesłanek wymienionych w art. 132 ust. 2 pkt 2 pwp dotycząca identyczności lub podobieństwa samych znaków towarowych nie zaistnieje ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem wcześniejszym. Nie sposób bowiem przyjąć, aby takie ryzyko mogło wystąpić w przypadku braku identyczności lub podobieństwa porównywanych znaków towarowych. Wszystkie wspomniane na wstępie przesłanki określone w art. 132 ust. 2 pkt 2 pwp powinny zaś być spełnione łącznie. W przeciwnym przypadku, podstawy do unieważnienia prawa ochronnego w oparciu o tę podstawę prawną, nie zaistnieją. Z tych też względów za zasadne należy uznać wnioskowanie Organu, że skoro nie ziściły się wszystkie przesłanki z art. 132 ust. 2 pkt 2 pwp, które obligowałyby do unieważnienia prawa ochronnego udzielonego na sporny znak towarowy na tej podstawie prawnej, to wniosek Skarżącej należało oddalić”.

Kolegium Orzekające oddaliło wniosek o unieważnienie znaku towarowego „CUDOWIANKA”.

Artur Pyliński – Przewodniczący Kolegium Orzekającego

Agnieszka Gmurczyk – ekspert

Michał Jarosiński – ekspert

Opracowanie treści decyzji na potrzeby Kwartalnika UPRP:

Karolina Wojciechowska



Karolina Badzioch-Brylska

naczelnik

Departament Innowacyjności i Komunikacji

Szkolni wynalazcy i projektanci nagrodzeni

Wykazali się kreatywnym myśleniem i innowacyjnym podejściem do rozwiązywania problemów. Sprawdzili się w roli wynalazcy i projektanta wzornictwa przemysłowego, bo zaprojektowali nowe i innowacyjne produkty poprawiające jakość życia. Dlatego znaleźli się w gronie laureatów i zdobyli wartościowe nagrody. Ambasadorzy Szkolnej Wynalazczości, bo o nich mowa, zostali wyróżnieni i nagrodzeni na uroczystej gali 8. edycji konkursu Urzędu Patentowego RP.

Historia wynalazków, odkryć i naukowej rewolucji nie stoi w miejscu: niegdyś alfabet, papier, atrament, ołówek czy wydruk pierwszej książki były kamieniami milowymi i zdecydowanie zrewolucjonizowały historię komunikacji. Ich zastosowanie w XIX i XX w. było na tyle powszechne, że mało kto postrzega je obecnie jako wynalazki. A dzisiaj?



Komunikujemy się przy pomocy laptopów, telefonów, tabletów często wirtualnej rzeczywistości. O takich narzędziach komunikacji nie śnili nasi przodkowie. A trzeba przyznać, że możliwość kontaktu z całym światem przy pomocy smartfona, który zmieści się w kieszeni spodni, zdecydowanie ułatwia życie!

Ponadto to wygląd produktu czy opakowania decyduje często o naszym wyborze konsumenckim (kolor, kształt, faktura, deseń). Stąd przedsiębiorstwa, które są świadome wartości wzornictwa przemysłowego, korzystają w tym zakresie z usług profesjonalnych projektantów. Wzornictwo to nie tylko estetyka – to znaczący element wpływający na funkcjonalność, ergonomię, ekologię czy ekonomię danego produktu, a tym samym przyczyniający się do wielu korzyści osiąganych zarówno przez użytkowników, jak i producentów.

Kierując się myślą, że kreatywność dzieci i młodzieży jest nieograniczona, a ich zdolność do tworzenia innowacyjnych projektów odpowiadających naszym potrzebom w różnych dziedzinach życia jest ogromna, już ósmy rok z rzędu ogłosiliśmy kolejną edycję konkursu Ambasador Szkolnej Wynałazczości. Tym razem zgłoszenia do konkursu przyjmowaliśmy w dwóch kategoriach – wynalazki i inne rozwiązania techniczne oraz wzory przemysłowe – podzielonych na dwie grupy wiekowe: od 7 do 10 lat i od 11 do 15 lat. Tematem przewodnim tej edycji konkursu było „poprawianie jakości życia”. Uroczyste wręczenie nagród wyróżnionym w konkursie odbyło się 19 czerwca br. w Centralnym Domu Technologii w Warszawie. Wszystkich zgromadzonych powitała prezes Urzędu Patentowego RP Edyta Demby-Siwek, która skierowała do młodych twórców kilka słów:

– Przez wiele tygodni pracowaliście nad swoimi projektami i wykorzystywaliście swoje zdolności do tworzenia czegoś nowego i niezwykłego. Wasza pomysłowość i pasja są godne podziwu. A Wasze pomysły mają potencjał, aby wpływać na nasze codzienne życie i je znacząco ułatwiać. I to właśnie dzięki nim jesteście dzisiaj w tym miejscu. Wasza obecność i zaangażowanie są dowodem na to, jak bardzo Wam zależy na rozwoju dziecięcych talentów i kreatywności. Drodzy Finaliści, dziś wszyscy jesteście wygranymi. Bez względu na to, kto ostatecznie zdobędzie główne nagrody, pamiętajcie, że jesteście wyjątkowi i już w tym momencie osiągnęliście wiele. Nie poprzestawajcie jednak na tym etapie – innowacyjne podejście, umiejętność rozwiązywania problemów i twórcze myślenie cały czas możecie i powinniście rozwijać, jeśli tylko chcecie zostać liderami przyszłości. Bądźcie otwarci na problemy współczesnego świata, bądźcie gotowi przekraczać granice logiki i wychodzić poza schematy, bo jak mawiał Albert Einstein: „logika zaprowadzi Cię z punktu A do punktu B. Wyobraźnia zaprowadzi Cię wszędzie”.

Oprócz prezes Urzędu Patentowego RP gratulacje i słowa uznania do młodych twórców skierowały także przedstawicielki współorganizatorów konkursu: dyrektor Centralnego Domu Technologii Anna Sokołowska oraz przedstawicielka Polskiej Akademii Dzieci, wicedyrektor ds. metodyki w przedszkolu Gedania 1922 Miriam Marošiová.

Laureatami konkursu nagrodzonymi tytułami „Ambasadora Szkolnej Wynałazczości 2023” zostali:

- w kategorii „wynalazki i inne rozwiązania techniczne”, w kategorii wiekowej od 11 do 15 lat: **Hanna Milczewska** z Warszawy za projekt „Przewoźnik dla kotów”;
- w kategorii „wzory przemysłowe”, w kategorii wiekowej od 7 do 10 lat: **Franciszek Kandefer** ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich za projekt „Doczepiany uchwyt na skrzypce, smyczek i kalafonię”.

Dodatkowo, jury postanowiło przyznać cztery wyróżnienia. Otrzymali je:

- w kategorii „wynalazki i inne rozwiązania techniczne”, w kategorii wiekowej od 7 do 10 lat: **Miroslava Korobeynikova** ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie za projekt „Battery Bot” oraz **Szymon Ornowski** ze Szkoły Podstawowej im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Czernikowie za projekt „Podświetlany klucz”;
- w kategorii „wynalazki i inne rozwiązania techniczne”, w kategorii wiekowej od 11 do 15 lat: **Alicja Załuska** z Chrześcijańskiej Szkoły Podstawowej Salomon w Zielonej Górze za projekt „Kubek Gamingowy”;
- w kategorii „wzory przemysłowe” w kategorii wiekowej od 11 do 15 lat: **Karol Krześ-Dobieszewski** ze Szkoły Podstawowej nr 86 im. Bronisława Czecha w Warszawie za projekt „Etykieta na polskie Eko-Produkty”.

Wszystkie szkoły, których podopieczni zostali zakwalifikowani do II etapu konkursu, otrzymały tytuły Ambasad Szkolnych Wynalazców. Mamy nadzieję, że będą dalej krzewiły pasję do tworzenia innowacyjnych rozwiązań i wzornictwa wśród dzieci i młodzieży.

Uroczystość zakończyła się wystawą wszystkich prac, które zostały zakwalifikowane do II etapu konkursu, a także kreatywnymi warsztatami dla młodzieży, przygotowanymi przez Centralny Dom Technologii.

Współorganizatorzy konkursu: Fundacja Polskiego Funduszu Rozwoju, Polska Akademia Dzieci

Patroni honorowi: Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Centrum Nauki Kopernik

Partnerzy główni: Narodowe Centrum Kultury, Fundacja IT girls

Fundatorzy nagród: Fundacja Nauka. To Lubię, marka Orsolya

Finaliści konkursu

WYNALAZKI I ROZWIĄZANIA TECHNICZNE w kategorii wiekowej od 7 do 10 lat:

- **Franciszek Kandefer**
„Mini czyścik na USB”
Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich
- **Miroslava Korobeynikova**
„Battery Bot”
Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie
- **Szymon Ornowski**
„Podświetlany klucz”
Szkoła Podstawowa im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Czernikowie

WYNALAZKI I ROZWIĄZANIA TECHNICZNE w kategorii wiekowej od 11 do 15 lat:

- **Michał Bednarczyk**
„Kocia stołówka”
Szkoła Podstawowa nr 86 im. Bronisława Czecha w Warszawie

- **Sylwester Czajkowski**
„Przedłużka do konewki”
Szkoła Podstawowa im. gen. Józefa Dowbora Muśnickiego w Lusowie
- **Antonia Duda**
„Psychologiczny śmietnik”
Szkoła Podstawowa im. Mariana Rejewskiego w Białych Błotach
- **Maksym Michalczak**
„Walizka Smaków”
Chrześcijańska Szkoła Podstawowa Salomon w Zielonej Górze
- **Hanna Milczewska**
„Przewoźnik dla kotów”
Warszawa
- **Wojtek Szostak**
„Wodny Policjant”
Szkoła Podstawowa nr 18 im. Powstańców Śląskich w Zabrze
- **Kacper Wnuk, Nikodem Jędrusik**
„Kosiarka dla każdego”
Szkoła Podstawowa nr 4 im. Witolda Budryka w Siemianowicach Śląskich
- **Alicja Załuska**
„Kubek Gamingowy”
Chrześcijańska Szkoła Podstawowa Salomon w Zielonej Górze

WZORY PRZEMYSŁOWE w kategorii wiekowej od 7 do 10 lat:

- **Franciszek Kandefer**
„Doczepiany uchwyt na skrzypce, smyczek i kalafonię”
Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich

WZORY PRZEMYSŁOWE w kategorii wiekowej od 11 do 15 lat:

- **Karol Krześ-Dobieszewski**
„Etykieta na polskie Eko-Produkty”
Szkoła Podstawowa nr 86 im. Bronisława Czecha w Warszawie

Ambasady szkolnych wynalazców 2023:

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie

Szkoła Podstawowa nr 86 im. Bronisława Czecha w Warszawie

Szkoła Podstawowa nr 4 im. Witolda Budryka w Siemianowicach Śląskich

Chrześcijańska Szkoła Podstawowa Salomon w Zielonej Górze

Szkoła Podstawowa im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Czernikowie

Szkoła Podstawowa im. Mariana Rejewskiego w Białych Błotach

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich

Szkoła Podstawowa im. gen. Józefa Dowbora Muśnickiego w Lusowie

Szkoła Podstawowa nr 18 im. Powstańców Śląskich w Zabrze

Jacek Romanowicz

naczelnik

Departament Innowacyjności i Komunikacji

Wiedza o IP na wyciągnięcie ręki

Na trzy dni Urząd Patentowy RP stał się centrum dowodzenia unijnego projektu IP in Education.

Kreatywność, innowacyjność i przedsiębiorczość to cechy, które w dzisiejszym cyfrowym i zglobalizowanym świecie powinny rozwijać się już od najmłodszych lat. Powinny one zawsze iść w parze ze zdobywaniem wiedzy o przedmiotach własności intelektualnej, sposobach ich ochrony i dostępnych formach czerpania korzyści z własnej twórczości.

Taki też cel zawarty został w projekcie Intellectual Property in Education (IP in Education – własność intelektualna w edukacji) realizowanym od kilku lat przez Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) w ramach jednego z zadań Europejskiego Obserwatorium ds. Naruszeń Praw Własności Intelektualnej. Przedstawiciele urzędów do spraw własności intelektualnej oraz ministerstw edukacji państw członkowskich Unii Europejskiej, zrzeszeni w sieci IP in Education, od kilku lat wymieniają się doświadczeniami i wiedzą na temat programów nauczania pod kątem praw własności intelektualnej. Jednym z działań podejmowanych przez członków sieci jest prowadzenie szkoleń dla nauczycieli, którzy wprowadzają w świat IP młodzież i jednocześnie uczą ich szacunku do twórczości innych, czym zwiększają kreatywność, innowacyjność i przedsiębiorczość młodych Europejczyków.

Aktywnym uczestnikiem projektu jest także Urząd Patentowy RP, który na trzy dni (24–26 maja 2023 r.) stał się centrum działań EUIPO w ramach IP in Education.

Czym skorupka...

W środę 24 maja mieliśmy ogromną przyjemność gościć w Urzędzie Patentowym nauczycieli i edukatorów z całej Polski. Pracownicy Departamentu Innowacyjności i Komunikacji wspólnie z kolegami z EUIPO przygotowali dla nich całonocne szkolenie przybliżające świat własności intelektualnej. Jego cele zostały jasno sprecyzowane już na wstępie:

- zrozumienie podstawowych praw własności intelektualnej;
- uświadomienie sobie roli, jaką IP odgrywa w naszym codziennym życiu;
- nauczenie się szanowania praw własności intelektualnej posiadanych przez innych;

- zrozumienie, że jako twórcy, innowatorzy i przedsiębiorcy, nauczyciele powinni wiedzieć, jak chronić rezultaty swojej twórczości;
- umiejętność określenia, które prawa własności intelektualnej zapewniają najbardziej odpowiednią ochronę w każdej sytuacji.



Gości powitali: zastępcę prezesa Urzędu Patentowego RP dr Piotr Zarzewski, Anna Chrościcka z Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz Kari Kivinen z Obserwatorium EUIPO. Po krótkich ćwiczeniach integracyjnych zaproponowaliśmy nauczycielom różnorodne warsztaty, dzięki którym mogli szybko przyswoić nową wiedzę, ale także nabyć odpowiednie umiejętności, by w atrakcyjny sposób przekazywać ją swoim wychowankom. Po prezentacji na temat podstaw ochrony własności intelektualnej przygotowanej przez Joannę Kupkę, zastępcę dyrektora Departamentu Innowacyjności i Komunikacji, i Piotra Wiatrowskiego uczestnicy szkolenia poznali narzędzia informatyczne i bazy danych IP, z których mogą korzystać zarówno nauczyciele, jak i uczniowie. Jacek Romanowicz z Departamentu Innowacyjności i Komunikacji pokazał uczestnikom warsztatu, jak dzięki wyszukiwarkom UPRP i EUIPO przygotować przykłady chronionych przedmiotów własności przemysłowej, które uatrakcyjnią każdą lekcję o IP w szkole.



Warsztaty opierały się także na pracy z materiałami edukacyjnymi oferowanymi w ramach serwisu IdeasPowered@School, dzięki któremu społeczność skupiona wokół edukacji może dzielić się pomocami dydaktycznymi na temat własności intelektualnej na wszystkich poziomach nauczania. Tę część szkolenia poprowadziła Tina Filzek z EUIPO, która zachęcała wszystkich uczestników szkolenia do korzystania na co dzień z materiałów zgromadzonych na stronie ideaspowered.eu.

Prezes Piotr Zakrzewski oraz Maria Tanas, radca prawny z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przeprowadzili prezentację, której celem było przybliżenie uczestnikom wiedzy o różnych aspektach własności intelektualnej związanych z realiami nauczania w szkole. Oprócz części poświęconej przedmiotom własności przemysłowej szkolenie obejmowało zagadnienia związane z ochroną praw autorskich, co stanowi istotną część cyfrowego życia młodego pokolenia. Warsztaty z kreatywności dla nauczycieli przeprowadził Zbigniew Bujak z Centralnego Domu Technologii.

I wespół w zespół...

W kolejnych dwóch dniach (25–26 maja) w Urzędzie Patentowym gościliśmy uczestników projektu IP in Education, tj. przedstawicieli urzędów ds. własności intelektualnej oraz ministerstw edukacji z całej Unii Europejskiej. W wydarzeniu networkingowym uczestniczyło 95 osób, z tego około 60 stacjonarnie, w siedzibie Urzędu, oraz 35 on-line. – Jest nam bardzo miło gościć delegacje z urzędów ds. IP, ministerstw edukacji i innych instytucji z Unii Europejskiej związanych z siecią IP in Education – powiedziała Patrycja Czubkowska, zastępca prezesa UPRP, witając w pierwszym dniu spotkania wszystkich uczestników. – Urząd Patentowy RP ma nadzieję podzielić się spostrzeżeniami na temat tego, jak wprowadzamy IP do polskich szkół i jakie są nasze najlepsze praktyki.

Jak zauważył Jacek Barski z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, znaczenie kreatywności i ochrony IP powinno stać się elementem rzeczywistości młodej generacji.



– Najlepszym, co osiągnęliśmy dzięki temu projektowi, jest zainicjowanie zainteresowania własnością intelektualną w szkołach, a także uczenie o IP jako szansie dla młodych ludzi – dodała Anna Chrościcka z Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Wirtualnie gości przywitał Andrea Di Carlo, zastępca dyrektora wykonawczego EUIPO, który przypomniał najważniejszą rolę przedsięwzięcia: – Projekt IP in Education uczy młodzież, że należy respektować prawa IP innych oraz przygotowuje ją do rozwijania kariery w dzisiejszej gospodarce opartej na wiedzy, gdzie obecna jest własność intelektualna.

Podczas panelu moderowanego przez Piotra Zakrzewskiego uczestnicy spotkania zapoznali się z polskimi doświadczeniami związanymi z wprowadzaniem zagadnień własności intelektualnej do nauczania w szkołach, platformą edukacyjną dla nauczycieli oraz realizacją działań skierowanych do uczniów i nauczycieli szkół średnich w ramach projektu UPRP „Własność intelektualna w Twojej szkole”. Pozostali paneliści przybliżyli słuchaczom także projekty edukacyjne prowadzone przez Centrum Nauki Kopernik, Fundację ADAMED, Fundację Innovations Hub oraz Fundację Zaawansowanych Technologii z jej flagowym konkursem Explory.

Oprócz wymiany doświadczeń na szerokim forum uczestnicy mieli możliwość omówienia zagadnień związanych z nauczaniem praw własności intelektualnej oraz wspieraniem przedsiębiorczości i kreatywności w mniejszych grupach.

A ponieważ nie samym chlebem żyje człowiek, po zakończeniu pracowniczego dnia na zaproszenie Urzędu Patentowego RP członkowie projektu IP in Education mieli okazję wysłuchać koncertu fortepianowego w wykonaniu Andrzeja Wiercińskiego w Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie.





Standard Essential Patents
rzeczywistym wsparciem
dla zrównoważonego rozwoju

Piotr Brylski

radca

Departament Innowacyjności i Komunikacji

Problematyka dotycząca tzw. Standard Essential Patents (SEP) jest w dobie intensywnego rozwoju technologicznego jednym z najważniejszych zagadnień. SEP to często podstawa globalnych warunków gospodarczych i handlowych. Patenty stanowią zachętę do badań i rozwoju oraz ułatwiają transfer wiedzy, normy zaś zapewniają szybkie rozpowszechnianie technologii i interoperacyjność produktów. Choć obecnie trwa pierwsza próba uregulowania obszaru SEP na terytorium UE, to szczególna uwaga powinna być zwrócona na kraje azjatyckie. Bez tego kontynentu nie jest możliwy realny i demokratyczny rozwój technologii i – co za tym idzie – rzeczywisty zrównoważony rozwój.

Patent zasadniczy lub patent o podstawowym znaczeniu (SEP) to patent chroniący wynalazek, który musi być wykorzystany w celu zapewnienia zgodności ze standardem technicznym. W związku z tym organizacje normalizacyjne często wymagają od członków ujawniania i udzielania licencji na swoje patenty i oczekujące zgłoszenia patentowe, które obejmują standard opracowywany przez organizację. Jeśli organizacja normalizacyjna nie zdobędzie licencji na wszystkie patenty, które są niezbędne do przestrzegania normy, właściciele patentów nielicencjonowanych mogą żądać lub domagać się opłat licencyjnych od firm, które przyjęły normę. Tak było na przykład ze standardem graficznym JPEG. Często ustalenie, które patenty są niezbędne dla konkretnego standardu, może być skomplikowane. Organizacje normalizacyjne wymagają, aby licencje na kluczowe patenty były oparte na uczciwych, rozsądnych i niedyskryminacyjnych warunkach (ang. *fair, reasonable, and non-discriminatory, FRAND*).

Cyfryzacja gospodarki stwarza ogromne możliwości dla przemysłu. Szacunkowy potencjał gospodarczy zastosowań Internetu Rzeczy (ang. *Internet of Things, IoT*) w urządzeniach dla ludzi, domach, biurach, fabrykach, miejscach pracy, środowiskach handlu detalicznego, miastach, pojazdach i na zewnątrz do 2025 r. w krajach rozwiniętych wyniesie do 9 bilionów euro rocznie. Sama cyfryzacja produktów i usług może w ciągu najbliższych 5 lat zwiększyć dochody europejskiej gospodarki o ponad 110 mld euro rocznie. Zdolność połączonych urządzeń i systemów do współpracy ma kluczowe znaczenie dla maksymalizacji tego potencjału ekonomicznego. Bez interoperacyjności zapewniaanej przez standardy 40% potencjalnych korzyści systemów IoT nie zostałaby wykorzystane. Bez formalnej standaryzacji i SEP nie byłoby na przykład pojazdów połączonych do sieci. Niemożliwa byłaby także telediagnostyka, zdalne operacje w odległych szpitalach czy wymiana informacji o pacjentach.



Właściciele patentów wnoszą technologię do opracowywania standardów w ramach organizacji opracowujących standardy (ang. standard developing organisations, SDO). Po ustanowieniu normy i złożeniu przez posiadaczy SEP zobowiązania do udzielania licencji nie na uczciwych, rozsądnych i niedyskryminacyjnych warunkach (FRAND) technologia objęta normą powinna być dostępna dla każdego potencjalnego użytkownika normy. Sprawne praktyki w zakresie licencjonowania są zatem niezbędne, aby zagwarantować sprawiedliwy, rozsądny i niedyskryminujący dostęp do standardowych technologii oraz by nagradzać posiadaczy patentów, aby w dalszym ciągu inwestowali w badania i rozwój oraz działania normalizacyjne. To z kolei odgrywa znaczącą rolę w rozwoju połączonego społeczeństwa, w którym nowi gracze rynkowi spoza tradycyjnych sektorów ICT (producenci sprzętu gospodarstwa domowego, podłączonych do sieci samochodów itp.) potrzebują dostępu do ujednoliconej technologii.

Wiele norm opiera się na opatentowanych technologiach. Na przykład przemysł telefonii komórkowej opiera się na dużej zależności od normalizacji, która składa się z wielu innowacji chronionych patentami. Sieci 2G (GSM), 3G (UMTS), 4G (LTE), 5G i Wi-Fi opierają się na tysiącach opatentowanych technologii do pracy. Takie standardy komunikacji mają również kluczowe znaczenie dla rozwoju społeczeństwa hiperpołączonego, na przykład w dziedzinie Internetu Rzeczy w sektorach takich jak elektronika użytkowa, przemysł motoryzacyjny i przemysł sieci elektroenergetycznych.

Badania sugerują jednak, że udzielanie licencji i egzekwowanie SEP nie przebiega bezproblemowo i może prowadzić do konfliktów. Użytkownicy technologii oskarżają posiadaczy SEP o pobieranie nadmiernych opłat licencyjnych w oparciu o słaby portfel patentów oraz o stosowanie groźby wszczęcia postępowania sądowego. Z kolei posiadacze SEP twierdzą, że użytkownicy technologii korzystają z ich innowacji i świadomie naruszają prawa własności przemysłowej, nie angażując się w negocjacje w sprawie licencji w dobrej wierze. Problemy mogą być szczególnie dotkliwe, gdy gracze z nowych sektorów przemysłu, którzy nie są zaznajomieni z tradycyjnym biznesem ICT, potrzebują dostępu do standardowych technologii. Spory i opóźnienia w negocjacjach między użytkownikami technologii a posiadaczami mogą ostatecznie

opóźnić powszechne stosowanie kluczowych znormalizowanych technologii. Utrudnia to rozwój wzajemnie powiązanych produktów, ostatecznie wpływając na konkurencyjność gospodarek.

Potrzebna jest zatem jasna, zrównoważona i rozsądna polityka w zakresie patentów niezbędnych do spełnienia norm (SEP) w globalnej gospodarce. Celem takiej polityki jest przyczynienie się do rozwoju nowoczesnego przemysłu i gospodarki, których normy nie tylko pozwalają rzeszom rzeczywistych małych i dużych przedsiębiorstw na byt, ale i upowszechniają zdobycze technologiczne w demokratyczny sposób, przyczyniając się tym samym do osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju.

Niestety sprzeczne interesy interesariuszy w niektórych organizacjach SDO mogą utrudnić zapewnienie skutecznych wytycznych w zakresie tak mocno złożonych kwestii prawnych i związanych z polityką własności intelektualnej. Inicjatywy dotyczące platform licencyjnych w tym obszarze są wciąż na wczesnym etapie i nie zostały jeszcze przyjęte przez podmioty wdrażające, które mogą się wahać ze względu na niepewność w obecnym otoczeniu regulacyjnym SEP i które mają niewielką motywację do zawarcia umowy w tym kontekście.



Organizacje zaangażowane w ustanawianie norm opracowały zasady i praktyki w celu zapewnienia skutecznego licencjonowania patentów, które mają zasadnicze znaczenie dla ich norm. Płynne środowisko licencjonowania ma kluczowe znaczenie dla sukcesu normy. Przyczynia się to do szerokiego i szybkiego rozpowszechniania innowacji oraz do zapewnienia posiadaczom patentów odpowiedniego zwrotu z inwestycji w B+R. Zapewnia również wszystkim użytkownikom standardowy, sprawiedliwy dostęp po rozsądnych kosztach. Przykładowo standaryzacja technologii 5G czy Internetu Rzeczy jest problemem globalnym.

W wielu środowiskach (globalnych, biznesowych, politycznych) istnieje pilna potrzeba określenia kluczowych zasad zapewniających zrównoważone, sprawne i przewidywalne ramy SEP. Przyświecają temu dwa główne cele: zachęcanie do rozwoju i uwzględniania najlepszych technologii w normach poprzez zachowanie sprawiedliwego i odpowiedniego zwrotu z tych wkładów oraz zapewnienie sprawnego i szerokiego rozpowszechniania znormalizowanych technologii ze sprawiedliwymi warunkami dostępu.

Istotnym bodźcem jest wpływ SEP na rzeczywisty rozwój innowacyjności. Zrównoważona i skuteczna polityka w zakresie licencjonowania SEP działa na korzyść

przedsiębiorstw typu start-up czy venture capital i służy wszystkim odbiorcom (konsumentom), zapewniając im dostęp do produktów i usług opartych na najskuteczniejszych znormalizowanych technologiach. Wyobraźmy sobie, jak innowacyjne środowiska informatycznych start-upów miałyby pracować bez ustandaryzowanych kwestii dot. Internetu czy telekomunikacji. Wyobraźmy sobie, jakie szanse bytu miałyby polska branża motoryzacyjna – która jest rzeczywistym wsparciem i istotnym zapleczem dla koncernów motoryzacyjnych, a także ważnym pracodawcą nad Wisłą – gdyby nie mogła korzystać z norm oraz tanich i łatwo dostępnych licencji na liczne patenty w tej branży – dodajmy, że to patenty, których właściciele są niestety poza Polską. Wreszcie wyobraźmy sobie – o czym jeszcze rzadko wspomina się w gremiach zajmujących się SEP – jak szalenie istotne znaczenie będą miały patenty SEP w branży zielonych technologii i czystej energetyki. Wszakże obecnie zielone technologie są przedmiotem intensywnego wyścigu technologicznego w różnych obszarach świata, a zarazem wszyscy oczekują, że „za chwilę” powinny one się zdemokratyzować i trafić pod strzechy na całym świecie. Walka ze zmianami klimatu oraz potrzeba używania czystej i taniej energii są jednymi z głównych wyzwań cywilizacyjnych.

Informacje na temat istnienia, zakresu i znaczenia SEP są konieczne do uczciwych negocjacji w sprawie licencji i umożliwienia potencjalnym użytkownikom normy zidentyfikowania skali ich kontaktu z SEP i niezbędnymi partnerami licencyjnymi. Obecnie jedyne informacje na temat SEP dostępne dla użytkowników można znaleźć w bazach danych deklaracji prowadzonych przez SDO, którym w opinii ekspertów brakuje przejrzystości. Sytuacja ta sprawia, że negocjacje w sprawie licencji i przewidywanie zagrożeń związanych z SEP są szczególnie trudne dla start-upów i MŚP. Podstawowym celem jest zapewnienie SDO i wszystkim stronom trzecim, że technologia będzie dostępna dla użytkowników, zazwyczaj w ramach zobowiązania do udzielenia licencji na warunkach FRAND.

Bazy danych SDO mogą rejestrować dziesiątki tysięcy SEP dla jednego standardu, a tendencja ta rośnie. Oświadczenia opierają się na samoocenie posiadacza patentu i nie podlegają kontroli pod kątem istotności zgłaszanego patentu, która może ewoluować w toku standardowej procedury przyjęcia. Ponadto zainteresowane strony zgłaszają, że nawet podczas konkretnych negocjacji w sprawie licencji licencjodawcy nie uzasadniają swoich twierdzeń bardziej precyzyjnymi informacjami. Jest to szczególnie niezadowolające w kontekście Internetu Rzeczy, ponieważ na rynek telekomunikacyjny stale wchodzi nowi gracze z niewielkim doświadczeniem w zakresie licencjonowania SEP.

Zdaniem ekspertów organizacje opracowujące standardy (SDO) powinny udostępniać szczegółowe informacje w swoich bazach danych w celu wsparcia ram licencyjnych SEP. Chociaż bazy SDO gromadzą duże ilości danych dotyczących deklaracji, często nie zapewniają one łatwego w użyciu dostępu dla zainteresowanych stron i brakuje im podstawowych cech jakościowych. Dlatego jednym z pierwszych kroków powinna być poprawa jakości i dostępność baz danych. Po pierwsze, dane powinny być łatwo dostępne poprzez przejrzyste interfejsy, zarówno dla posiadaczy patentów, podmiotów wdrażających, jak i stron trzecich. Wszystkie zadeklarowane informacje powinny umożliwiać przeszukiwanie odpowiednich projektów normalizacyjnych. Kolejnym podnoszonym postulatem jest zintegrowanie baz danych z zasobami urzędów patentowych: powinny pojawić się linki do baz danych urzędów, gdzie można znaleźć aktualizacje statusu patentu, własności i jego przeniesienia, czyli informacje z rejestru praw własności przemysłowej.

Chociaż należy unikać nadmiernych obciążeń dla zainteresowanych stron, należy pamiętać, że podczas konkretnych negocjacji w sprawie licencji posiadacze patentów muszą koniecznie zadbać o wyjaśnienie użytkownikom SEP, dlaczego patenty z ich portfela są niezbędne dla normy (lub też w jaki sposób te patenty są naruszane).

Deklaracje pojawiają się na wczesnym etapie procesu normalizacji i zwykle nie podlegają późniejszemu przeglądowi. Jednakże rozwiązania techniczne proponowane w negocjacjach dotyczących norm ewoluują aż do uzgodnienia ostatecznej normy. Dlatego istotne jest, że o ile większość oświadczeń dotyczy zgłoszeń patentowych,

o tyle zastrzeżenia patentowe w ramach patentu ostatecznego przyznanego po przyjęciu standardu mogą znacznie się od siebie różnić, gdyż ich treść może zmieniać się w trakcie procesu udzielania. W związku z tym uprawnieni z praw własności przemysłowej powinni dokonywać przeglądu stosowności swoich deklaracji w momencie przyjęcia ostatecznej wersji standardu (i późniejszych znaczących zmian) oraz w momencie podjęcia ostatecznej decyzji o udzieleniu patentu. Deklaracje powinny również zawierać informacje wystarczające do oceny narażenia patentu. Właściciele patentów powinni przynajmniej odnieść się do części normy istotnej dla SEP i do powiązania z całą tzw. rodziną patentów (ang. *patent family*; to zbiór zgłoszeń patentowych obejmujących tę samą lub podobną treść techniczną; zgłoszenia w rodzinie powiązane są ze sobą zastrzeżeniami pierwszeństwa). Deklaracje powinny również wyraźnie wskazywać osobę kontaktową właściciela/licencjodawcy zadeklarowanego SEP.

Na globalny charakter problematyki SEP wskazuje również fakt, że plany SEP dotyczące kluczowych technologii są częściej przedmiotem sporów. Powiązane informacje są istotne dla wszystkich zainteresowanych licencjobiorców i mogą odgrywać rolę w ograniczaniu możliwości przyszłych postępowań sądowych. SDO powinny zatem zapewniać posiadaczom patentów i użytkownikom technologii zachęty do zgłaszania numeru sprawy i głównego wyniku ostatecznych decyzji, pozytywnych lub negatywnych, w sprawie zadeklarowanych SEP (w tym dotyczących istotności i ważności patentu). Ponieważ przedsiębiorstwa zazwyczaj wnoszą sprawy sądowe dotyczące jedynie kilku cennych patentów z portfela, a zarówno posiadacze patentów, jak i użytkownicy powinni mieć interes w zgłaszaniu decyzji na swoją korzyść, związane z tym obciążenie mogłoby być ograniczone.

Badania i opinie ekspertów wskazują na proceder częstego zawyżania deklaracji i stanowią mocny argument za większą wiarygodnością w odniesieniu do niezbędności SEP. Zainteresowane strony często zgłaszają, że zarejestrowane oświadczenia tworzą de facto domniemanie niezbędności w negocjacjach z licencjobiorcami. Scenariusz ten nakłada na każdego chętnego licencjobiorcę, zwłaszcza MŚP i start-upy, duże obciążenie polegające na sprawdzeniu, czy duża liczba SEP jest rzeczywiście niezbędna w negocjacjach licencyjnych.

Potrzebna jest zatem większa kontrola twierdzeń o niezbędności. Postuluje się prowadzenie kontroli przez niezależną stronę posiadającą możliwości techniczne i uznanie na rynku, we właściwym momencie. Jest to – jak łatwo sobie wyobrazić – trudne do przeprowadzenia i nie wiadomo, kto miałby wykonywać kontrole. Przykładowo w opinii Komisji Europejskiej, która stara się od kilku lat uregulować problematykę SEP, wskazuje się, że naturalnymi kandydatami – organami do kontroli deklaracji – są krajowe urzędy patentowe. Drugą ewentualnością jest utworzenie „niezależnego organu europejskiego, który może otrzymać zadanie przeprowadzenia oceny istotności SEP”.

Kolejnym istotnym aspektem z obszaru SEP są licencje na kluczowe patenty. Obecnie wydawanie licencji utrudniają niejasne i rozbieżne interpretacje znaczenia FRAND, czyli tzw. uczciwych, rozsądnych i niedyskryminacyjnych warunków. Trwa gorący spór o zasady wyceny. Rozbieżne poglądy i spory sądowe dotyczące licencjonowania FRAND opóźniają wdrażanie nowych technologii i procesy normalizacyjne. Wydaje się, że unormowanie problematyki FRAND albo chociaż stworzenie kodeksu dobrych praktyk – swego rodzaju wytycznych byłoby korzystne i pożądane; stabilizowałoby to otoczenie licencyjne, zapewniało wskazówki negocjatorom i ograniczało liczbę sporów sądowych.

Dobrze, kiedy warunki licencji wyraźnie odnoszą się do wartości ekonomicznej opatentowanej technologii. Wartość ta musi skupiać się przede wszystkim na samej technologii i co do zasady nie powinna uwzględniać żadnego elementu wynikającego z decyzji o włączeniu technologii do normy. W przypadkach, gdy technologia jest opracowywana głównie na potrzeby normy i ma niewielką wartość rynkową poza normą, rekomenduje się rozważenie alternatywnych metod oceny, takich jak np. względne znaczenie technologii w normie w porównaniu z innymi elementami normy. Ustalenie wartości FRAND powinno także wymagać uwzględnienia aktualnej

wartości dodanej opatentowanej technologii. Wartość ta powinna być niezależna od sukcesu rynkowego produktu niezwiązanego z opatentowaną technologią. Zaleca się, aby wycena FRAND stanowiła stałą zachętę dla posiadaczy SEP do wnoszenia wkładu w standardy w zakresie najlepszej dostępnej technologii. Wreszcie, aby uniknąć kumulowania się opłat licencyjnych, przy definiowaniu wartości FRAND pojedynczego SEP nie można rozpatrywać oddzielnie. Strony muszą wziąć pod uwagę rozsądną łączną stawkę za normę, oceniając ogólną wartość dodaną technologii.

Wdrożenie środków dotyczących przejrzystości SEP może już wspierać ten cel. Pojawiają się postulaty, aby tworzyć branżowe platformy licencyjne i grupy patentów (ang. *patent pools*; to w prawie patentowym konsorcjum co najmniej dwóch firm, które zgadzają się na wzajemną licencję patentową dotyczącą określonej technologii) lub w oparciu o wskazania uczestników normalizacji dotyczące maksymalnej skumulowanej stawki, jaką można racjonalnie przewidzieć lub oczekiwać.

Charakter antydyskryminacyjny FRAND wskazuje, że podmioty uprawnione nie mogą wprowadzać dyskryminacji między podmiotami wdrażającymi, które znajdują się w podobnej sytuacji. Z uwagi na fakt, że FRAND nie jest rozwiązaniem uniwersalnym, rozwiązania mogą różnić się w zależności od sektora i od danego modelu biznesowego. Wszakże negocjacje FRAND oznaczają negocjacje w dobrej wierze z obiema stronami. Ponadto w sektorach, w których praktyki wzajemnego licencjonowania są szeroko rozpowszechnione, zwraca się uwagę na przyrost wydajności związany z takimi praktykami. Wspiera to wówczas produkty znajdujące się w obrocie globalnym – dlatego udzielanie licencji według poszczególnych krajów może być nieskuteczne i niezgodne z uznaną praktyką handlową w danej branży.

Jak już wspomnieliśmy, problematyka FRAND jest nieunormowana, nie ma jej jednej definicji czy metody. Nie ma jednego uniwersalnego rozwiązania na temat tego, czym jest FRAND: to, co można uznać za sprawiedliwe i rozsądne, może różnić się w zależności od sektora i na przestrzeni czasu. Dlatego wskazuje się na potrzebę „zwiększenia dostępności doświadczenia, wiedzy specjalistycznej i know-how w zakresie ustalania FRAND”. Na podstawie umów licencyjnych, mediacji, arbitrażu i orzeczeń sądowych zdobyto cenne informacje i opracowano podejścia z okresu wielu lat. Znaczące

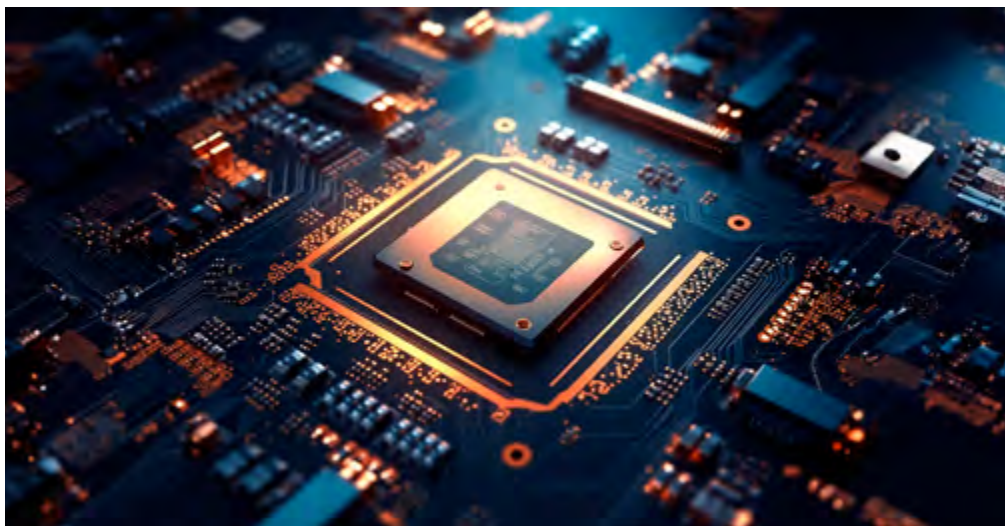


zasoby i wysiłki poświęcono wyjaśnianiu, analizowaniu i wycenie patentów i technologii. Ponieważ nie ma wspólnego repozytorium takiej wiedzy specjalistycznej, prace i badania mogą być niepotrzebnie powielane, co wiąże się z poważnymi kosztami dla zaangażowanych stron. Bardziej dostępne informacje związane z FRAND mogłyby zwiększyć przewidywalność dla przedsiębiorstw, ogólnie ułatwić proces wydawania licencji oraz zapewnić wsparcie i punkty odniesienia w rozstrzyganiu sporów.

Warto podkreślić, że spory dotyczące SEP są ważnym czynnikiem w systemie licencjowania w przypadku niepowodzenia negocjacji. Zrównoważone i przewidywalne środowisko egzekwowania prawa ma szczególnie pozytywny wpływ na zachowanie stron podczas negocjacji, co z kolei może przyspieszyć rozpowszechnianie standardowych technologii. Zainteresowane związki branżowe twierdzą jednak, że niepewność i brak równowagi w systemie egzekwowania prawa mają poważne konsekwencje dla wejścia na rynek. Z badań wynika, że SEP są częściej przedmiotem sporów sądowych niż inne patenty, co wzmacnia potrzebę jasnych ram sporów w tym obszarze. Jednocześnie potrzebne są zabezpieczenia przed ryzykiem, że działający w dobrej wierze użytkownicy technologii, którym grozi nakaz zaprzestania szkodliwych praktyk, zaakceptują warunki licencji, które nie są FRAND, lub, w najgorszym przypadku, nie będą w stanie wprowadzać swoich produktów na rynek (blokady).

Odrębnym istotnym zagadaniem jest prowadzenie sporów na drodze pozasądowej. Z pewnością mechanizmy alternatywnego rozstrzygania sporów (ang. *alternative dispute resolution*, ADR), takie jak mediacja i arbitraż, zapewniają szybsze i mniej kosztowne rozstrzygnięcie sporów. Chociaż oczywiście strony nie mogą być zobowiązane do korzystania z ADR, to warto nieustannie wskazywać potencjalne korzyści płynące z tych narzędzi. Dodajmy, że istnieje także postulat Komisji Europejskiej, aby przy nowoutworzonym europejskim Jednolitym Sądzie Patentowym, który rozpoczął pracę 1 czerwca br. i obejmuje w swojej kognicji spory dotyczące nowej instytucji patentu europejskiego o skutku jednolitym, utworzyć coś na kształt izby mediacji i arbitrażu dla patentów SEP, które już udzielane są z owym jednolitym skutkiem przez Europejski Urząd Patentowy.

Zatrzymajmy się w tym miejscu na chwilę. Na początku czerwca 2023 r. wszedł w życie system patentu jednolitego, zgodnie z którym dla udzielonych patentów europejskich możliwe jest ubieganie się o zarejestrowanie przez Europejski Urząd Patentowy (EPO) jednolitego skutku prawnego, wywieranego łącznie i w sposób automatyczny na terenie 17 państw członkowskich UE, które dotychczas podpisały Porozumienie w sprawie Jednolitego Sądu Patentowego. Polska nie ratyfikowała tych porozumień i jest poza systemem. Jednakże warto uwagi jest to, że rekomenduje się, aby patenty SEP na terytorium Europy wchodziły właśnie w nowy reżim jednolitego patentu; jednolita procedura, która jest szybsza i tańsza, ma być korzystniejsza zarówno dla posiadaczy patentów, jak i dla ich licencjodawców i korzystających z norm.



Wprowadzenie jednolitego patentu oraz Jednolitego Sądu Patentowego w Europie zbiega się w 2023 r. z drugim ważnym wydarzeniem. Otóż Komisja Europejska przedstawiła w kwietniu br. projekt Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie patentów niezbędnych do spełnienia normy oraz zmieniającego rozporządzenie (UE) 2017/1001. Jednym słowem, Unia Europejska stara się po raz pierwszy w historii uregulować na swoim terytorium problematykę SEP (więcej o tym w dalszej części tekstu), a Urząd UE ds. Własności Intelektualnej (EUIPO) jest wymieniony w projekcie jako prowadzący (przyszłego) obowiązkowego rejestru, w którym posiadacze SEP rejestrują swoje SEP, podając szczegółowe informacje na temat patentu i normy. Wybrane SEP podlegają niewiążącej kontroli niezbędności. W projekcie Komisji Europejskiej przewidziano ponadto elektroniczną bazę danych zawierającą informacje m.in. na temat łącznych opłat licencyjnych, warunków FRAND lub wszelkich programów licencyjnych, a także programów licencyjnych zbiorowych.

Biorąc powyższe pod uwagę, do interesującego sporu doszło 30 maja br. podczas oficjalnej inauguracji Jednolitego Sądu Patentowego w Luksemburgu. Główny sędzia Sądu Apelacyjnego Jednolitego Sądu Patentowego Klaus Grabinski (pochodzący z Niemiec – chief judge of the UPC Court of Appeal) oświadczył, że projekt Komisji Europejskiej dot. SEP ograniczy dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Najwyższy rangą sędzia Jednolitego Sądu Patentowego ostro skrytykował projekt i wyraził obawy, że opublikowany projekt rozporządzenia nie jest obecnie zgodny z Kartą Praw Podstawowych UE. Powodem ma być przymus zarejestrowania patentów SEP w EUIPO, zanim będzie możliwość wniesienia pozwu o naruszenie jednolitego patentu. Sędzia Grabinski publicznie zapytał, dlaczego właściciele SEP nie powinni mieć możliwości wnoszenia powództw o naruszenie przepisów w Europie, podczas gdy mogą to zrobić w Chinach czy Wielkiej Brytanii. Projekt Komisji Europejskiej nakazuje właścicielom patentów rejestrację SEP w EUIPO, które przeprowadzałoby kontrole pod kątem niezbędności i ustalało FRAND. Właściciele praw nie mogliby wnosić powództw o naruszenie do czasu zakończenia tego procesu, co może potrwać do roku. Jednak właściciele SEP nadal będą mogli ubiegać się o „tymczasowe nakazy sądowe o charakterze finansowym” w trakcie trwania procesu EUIPO.

Na marginesie sporów sądowych czy pozasądowych odrębnym problemem są tzw. trolle patentowe oraz podmioty zajmujące się roszczeniami patentowymi (ang. *Patent Assertion Entities*, PAE). PAE w coraz większym stopniu angażują się w rynek licencji SEP. Analizy wskazują, że europejski system rozstrzygania sporów – w tym ten, który został ustanowiony w ramach Jednolitego Sądu Patentowego – posiada wystarczające zabezpieczenia chroniące przed potencjalnie szkodliwymi skutkami niektórych PAE w Europie. PAE powinny podlegać tym samym przepisom co każdy inny posiadacz SEP, także po przeniesieniu SEP z posiadaczy patentów na PAE. Większa przejrzystość i przewidywalność powinny jeszcze bardziej ograniczyć margines nadużyć. Komisja Europejska chce monitorować takie podmioty, zwłaszcza po wejściu w życie jednolitego patentu europejskiego (co już nastąpiło).

Według badania z 2023 r. i danych z systemów Clarivate – Darts-ip najwięcej sporów sądowych dot. SEP prowadzi się w (alfabetycznie): Chinach, Francji, Holandii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i we Włoszech.

Dynamicznie rośnie także liczba zgłoszeń patentowych: w ostatnich latach znacznie wzrosła liczba wspomnianych już zgłoszonych tzw. rodzin patentowych. Badacze identyfikują aż 74 tys. rodzin patentów, które do 2021 r. uznano za potencjalnie istotne dla normy. W porównaniu do roku 2011 liczba takich rodzin wzrosła pięciokrotnie.

Rośnie także liczba właścicieli potencjalnych SEP-ów. Badanie zidentyfikowało ponad 261 unikalnych właścicieli patentów, którzy do 2021 r. złożyli oświadczenia w odniesieniu do co najmniej 10 rodzin patentowych. Od 2011 r. ta liczba firm wzrosła 2,5-krotnie.

Zwiększa się liczba wdrożeń na firmę. Przykładowe dane dotyczące 25 firm posiadających największą liczbę produktów zgodnych ze standardami komórkowymi (m.in. UMTS, LTE, 5G), standardami bezprzewodowymi (Wi-Fi, NFC, Bluetooth) oraz standardami sprzętowymi, takimi jak USB, pokazują, że w ciągu ostatnich 10 lat każda

z tych firm wypuściła średnio 170 różnych produktów zgodnych z normami. Natomiast, co poniekąd oczywiste, rośnie dużo większa liczba potencjalnych wdrażających (realizatorów). Niektóre standardy są wdrażane przez dużą liczbę różnych firm, np. sojusz Wi-Fi obecnie zawiera listę ponad 67 tys. różnych implementacji różnych generacji standardów Wi-Fi od 602 różnych producentów. Jeden z administratorów programu licencyjnego SEP dla Wi-Fi twierdzi, że powiadomił ponad 2 tys. różnych firm, że potrzebują licencji na SEP znajdujące się w grupie, zaś niektórzy licencjodawcy zbiorowi wymieniają ponad 2 tys. firm jako licencjonowanych w ramach grupy SEP związanych z jednym standardem. Każdy z nas używa komputera, który wszakże składa się z licznych opatentowanych wynalazków. Niech jako produkt posłuży nam za przykład różnych standardów: z 251 standardów interoperacyjności technicznej wdrożonych w nowoczesnym laptopie 44% zostało opracowanych przez konsorcja normalizacyjne, 36% przez formalne organizacje opracowujące standardy (SDO), a tylko 20% przez pojedyncze firmy! Idąc dalej, analiza polityk dotyczących praw własności przemysłowej związanych ze 197 normami pokazuje, że aż 75% tych norm zostało opracowanych na warunkach FRAND.

Normy techniczne zapewniające wzajemną łączność i interoperacyjność urządzeń obejmują niezliczone produkty w przestrzeni technologii informatycznych i komputerowych (ICT), od smartfonów i tabletów po urządzenia pamięci i kable. Standardy są wszechobecne. Umożliwiają między innymi komunikację między ponad 8 mld urządzeń mobilnych na świecie oraz zapewniają użytkownikom dostęp i obsługę ponad 2 mld komputerów na świecie.

Od ponad dziesięciu lat właściciele SEP i podmioty wdrażające standardy, niezależnie od tego, czy są to duże, czy małe przedsiębiorstwa, zmagają się z różnymi wyzwaniami związanymi z licencjonowaniem SEP. Mają trudności z negocjowaniem licencji, ubieganiem się o nakazy sądowe (lub ich unikaniem), ustalaniem opłat licencyjnych FRAND, unikaniem dyskryminacji i dochodzeniem odzyskania środków w przypadku naruszenia przez właściciela SEP zobowiązań FRAND lub odmowy podmiotowi wdrażającemu zaakceptowania warunków FRAND. Krajobraz staje się coraz bardziej złożony ze względu na technologie związane ze standardami – począwszy od komunikacji bezprzewodowej i przewodowej po strumieniowe przesyłanie wideo i audio; od technologii blockchain lub innych mechanizmów bezpieczeństwa po udostępnianie danych dotyczących zdrowia oraz od sztucznej inteligencji po robotykę i Internet Rzeczy. Budząca się na świecie świadomość wagi tej problematyki powoduje, że agencje rządowe na całym świecie rozważają te kwestie i dochodzą do wspólnych podejść do licencji SEP i opłat licencyjnych FRAND, koncentrując się na równowadze, przejrzystości i racjonalności. Ta zbieżność stwarza możliwości zabezpieczenia licencji lub licencji krzyżowych, które odzwierciedlają wyjątkową sytuację danego podmiotu; nawet w przypadku FRAND nie wszystkie licencje są sobie równe.

Przykładowo Wysoki Sąd Ludowy w Guangdong (chińska prowincja, której stolicą jest Kanton), Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, Japoński Urząd Patentowy i Komisja Europejska przedstawiły wytyczne dotyczące podejścia do pytań związanych z licencjami SEP. Chociaż rozbieżności nadal istnieją, ponieważ prawo, polityka, względy gospodarcze i dojrzałość technologiczna różnią się w zależności od kraju, regiony te zbliżają się w wielu obszarach pod względem podejścia do kwestii SEP i FRAND.

Wytyczne dot. SEP Wysokiego Sądu Ludowego w Guangdong szczegółowo opisują, jak sądy lokalne rozstrzygają spory związane z SEP, w tym w jaki sposób ustalają stawki tantiem FRAND w przypadku, gdy określone zachowanie narusza chińskie prawo antymonopolowe, oraz, co ważne, wyjaśniają okoliczności, które spowodują wydanie nakazu. Wytyczne Chin, podobnie jak podejście UE, kładą nacisk na równowagę interesów posiadaczy SEP, licencjobiorców i społeczeństwa przy dokonywaniu tych ustaleń.

Wytyczne chińskie w dużej mierze nie sprzyjają nakazom sądowym. Zgodnie z wytycznymi sądy powinny wydawać nakazy sądowe tylko wtedy, gdy podmiot wdrażający

wyraźnie ponosi winę, a posiadacz SEP nie ponosi winy (lub jej вина jest stosunkowo mniejsza). Wytyczne chińskie zapewniają pewną jasność w tej ważnej kwestii: aby uzasadnić wydanie nakazu, musi wystąpić widoczna zła wiara sprawcy naruszenia lub przynajmniej pewne oznaki złej wiary.

W celu ustalenia opłat licencyjnych chińskie wytyczne preferują podejście odgórne, zgodnie z którym opłaty licencyjne oblicza się na podstawie liczby patentów SEP posiadanych przez właściciela w stosunku do całkowitej liczby patentów SEP skorygowanej na podstawie porównywalnych licencji (choć od 2019 r. wytyczne pozostawiają sądom możliwość stosowania innych metod, dominuje zalecane podejście).

Przykład chiński przywołany jest nie bez powodu. Nie da się bowiem wypracować globalnych standardów SEP bez uwzględnienia kontynentu azjatyckiego. Tamtejsze kraje są głównymi liderami technologicznymi i ośrodkami badań naukowych na poziomie przełomowym. Najważniejszym liderem, o największym potencjale, są oczywiście Chiny, za nimi zaś Japonia i Korea Południowa.

Bez większego echa w Polsce przeszły w tym roku informacje, iż Australijski Instytut Polityki Strategicznej zbadał, że na 44 najistotniejsze obszary technologii Chiny dominują w aż 37. W kilku z nich zaś Pekin ma wręcz monopol. „Nasze badania pokazują, że Chiny stworzyły podstawy do tego, by stać się światowym supermocarstwem naukowym i technologicznym poprzez ustanowienie przewagi – niekiedy oszałamiającej – w badaniach o dużym znaczeniu w większości krytycznych i rozwijających się dziedzin technologii”. W przypadku niektórych technologii każda z 10 przodujących instytucji badawczych na świecie ma siedzibę w Chinach i wspólnie generują dziewięć razy więcej kluczowych publikacji niż kraj zajmujący drugie miejsce (najczęściej USA).

Z danych Światowej Organizacji Własności Intelektualnej, opublikowanych w 2023 r., wynika, że w 2021 r. na świecie dokonano 3 mln 401 tys. zgłoszeń wynalazków do urzędów patentowych. Aż 67,6% z nich dokonano do azjatyckich urzędów. Ponad 1,5 mln z liczby blisko 3,5 mln zgłoszono tylko do chińskiego urzędu patentowego (CNIPA), co daje 46,6-procentowy udział chińskich zgłoszeń wynalazków do opatentowania w liczbie globalnej. To istotnie wpływa na rynek SEP i świadczy o tym, gdzie geograficznie zarówno posiadacze SEP, jak i wdrażający użytkownicy będą mieli największe znaczenie.

W lipcu tego roku Lu Pengqi, zastępca komisarza chińskiego urzędu patentowego, spotkał się w Pekinie z Alexem Rogersem, prezesem Qualcomm Technology Licensing (QTL) i Global Affairs of Qualcomm Incorporated (to jedna z najbardziej



innowacyjnych firm amerykańskich). Lu Pengqi powiedział, że Chiny zawsze przywiązywały dużą wagę do ochrony praw własności intelektualnej. Z kolei Rogers docenił osiągnięcia Chin w dziedzinie praw własności intelektualnej, przedstawił prace Qualcomm w zakresie patentów niezbędnych do spełnienia standardów (SEP) i wyraził chęć wzmocnienia w przyszłości komunikacji w sprawie kształtowania polityki dotyczącej praw własności intelektualnej między obiema stronami. Chiński urząd oficjalnie poinformował o tej wizycie.

Kolejnym przykładem jest wiadomość z końca sierpnia tego roku: chiński Huawei i szwedzki Ericsson zawarły porozumienie, na mocy którego zobowiązują się do wzajemnego udostępniania patentów. Według zapisów umowy Huawei i Ericsson mają udostępnić sobie patenty do standardów takich jak: 3GPP, ITU, IEEE, IETF. Obejmują one technologie komórkowe 3G, 4G, a także 5G. Jak czytamy w komunikacie Huawei, chodzi tu o sprzedaż infrastruktury sieciowej oraz urządzeń konsumenckich. Celem ma być zapewnienie „globalnego dostępu do wzajemnie opatentowanych i ustandaryzowanych technologii”. Szczególnie Ericsson był konsorcjum zaangażowanym w kilka głośnych sporów dotyczących patentów. Za przykład służy tu spór na linii Ericsson – Apple, który zakończył się pod koniec 2022 r. W ubiegłym roku firma Huawei dokonała 4,5 tys. zgłoszeń do Europejskiego Urzędu Patentowego. W tym samym roku przychody firmy z patentów wyniosły 560 mln dolarów. Chińska firma może dysponować obecnie nawet 120 tys. patentów.

Wcześniej w lipcu w kolebce chińskiego odpowiednika Doliny Krzemowej, czyli w Shenzhen, w którym odbywał się globalny kongres telekomunikacyjny, przedstawiciele Huawei oświadczyli, że firma „chętnie dzieli się ze światem najnowocześniejszymi innowacjami w postaci patentów”. Podczas tego wydarzenia Huawei zasygnalizował swoje zaangażowanie w udzielanie licencji na swoje standardowe patenty podstawowe (SEP) na uczciwych, rozsądnych i niedyskryminacyjnych zasadach (FRAND), ogłaszając stawki licencyjne za telefony 4G i 5G, urządzenia Wi-Fi 6 oraz produkty Internetu Rzeczy (IoT) – limity stawek dla telefonów 4G i 5G zostaną ustalone odpowiednio na 1,5 i 2,5 dolara za sztukę. Tymczasem stawka tantiem Huawei za urządzenia konsumenckie Wi-Fi 6 wynosi 0,5 dolara za sztukę. W przypadku Internetu Rzeczy stawka za urządzenia IoT-Centric wynosi 1% ceny sprzedaży netto i jest ograniczona do 0,75 dolara, natomiast stawka za urządzenia wykorzystujące IoT wynosi od 0,3 do 1 dolara za sztukę. Alan Fan, wiceprezes i dyrektor działu praw własności intelektualnej w Huawei, mówił, że firma „stosuje zrównoważone podejście do licencjonowania patentów. Wierzymy, że rozsądne stawki opłat licencyjnych będą stanowić zachętę zarówno do tworzenia, jak i wdrażania innowacji”. Jak wynika z danych Huawei zawarł prawie 200 dwustronnych licencji patentowych. Ponadto ponad 350 firm uzyskało licencje na patenty Huawei w ramach grup patentowych (*patent pools*). Koncern zawarł licencje patentowe zarówno z liderami branży technologicznej, takimi jak Samsung i Oppo, jak i z czołowymi producentami samochodów, w tym z Mercedesem-Benzem, Audi, BMW, Porsche, Subaru, Renault, Lamborghini i Bentleyem.

Na Azję warto zwracać uwagę, jednak być może to kontynent europejski będzie pierwszym, na którym w jakimś stopniu zapanuje kompletna regulacja dotycząca standard essential patents. 27 kwietnia 2023 r. Komisja Europejska przedstawiła projekt Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie patentów niezbędnych do spełnienia normy oraz zmieniającego rozporządzenie (UE) 2017/1001.

Projektowane rozwiązania mają na celu umożliwienie stronom skutecznego negocjowania i zawierania umów licencyjnych FRAND, ułatwienie procesu przyjęcia licencji SEP w UE poprzez ograniczenie asymetrii informacji i zbędnych kosztów transakcyjnych. Komisja Europejska chce zrównoważyć siłę negocjacyjną między właścicielami SEP a podmiotami wdrażającymi oraz zwiększyć pewność prawa poprzez dostęp do informacji o tym, kto jest właścicielem SEP, które patenty są rzeczywiście niezbędne do wdrożenia normy i umożliwiają obniżenie kosztów licencjonowania SEP. Tym celom ma służyć zarówno propozycja utworzenia rejestru SEP i bazy danych, jak i wprowadzenie procedury weryfikacji niezbędności oraz określenia warunków FRAND. Projekt jest procedowany, trwają konsultacje na poziomie brukselskim, w krajach członkowskich, jak i w zainteresowanych środowiskach.

Agnieszka Marczak
główny specjalista
Departament Innowacyjności i Komunikacji

Projektowanie zrównoważonego transportu

16. edycja międzynarodowej konferencji Urzędu Patentowego z cyklu „Innowacyjność i kreatywność w gospodarce” odbyła się 21 czerwca. Hasłem tegorocznej konferencji było „Projektowanie zrównoważonego transportu”. Jednodniowe wydarzenie zorganizowane zostało we współpracy z Urzędem Patentowym Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO), Światową Organizacją Własności Intelektualnej (WIPO) oraz Giełdą Papierów Wartościowych, przy wsparciu partnera merytorycznego konferencji – stowarzyszenia Mobilne Miasto.

Polscy i zagraniczni eksperci zaproszeni do udziału w tegorocznej edycji konferencji nie tylko dzielili się z uczestnikami wiedzą i doświadczeniem w swoich dziedzinach, ale też przy okazji starali się odpowiedzieć na pytania związane z tematyką projektowania zrównoważonego transportu. Poruszano kwestie sytuacji transportu w kontekście wyzwań klimatycznych, wykorzystania innowacyjnych technologii usprawniających przemieszczanie się ludzi oraz dostarczania towarów i usług, ochrony wzorów w innowacyjnym i zrównoważonym transporcie z perspektywy EUIPO, nowej jakości podróżowania w mieście i regionie czy mobilności w miastach przyszłości.

Warto dodać, że podobnie jak w roku ubiegłym, tegoroczne wydarzenie opierało się na różnorodnych formatach wystąpień: indywidualnych, wywiadów z gośćmi specjalnymi oraz paneli dyskusyjnych, a o wysoki poziom merytoryczny rozmów dbała **Justyna Cięgotura**, doświadczonego managera inkubacji w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu oraz właścicielka JC Innowacje w nauce i biznesie.

Z okazji trwającego w tym czasie Tygodnia Przedsiębiorcy (21–25 czerwca br.) oraz obchodzonego 29 czerwca, również po raz 16, Światowego Dnia Wzornictwa Przemysłowego pragniemy przybliżyć uczestnikom oraz słuchaczom zarówno w Polsce, jak i na świecie szereg ważnych zagadnień, m.in. w kontekście:

- wyzwań związanych z tworzeniem spójnego, zrównoważonego, innowacyjnego i przyjaznego użytkownikom systemu transportowego na poziomie krajowym, europejskim i globalnym, o którym mowa m.in. w rządowej Strategii Zrównoważonego Rozwoju Transportu do 2030 r. służącej realizacji celów na rzecz Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju;
- osiągnięć w dziedzinie wyzwań zrównoważonej infrastruktury transportowej coraz bardziej docenianego na świecie środowiska

- twórców i projektantów, znaczenia ich roli we współpracy z przedsiębiorcami, samorządami miast i gmin w tworzeniu nowych, innowacyjnych oraz konkurencyjnych produktów i usług, powstających coraz częściej z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju;
- poszanowania zasad ochrony potencjału intelektualnego i praw własności intelektualnej tak z punktu widzenia twórców, jak i instytucji, których celem jest ochrona tego potencjału.



Konferencję otworzyła prezes Urzędu Patentowego **Edyta Demby-Siwek**. – Mobilność społeczeństw w okresie dynamicznych zmian ma pierwszoplanową wagę dla zapewnienia jak najlepszych warunków związanych z wykorzystaniem potencjału ekonomicznego dla poprawy standardów życia i prowadzenia działalności biznesowej. Jednak zwiększanie wolumenu tradycyjnych rodzajów transportu prowadzi do poważnych negatywnych konsekwencji społecznych i ekologicznych. Emisja gazów cieplarnianych ze środków transportu opartych na nieodnawialnych paliwach kopalnych prowadzi nieuchronnie do katastrofalnych skutków klimatycznych, których konsekwencje odczuwamy już w skali całego świata. Z kolei przeciążenie miast indywidualnym transportem samochodowym niesie ze sobą poważne zagrożenia polegające na marnotrawieniu cennych zasobów przestrzeni miejskiej i niebezpieczeństwa zdrowotne przez niekontrolowaną emisję pyłów i spalin – powiedziała prezes podczas wystąpienia otwierającego konferencję w sali notowań Giełdy Papierów Wartościowych.

W dalszej części wystąpienia prezes zwróciła uwagę, że bardzo ważne i potrzebne są rozwiązania systemowe z mobilnością i zieloną gospodarką. – Koncepcja zrównoważonego transportu zakłada m.in. wykorzystanie paliw odnawialnych, niskoemisyjnych napędów, systemów wydajnej komunikacji publicznej, nowoczesnych pojazdów

spełniających wymagania ekologii oraz zwiększenie udziału transportu opartego na technologiach sprzyjających ochronie środowiska. Rozwiązania te muszą mieć jednak charakter systemowy oparty na regulacjach prawnych mających na celu szeroko pojęte dobro publiczne i zachowanie zasobów naturalnych. Zakazy rejestracji szkodliwych rodzajów pojazdów czy rozwój technologii samochodów elektrycznych stanowią czytelny sygnał zmian, jakie zachodzą w myśleniu prawodawców i organizacji biznesowych – wyjaśniła Edyta Demby-Siwek.

Prezes Urzędu Patentowego podkreśliła również, że te rozwiązania wymagają regulacji: – Przykładem mogą być negocjowane obecnie na poziomie Unii Europejskiej rozporządzenie i dyrektywa w zakresie wzorów przemysłowych. Ich projekt przewiduje tzw. klauzulę napraw i części zamiennych. To bardzo istotne z punktu widzenia polskich interesów, bowiem Polska zajmuje 10. miejsce na świecie w eksporcie części samochodowych. To jedna z naszych specjalizacji gospodarczych. Wartość tego rynku wynosi 32 mld zł rocznie. Mamy 20 tys. warsztatów samochodowych, w których zatrudnionych jest 145 tys. pracowników. Obecnie klauzula napraw jest możliwa tylko w ok. 12 krajach UE. W Polsce można legalnie produkować części zamienne, ale do tych krajów ich eksport jest niemożliwy. Gdyby klauzula napraw obowiązywała w całej UE nasz rynek może zyskać do 30%. Polski rząd i UPRP walczą o klauzulę napraw w całej UE. To szansa dla naszej gospodarki, ale także szansa na ekologię: możemy w ten sposób naprawiać samochody, zapewniając im dłuższy okres użytkowania. Podobnie rzecz ma się chociażby ze sprzętem AGD.

Wśród gości zagranicznych, których mieliśmy okazję i przyjemność wysłuchać podczas wystąpienia otwierającego konferencję, znaleźli się najwyższą rangą przedstawiciele współorganizatorów: **Daren Tang** – dyrektor generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej oraz **Christian Archambeau** – dyrektor wykonawczy Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej.

– To przyjemność uczestniczyć w 16. edycji konferencji poświęconej innowacyjności i kreatywności. Tegoroczny temat zrównoważonego transportu jest ważny i na czasie. Według Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu już 40% ludzkości wydatnie doświadcza skutków zmian klimatu. Transport odpowiada za 25% emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej i jest główną przyczyną zanieczyszczenia powietrza w miastach. Obecne zmiany są pilne, a sama zmiana jest



możliwa – podkreślił Daren Tang w specjalnym przesłaniu do uczestników konferencji.

– W ostatnim roku Unia Europejska wytworzyła więcej energii ze słońca i wiatru niż z gazu. System ochrony własności intelektualnej jest kluczowy dla innowacyjności i kreatywności, które służą nam w walce ze zmianami klimatycznymi. Światowa Organizacja Własności Intelektualnej intensywnie wspiera te procesy, oferując szereg narzędzi. Jednym z głównych jest globalna platforma „zielonych” innowacji o nazwie WIPO GREEN. Platforma łączy oferujących technologie i tych, którzy ich poszukują. Obecnie można dzięki niej znaleźć szczegóły o 130 tys. innowacji ze 140 krajów. To największa tego typu baza informacji prowadzona przez Organizację Narodów Zjednoczonych – powiedział dyrektor generalny WIPO w swoim bardzo interesującym wystąpieniu.



– Światowa Organizacja Własności Intelektualnej z dużym zaangażowaniem analizuje potencjał patentowy na rzecz czystej energii. Przykładem tego są nasze publikacje i bazy zawierające informacje o wodorowych technologiach i środkach transportu. Wreszcie nasza organizacja pomaga poprzez prowadzenie i udostępnianie rejestrów praw własności przemysłowej, które zawierają szczegółowe informacje

o kierunkach i dokonaniach innowacyjnych. Wbrew pozorom nie dotyczy to tylko patentów na wynalazki, ale także znaków towarowych i wzorów przemysłowych. Przedmioty własności przemysłowej to elementy, które czynią technologie gotowymi do wdrożenia na rynek i do naszej codzienności. Zgłoszenia przedmiotów własności przemysłowej w trybach międzynarodowych w ostatnim roku wzrosły o blisko 20%. Jednakże prawa wyłączne nie mogą być traktowane jako same w sobie – musimy wspierać i umożliwiać ich skuteczną komercjalizację. Rejestry praw własności przemysłowej muszą być zamieniane w produkty i usługi na rynku, który ma wpływ na życie ludzi. Musimy umożliwić polskim przedsiębiorcom zrozumienie znaczenia praw własności przemysłowej – podkreśla Tang.



Z kolei zaproszony do wygłoszenia wystąpienia specjalnego minister rozwoju i technologii **Waldemar Buda** podkreślił, że: – Jednym z filarów innowacyjnej gospodarki jest własność intelektualna. Korzyści, jakie przynosi jej ochrona, zarówno dla gospodarki, jak i przedsiębiorców, są nie do przecenienia. Sektory intensywnie korzystające z praw własności intelektualnej generują 42% polskiego PKB. Badania przeprowadzone w małych i średnich przedsiębiorstwach pokazują, że sektory intensywnie korzystające z praw własności intelektualnej tworzą bezpośrednio lub pośrednio ponad 81 mln miejsc pracy w UE, czyli 4 na 10 miejsc pracy. Wkład tych przedsiębiorstw w PKB Unii wynosi aż 47% i odpowiada za ponad 80% importu i eksportu całej wspólnoty. Wynagrodzenia pracujących w nich pracowników są zdecydowanie wyższe. Warto podkreślić fakt, że od wielu już lat Polska bardzo dobrze wypada w zestawieniach unijnych zgłoszeń wzorów przemysłowych i znaków towarowych.

Konferencja miała interdyscyplinarny charakter, dzięki czemu zaplanowane przekrojowe debaty oraz wywiady z udziałem gości specjalnych stanowiły przestrzeń do wymiany cennych doświadczeń. Goście dzielili się też najlepszymi praktykami w przecieraniu szlaków w swoich dziedzinach, aby tworzyć bardziej zieloną gospodarkę i zrównoważony transport.

W pierwszej dyskusji moderowanej przez Justynę Cięgoturę udział wzięli: **Dawid Cycoń**, prezes zarządu i założyciel spółki ML System S.A., pomysłodawca i realizator Fotowoltaicznego Centrum Badawczo-Rozwojowego, laureat nagrody przyznawanej przez Polską Radę Biznesu w kategorii „Wizja i innowacje” oraz szeregu nagród za rozwój

spółki ML System S.A.; **Weronika Czaplewska**, co-founderka i wiceprezeska Envirly, firmy oferującej rozwiązania webowe do zarządzania zrównoważonym rozwojem i śladem węglowym organizacji i produktu oraz raportowania ESG; **Karolina Dulęba** (doradca w Departamencie Transformacji Energetyki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej). Goście, mierząc się z tematem „Transport a wyzwania klimatyczne”, odpowiadali na szereg pytań dotyczących postrzegania zrównoważonego transportu z perspektywy przedsiębiorcy i jego związku ze zmianami klimatu. Co w tej kwestii mają do zaoferowania? Jak wyglądać będzie przyszłość transportu publicznego w Polsce? Jakie programy na rzecz zeroemisyjnego transportu realizuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i z których z nich mogą skorzystać przedsiębiorcy?

Uczestnicy kolejnego panelu dyskusyjnego podjęli rozmowę o dostępnych w ich branży innowacyjnych technologiach usprawniających przemieszczanie się ludzi oraz towarów i usług.

Z wielką przyjemnością mogliśmy usłyszeć o tym od: **Sebastiana Anioła**, dyrektora Działu Innowacji w firmie InPost – managera z ponaddwudziestoletnim doświadczeniem w logistyce i zarządzaniu, od 13 lat związanego z InPostem, gdzie aktualnie odpowiada za wdrażanie innowacyjnych rozwiązań w obszarze logistyki, a także jej transformacji w kierunku zeroemisyjności; **Justyny Świebody**, prezes think tanku Polski Instytut Transportu Drogowego, prowadzącej analizy i badania rynku transportowego; **Bartosza Dziugieła**, kierownika projektu ASSURED-UAM, związanego z Siecią Badawczą Łukasiewicz Instytut Lotnictwa, uczestnika wielu europejskich projektów dotyczących rozwoju systemu transportu małych samolotów oraz bezpieczeństwa lotnictwa lekkiego, pilota dronu. W rozmowie udział wzięła również **Anna Maria Sobczak**, radca prawny z Kancelarii Prawnej RPMS Staniszewski & Wspólnicy, zajmującej się na co dzień m.in. kwestiami własności intelektualnej. Sebastian Anioł opowiedział m.in., jak przebiega realizacja strategii ESG na przykładzie programu InPost Green City, na czym polega istotność tzw. odcinka ostatniej mili dla rozwoju miast neutralnych, czy realizacja odcinka ostatniej mili wygląda podobnie na wszystkich rynkach, na których obecna jest firma, a także jaką rolę we wdrażaniu innowacyjnych usług i narzędzi firmy odgrywa własność intelektualna. Z kolei prezes PITD uświadomiła nas m.in. o istotnym znaczeniu i ważnej roli branży transportu, spedycji i logistyki (TSL) dla projektowania bardziej zrównoważonych



łańcuchów dostaw i że sztuczna inteligencja w branży TSL przyczyni się do bardziej zrównoważonego rozwoju transportu. Bartosz Dziugieł wspominał m.in. o roli bezzałogowych statków w usprawnieniu komunikacji i łańcuchów dostaw i czy faktycznie przyczynią się do ochrony środowiska. Anna Maria Sobczak opowiedziała m.in., w jaki sposób innowacyjne technologie w zrównoważonym transporcie powinny lub mogą być chronione.



Zapowiedź do trzeciego panelu dyskusyjnego była równocześnie zaproszeniem do podróży, gdyż rozmowa dotyczyła mobilności w miastach przyszłości. A rozmówcami w ponadgodzinnej debacie byli: **Ewelina Gawell**, adiunkt w Zakładzie Projektowania Architektoniczno-Urbanistycznego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, współzałożycielka autorskiej pracowni projektowej MEGArchitektura, współautorka innowacyjnych rozwiązań opartych na tzw. czystej energii, w tym solarnej kolejki Sunlider, za które środowisko wzornicze wyraziło międzynarodowe uznanie w prestiżowym konkursie New York Product Design Awards; **Adam Jędrzejewski**, założyciel i prezes stowarzyszenia Mobilne Miasto – jeden z pionierów współdzielonej mobilności w Polsce, a także ambasador ekonomii współdzielenia w obszarze mobilności miejskiej, odpowiedzialny za wiele inicjatyw z obszaru nowej mobilności, m.in. rozwijanie projektu Hubów Mobilności; **Marek Sławiński**, założyciel i CEO NaviParking, dynamicznie rozwijającej się międzynarodowej firmy obecnej na 3 światowych rynkach – w Polsce, Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Bahrajnie, która specjalizuje się w tworzeniu cyfrowych i zrównoważonych rozwiązań parkingowych oraz automatyzacji i optymalizacji procesów, aby wdrożyć wizję smart city w codzienne życie, innowator, wizjoner i lider z ponaddwudziestoletnim doświadczeniem menedżerskim w środowisku korporacyjnym w branży telekomunikacyjnej i bankowej; **Anna Sokołowska-Ławniczak**, rzeczniczka patentowa, partner w kancelarii Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy, na co dzień doradzająca klientom w każdym aspekcie prawa własności przemysłowej: w procedurach polskiej, europejskiej oraz międzynarodowej, członek Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, AIPPI oraz INTA, arbiter w sądzie ds. domen internetowych oraz **Adam Zdanowicz**, projektant rowerów customowych, właściciel firmy MAD Bicycles.

Warto dodać, że podczas konferencji uczestnicy mieli okazję wysłuchać również wywiadów z udziałem gości specjalnych oraz wystąpień międzynarodowych ekspertek w dziedzinie ochrony własności

intelektualnej: **Yi Wang**, kierownik Haskiej Sekcji Rozwoju i Promocji w Haskim Rejestrze WIPO oraz **Moniki Tomczyńskiej**, eksperta w Wydziale Działów Operacyjnych EUIPO.

Gościem pierwszego i zarazem bardzo interesującego wywiadu była prezes Urzędu Patentowego RP Edyty Demby-Siwiek. Prezes występująca w roli organizatora konferencji opowiedziała m.in. o realizowanych przez Urząd Patentowy RP najnowszych, innowacyjnych rozwiązaniach przyczyniających się do bardziej zrównoważonego transportu, a także o obowiązujących obecnie regulacjach prawnych w zakresie ochrony wzornictwa przemysłowego i korzyściach, jakie daje ochrona własności intelektualnej, w tym ochrona wzornictwa.

Drugim z rozmówców był **Bartosz Piotrowski**, profesor z Wydziału Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, główny projektant i szef Zespołu Wzornictwa w PESA Bydgoszcz SA, autor licznych projektów transportowych realizowanych w kraju i za granicą m.in. dla kolei polskich, niemieckich (Deutsche Bahn), włoskich (Trenitalia) i czeskich, laureat wielu nagród. W 2021 r. otrzymał nagrodę Ministra Rozwoju i Technologii i wyróżnienie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za projekt pierwszej polskiej lokomotywy wodorowej SM42-H2 produkowanej przez PESA. Profesor wyjaśnił, ile wspólnego ze sobą ma projektowanie zrównoważonego transportu z projektowaniem pojazdów szynowych, czy projekt samego pojazdu wpisuje się w projektowanie całego systemu transportu, jak PESA odpowiada na wyzwania klimatyczne świata lub Europy. Opowiedział również, czy w różnych regionach istnieją szczególne wymagania związane z wyzwaniami klimatycznymi, które sprawiają, że PESA jest zmuszona indywidualnie dostosowywać swoje produkty.

Kolejna rozmowa w formie wywiadu dotyczyła najnowszego projektu będącego przykładem udanej realizacji zrównoważonej architektury dla transportu zbiorowego – budowanego na przecięciu szlaków komunikacyjnych Dworca Metropolitalnego w Lublinie. O nowej jakości podróżowania po mieście i regionie Justyna Cięgotura miała przyjemność dyskutować z: **Magdaleną Fedorowicz-Boule**, architektem, prezes i dyrektor kreatywną pracowni Tremend, wielokrotnie nagradzaną w międzynarodowych konkursach na przebudowy obiektów miejskich m.in. w Paryżu, Budapeszcie, Barcelonie czy Ukrainie, autorkę cenionych realizacji, np.: Crowne Plaza w Warszawie, Rezydent Sopot MGallery Hotel Collection czy wspomnianego Dworca Metropolitalnego w Lublinie, oraz **Grzegorzem Malcem**, dyrektorem Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie, współodpowiedzialnego za wdrożenie jednego z największych projektów transportowych realizowanych przy współudziale środków unijnych, tj. „Zintegrowanego Systemu Miejskiego Transportu Publicznego w Lublinie”. Dzięki zaangażowaniu się dyrektora w promocję ekologicznych rozwiązań transportowych miasto Lublin po raz kolejny uzyskało tytułu laureata m.in. konkursu Eco Miasto.

Wywiadu o szczegółowych aspektach i wyzwaniach związanych z projektowaniem tego ekologicznego obiektu, jak również wystąpienia pozostałych tegorocznych prelegentów można posłuchać na **naszym kanale w serwisie YouTube**: https://www.youtube.com/watch?v=4woEVCD_wzg.

Warto nadmienić, że konferencja była transmitowana z sali notowań Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, a relacja na żywo była dostępna na oficjalnej stronie Urzędu Patentowego RP, Facebooku oraz kanale YouTube.

Karolina Badzioch-Brylska

naczelnik

Departament Innowacyjności i Komunikacji

Inspirujące projekty kobiet w Genewie

To była celebracja kreatywności, innowacyjności i ogromnego talentu kobiet – projektantek wzornictwa pochodzących z grupy krajów Europy Środkowej i krajów bałtyckich (CEBS). Wystawa oraz pokaz mody pod hasłem „She inspires. Women's designs from CEBS” ukazały niezwykłą różnorodność w podejściu do projektowania produktów z wielu sfer naszego życia.

7 lipca 2023 r. w siedzibie Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) w szwajcarskiej Genewie był dniem pod znakiem krajów Europy Środkowej i krajów bałtyckich (ang. *Central European and Baltic States Group*, CEBS). Polska, która koordynuje pracę CEBS w WIPO w tym roku, w imieniu całej grupy zorganizowała wydarzenia towarzyszące Zgromadzeniu Ogólnemu – najważniejszemu corocznemu spotkaniu przedstawicieli 193 krajów członkowskich WIPO. To główny i najważniejszy moment każdego roku, kiedy w Genewie spotykają się władze i delegacje urzędów patentowych z całego świata. W tym roku Zgromadzenie trwało od 6 do 14 lipca.





Wystawa „She inspires. Women's designs from CEBS” została uroczystie otwarta w Salon Apollon w siedzibie WIPO przez dyrektora generalnego WIPO Darena Tanga, ambasadora, Stałego Przedstawiciela RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie Zbigniewa Czecha oraz prezes Urzędu Patentowego RP Edytę Demby-Siwek. Była to prezentacja przykładów wzornictwa kobiet reprezentujących kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Na ekspozycję złożyły się produkty nawiązujące do różnych dziedzin życia – od zabawek, biżuterii, odzieży przez meble i artykuły dekoracyjne po urządzenia nowoczesnych technologii, jak np. sprzęt wykorzystywany w telemedycynie czy w rozszerzonej





rzeczywistości. Zwiedzających ujmowała pomysłowość twórczyń i ich innowacyjne podejście do projektowania, jak również, w wielu przypadkach, nawiązywanie w projektach do kulturowych i tradycyjnych wzorców.

W siedzibie WIPO odbył się także pokaz strojów autorstwa projektantów uczelni artystycznych z krajów grupy CEBS, który został skoordynowany przez zespół Instytutu Ubioru z Akademii Sztuk Pięknych im. W. Strzemińskiego w Łodzi. Pokaz mody zrobił duże wrażenie na zgromadzonej publiczności – przede wszystkim różnorodnością form, tkanin i kolorów. Projektanci zaskoczyli z jednej strony elegancką klasyką i bogatymi zdobieniami, a z drugiej – prostotą formy, a nawet bardzo nowatorskim i awangardowym podejściem do projektowania.

Oba wydarzenia uświetniły koncert kwintetu smyczkowego VOŁOSI, który wykonał autorskie utwory nawiązujące do melodii zaczerpniętych z muzyki słowiańskiej, bałkańskiej, cygańskiej i orientalnej, oraz degustacja narodowych potraw, charakterystycznych dla krajów Europy Środkowej i krajów bałtyckich.

Dzięki współpracy z krajami grupy CEBS, których dorobek kulturowy był esencją tych wydarzeń, a także wsparciu ze strony współorganizatorów: WIPO, Stałego Przedstawicielstwa RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Instytutu Ubioru z ASP im. W. Strzemińskiego w Łodzi, pokazaliśmy ogromną moc i talent, które kobiety wnoszą do współczesnego świata. Otworzyliśmy też drogę do większego uznania i docenienia projektów kobiet, inspirując przyszłe pokolenia do podążania za marzeniami. Przez parę dni trwania wystawy prace projektantek obejrzało ponad 800 delegatów z przeszło 190 krajów.

Katarzyna Kowalewska

naczelnik

Departament Innowacyjności i Komunikacji

Wzornictwo przyjazne użytkownikowi

„Fundamentalne założenia dizajnu dotyczą przede wszystkim wzorców naszego zachowania” – zauważają Cliff Kuang i Robert Fabricant, autorzy książki „User friendly. Jak niewidoczne zasady projektowania zmieniają nasze życie, pracę i rozrywkę”. W swojej książce opowiadają historię tego, jak narodziła się i jak się rozwija idea „łatwej obsługi” w kontekście wzornictwa przemysłowego. Ta książka to przegląd historii projektowania – od projektowania przemysłowego po interfejsy użytkownika, umieszcza ją w kontekście społecznym, a także dokonuje próby określenia przyszłych kierunków rozwoju. Czytelnik poznaje również styl pracy różnych biur projektowych, a także sposób, w jaki biura te wypracowały swoje podejście.

„Wszystkie niuanse procesu projektowania nowych produktów można sprowadzić do jednej z dwóch podstawowych strategii: znalezienia źródła problemu i podjęcia się próby jego wyeliminowania lub utrwalenia już istniejącego zachowania, tak by obsługa przedmiotu przychodziła zupełnie naturalnie. Materiałem, z którym pracują projektanci, nie jest aluminium ani włókno węglowe. Jest nim ludzkie zachowanie” – piszą autorzy. Ich spostrzeżenia znajdują potwierdzenie w przykładzie przytoczonym już na pierwszych kartach książki.

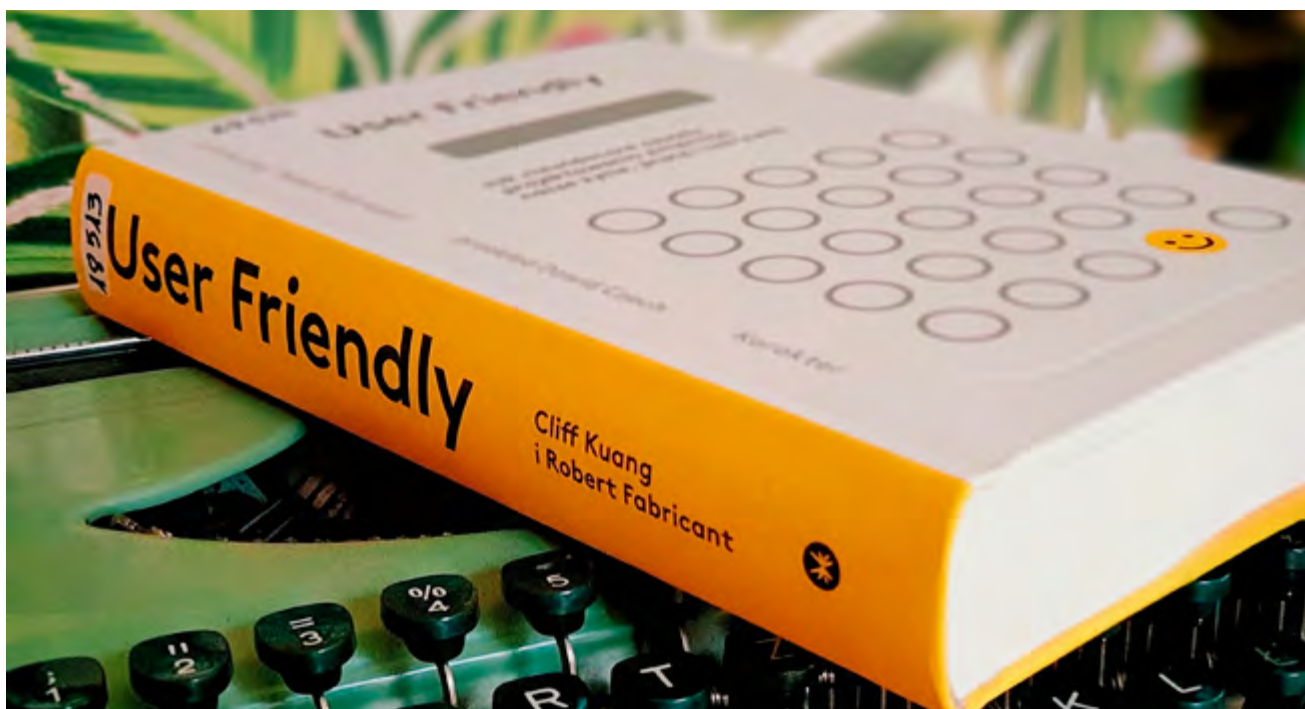
Chodzi o wypadek w amerykańskiej elektrowni atomowej Three Mile Island, do którego doszło nie z oczywistego błędu osób obsługujących maszyny elektrowni, ale dlatego, że urządzenia sterujące były skonstruowane w sposób nieintuicyjny i mylący. Z chwilą, gdy doszło do awarii, pracownicy nie byli w stanie we właściwy sposób skomunikować się z maszyną, gdyż zasady obsługi nie miały nic wspólnego z modelem mentalnym, na którym pracownicy w naturalny sposób

bazowali i którym mogliby się posłkować, by podjąć właściwe działania naprawcze i zapobiec katastrofie.

Zdecydowanym atutem książki jest bazowanie na przykładach, prawdziwych sytuacjach, które doprowadziły twórców wzornictwa najpierw do refleksji, a następnie do zmiany sposobu myślenia i wprowadzenia modyfikacji z uwzględnieniem potrzeb użytkowników. Bo, jak wskazują autorzy, „Projektowanie wymaga poszanowania oczekiwań użytkowników i zrozumienia niuansów ich życia”.

Kuang i Fabricant za pomocą sugestywnych przykładów przeprowadzają nas przez historię projektowania: od bombowców z czasów II wojny światowej i usprawnienia komunikacji telefonicznej przez bardziej efektywne wykonywanie prac domowych oraz gadżet pozwalający w sposób dyskretny nawiązać kontakt z policją w sytuacji zagrożenia po samochody autonomiczne. Czytelnik dowiaduje się, jak opinie użytkowników mogą zachęcać do zachowań przeciwnych do tych, które wyobraził sobie projektant. Autorzy zwracają też uwagę na personalizację danych i doświadczeń użytkownika, choćby na przykładzie usprawnienia systemów obsługi klientów w parku rozrywki albo dostępu do udogodnień na statku wycieczkowym, co z jednej strony wspomaga pracę personelu, a z drugiej zwiększa komfort odbiorcy, jednak budzi też poważne wątpliwości ze względu na poziom ingerencji w doświadczenie odbiorcy.

„Dizajn przyjazny użytkownikowi powołał do istnienia świat, w którym projektowanie przedmiotów łatwych w obsłudze stało się projektowaniem rozwiązań całkowicie intuicyjnych, wchodzących użytkownikom w krew przy pierwszej interakcji. Z kolei to skupienie



na wygodzie użytkownika dało początek tworzeniu rzeczy, którym nie tylko nie sposób się oprzeć, ale i od których można się uzależnić” – piszą autorzy i jest to zwiastun pewnej refleksji.

Technologie, wszechobecne smartfony, aplikacje ułatwiają ludziom komunikację, funkcjonowanie, orientację. Dzięki pracy projektantów, dzięki tak zwanej empatii przemysłowej, do której należą myślenie projektowe (ang. *design thinking*), projektowanie zorientowane na użytkownika (ang. *user-centered design*) i projektowanie doświadczeń użytkownika (ang. *user experience*), skłaniającej projektantów do zanurzenia się w realia życia innych osób, technologie te działają w sposób intuicyjny, niewymagający instrukcji. Są też jednak jednocześnie coraz bardziej inwazyjne, trudniejsze do moderowania i opanowania. Łatwe funkcjonowanie w obecnej rzeczywistości dzięki technologiom sprawia, że coraz trudniej od nich uciec, a coraz łatwiej się od nich uzależnić.

Zwrócenie uwagi na negatywne konsekwencje korzystania z technologii w tekście na temat historii dizajnu, który technologiom poświęca istotną liczbę stron, cieszy, choć książka nie jest pozbawiona wad. Istotą rozwoju dizajnu jest poprawianie jakości życia. Jeśli wziąć pod uwagę, jakie przykłady zostały w większości przytoczone w opracowaniu, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że obecnie wzornictwo koncentruje się głównie na „problemach pierwszego świata”, na kultywowaniu idei konsumpcjonizmu i przesuwania akcentu z komfortu odbiorcy na profity producenta.

W świetle rozstrzygniętego niedawno konkursu Design-Europa Awards trudno nie zwrócić uwagi na jeszcze jedną niedoskonałość opracowania Kuanga i Fabricanta. Nagrodę za całokształt twórczości otrzymała Szwedka Maria Benktzon, pionierka wzornictwa inkluzywnego i ergonomicznego, która za cel swojej pracy obrała pomaganie innym poprzez projektowanie. Benktzon znana jest z przywiązywania wagi w swoich projektach do dostępności i funkcjonalności. Uchwyty zaprojektowanych przez nią noży czy łyżek uwzględniają potrzeby osób z trudnościami w trzymaniu przedmiotów. Autorzy omawianej książki nie poświęcili należytej uwagi dizajnowi przeznaczonemu dla osób ze szczególnymi potrzebami czy problemami motorycznymi.

Na koniec uwagę zwraca brak zarysowania w książce historii wzornictwa europejskiego czy choćby jego wpływu na dizajn amerykański. Opracowanie koncentruje się w zdecydowanej mierze na dizajnie z USA. Zignorowanie osiągnięć projektantów europejskich intryguje, jeśli zestawzić to choćby z poświęcaniem stron na omówienie przykładu opasek z parku rozrywki. Czy słusznie przyćmiewają one osiągnięcia wzornictwa ze Starego Kontynentu?

„Największym osiągnięciem dizajnu przyjaznego użytkownikowi jest stworzenie uniwersalnych narzędzi interpretacyjnych, dzięki którym tak wiele rzeczy stało się zrozumiałych” – konkludują autorzy. To pokrępujący wniosek. Przy tak szybkim rozwoju technologii i następujących po sobie zmianach „user friendly design”, dzięki wspominanym narzędziom, nie pozostawi nas bezradnymi.

Andrzej Jurkiewicz

ekspert

Departament Biotechnologii i Chemii

Fentanyl – najgroźniejszy narkotyk świata

Od kilku lat w Internecie pojawiają się zdjęcia i filmiki z ulic miast USA i Kanady – z Filadelfii, Detroit czy Vancouveru – ukazujące nielegalne obozowiska, a w nich koczujących ludzi w różnym wieku. Wiele z tych osób leży na ziemi bądź przyjmuje dziwne pozy, jakby mieli za chwilę upaść.

Powodem takiego zachowania jest masowe przyjmowanie narkotyków morfinowych, zwanych także opioidowymi bądź heroinowymi, wśród których prym wiodzie fentanyl – niezwykle groźna substancja, bo wielokrotnie silniejsza od morfiny (ok. 100 razy) i znacznie szybciej uzależniająca niż heroina, a przy tym relatywnie tania i łatwo dostępna. Fentanyl jest szeroko przepisywany jako środek w terapii uporczywych bólów oraz często stosowany w anestezjologii. Dostępne środki farmakologiczne zawierające jako substancję czynną fentanyl obejmują zarówno roztwory do wstrzykiwania (najczęściej w warunkach leczenia zamkniętego), jak i łatwe w użyciu lizaki czy plastry na skórę pozwalające na długotrwałe uwalnianie się substancji do organizmu.

Przyjmowanie fentanylu powoduje stany odcięcia się od otaczającej rzeczywistości (Wikipedia)



Od lat 90. XX w. przez łatwość legalnego nabycia i relatywnie niską cenę fentanyl stawał się coraz bardziej popularny wśród osób zażywających narkotyki. Szczególnie rozpowszechnił się wśród amatorów popularnej w Ameryce Północnej heroiny. Od lat 2015–2016 zaobserwowano w USA rosnący udział spożycia narkotyków heroinowych, a prawdziwa epidemia zaczęła się w roku 2021 – wtedy w USA zanotowano ponad 70 tys. zgonów z powodu przedawkowania substancji opioidowych, głównie fentanylu. Dla porównania w 2017 r. zanotowano „zaledwie” 25 tys. zgonów spowodowanych przedawkowaniem opioidów.

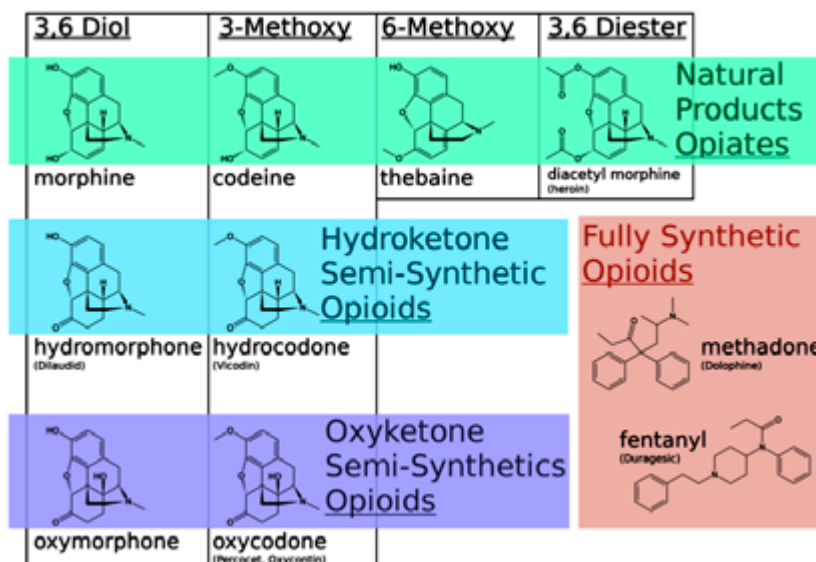
Substancje opioidowe, wśród których można wymienić morfinę, kodeinę czy heroinę, stosowane są w lecznictwie od wielu lat. W większości państw świata, ze względu na ich właściwości narkotyczne i uzależniające, przepisywane są jako leki do stosowania pod ścisłym nadzorem wykwalifikowanego personelu medycznego. Mechanizm ich działania farmakologicznego polega na łączeniu się ze zlokalizowanymi w komórkach układu nerwowego receptorami odpowiedzialnymi za przekazywanie sygnałów bólowych. Z kolei receptory to zbudowane z białek struktury znajdujące się w każdej komórce. Podstawowa rola receptora polega na tym, że po przyłączeniu się do niego odpowiedniej substancji wywołana jest kaskada reakcji chemicznych uruchamiających konkretny proces metaboliczny, taki jak zatrzymanie przekazywania sygnałów bólowych czy uwolnienie odpowiednich hormonów. Receptory opioidowe są jednymi z ważniejszych receptorów układu nerwowego – są odpowiedzialne za przenoszenie reakcji bólowych czy odbieranie sygnałów pozwalających na szybkie dostosowywanie się organizmu do zmieniających się warunków środowiska, np. zwiększonego hałasu czy zagrożenia fizycznego.

Fentanyl można przyjmować zarówno w formie zastrzyków dożylnych, jak i poprzez wdychanie jego oparów, lizanie czy wchłanianie przez skórę. W zależności od drogi podania działanie fentanylu rozpoczyna się w okresie od 2 minut do kilku godzin. Po przyjęciu specyfiku następuje zanik bodźców bólowych, pojawia się uczucie braku lęku, występują omamy wzrokowe oraz charakterystyczny „sen na jawie”, czyli całkowite odłączenie od rzeczywistości. Objawem przedawkowania jest przede wszystkim spowolnienie oddechu, które w krytycznych sytuacjach prowadzi do uduszenia. W przypadku podejrzenia przedawkowania preparatu fentanylu należy wezwać pogotowie, konieczne będzie bowiem podanie antidotum w postaci innej substancji z grupy opioidów – naloksonu, który skutecznie hamuje działanie fentanylu. Niestety dotychczas nie określono dawki śmiertelnej fentanylu, przyjmuje się jednak, że są to zaledwie 2 mg substancji. Tak więc kilogram fentanylu może potencjalnie zabić 500 tys. osób. Należy pamiętać, że narkotyk ten jest przyjmowany najczęściej wraz z innymi substancjami odurzającymi przez osoby znajdujące się w kiepskiej kondycji fizycznej, co powoduje, że jego dawka śmiertelna może być o wiele mniejsza.



Jedną z form leków zawierających fentanyl są lizaki (Wikipedia)

Dotychczas najpopularniejszym silnym (twardym) narkotykiem opioidowym była heroina, którą otrzymywano na drodze izolowania półproduktu z mleczka makowego, a następnie poddawano syntetycznej obróbce celem dodania do struktury grup acetylowych zwiększających jej biodostępność. Produkcją heroiny zajmowały się zazwyczaj organizacje przestępcze z państw Azji Południowo-Wschodniej.



Wzory chemiczne naturalnych (morfina, kodeina), półsyntetycznych (heroina) i syntetycznych (fentanyl) substancji opioidowych (Wikipedia)

Od lat 90. XX w. na czarnym rynku narkotykowym zaczął pojawiać się fentanyl. Początkowo przedmiotem nielegalnego handlu były preparaty produkowane legalnie jako środki lecznicze. Z czasem w miarę zwiększania się popularności tego narkotyku i wzrostu zapotrzebowania czarnorynkowego zaczęło się pojawiać coraz więcej nielegalne wyprodukowanego fentanylu. Proceder produkcji i dystrybucji specyfiku opanowały, z racji bliskości geograficznej, kartele narkotykowe z Meksyku. Zalały przede wszystkim południowe stany USA ogromną ilością tej substancji, przy okazji przemycając setki tysięcy nielegalnych imigrantów. Media całego świata niejednokrotnie pokazywały wielokilometrowe tunele przebiegające pod granicą pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi. Ogromna ilość napływającego fentanylu,



Tunel pod granicą Meksyk–USA zbudowany przez jeden z meksykańskich narkokarteli (Wikipedia)

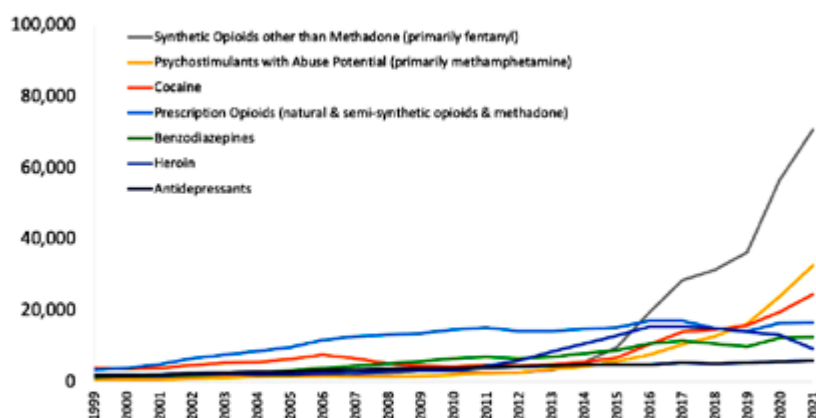
jego powszechna dostępność oraz niska cena sprawiają że władze różnego szczebla w USA i Kanadzie zaczęły mówić wręcz o kryzysie fentanylowym. Gram fentanylu kosztuje na czarnym rynku ok. 140 dolarów, a gram heroiny – ok. 40 dolarów. Przy założeniu, że taka sama dawka fentanylu wywołuje 100 razy silniejsze działanie narkotyczne niż porównywalna dawka heroiny, staje się oczywistym, że organizacje przestępcze oraz ich „klienci” wybiorą fentanyl.

Fentanyl jest jednak obecnie najtańszym z silnych narkotyków i jest otrzymywany na drodze prostej syntezy chemicznej z odczynników produkowanych legalnie w Chinach, co od kilku lat wywołuje dodatkowe napięcie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Państwem Środką. Dzięki prostocie syntezy chemicznej i łatwej dostępności substratów możliwe jest otrzymywanie fentanylu w prymitywnych laboratoriach bez zachowania specjalnych warunków, jak choćby pracy w atmosferze gazów obojętnych czy pod zmniejszonym ciśnieniem. Odchodzą więc koszty upraw surowca roślinnego, jak ma to miejsce w przypadku kokainy czy maku lub konopi. Dzięki relatywnie niskim kosztom produkcji kartele narkotykowe z Meksyku przebiły swoją potęgą znane od dawna kartele kolumbijskie.

W samym Meksyku przywódcy mafijni uchodzą za bohaterów i dobroczyńców, bowiem produkcja i dystrybucja tego specyfiku daje całkiem nieźle płatną pracę setkom tysięcy ludzi w całym kraju, a szczególnie na terenach wiejskich. Organizacje przestępcze tworzą wręcz równoległe do struktur państwowych instytucje – szpitale, parabanki czy sądy. Wielu mieszkańców zaniedbanych terenów wiejskich leżących z dala od aglomeracji stołecznej nie postrzega działalności przestępczej jako nagannej i niechętnie, a nawet wrogo odnosi się do instytucji państwa meksykańskiego, jak choćby wojska, które zostało aktywnie włączone w walkę z narkobiznesem.

Niestety w ostatnich latach problemy z uzależnieniem od fentanylu pojawiły się również w Polsce. W maju media doniosły o śmierci kilku osób, które przyjęły tzw. dopalacze połączone z fentanylem. Wydaje się, że wraz ze wzrastającą liczbą osób uzależnionych od leków i narkotyków kryzys opioidowy nie ominie także naszego kraju.

Figure 2. National Drug-Involved Overdose Deaths*, Number Among All Ages, 1999-2021



*Includes deaths with underlying causes of unintentional drug poisoning (X40-X44), suicide drug poisoning (X50-X54), homicide drug poisoning (X85), or drug poisoning of undetermined intent (Y10-Y14), as coded in the International Classification of Diseases, 10th Revision. Source: Centers for Disease Control and Prevention, National Center for Health Statistics, Multiple Cause of Death 1999-2021 on CDC WONDER Online Database, released 1/2023.

Wykres ukazujący lawinowy wzrost zgonów spowodowanych fentanylem w USA w latach 2019-2021 (Wikipedia)

Jagoda Janiak

naczelnik

Departament Współpracy Międzynarodowej

Barbie

W lipcu 2023 r. miała miejsce premiera filmu Greta Gerwig „Barbie”. Ta sprytna satyra na stereotypy dotyczące płci w ciągu zaledwie dwóch tygodni zarobiła pierwszy miliard dolarów, dotychczas tym samym do najbardziej dochodowych filmów w dziejach światowej kinematografii oraz stając się najbardziej kasowym filmem wyreżyserowanym przez kobietę. W wakacje nie mówiło się o niczym innym, a jeśli jeszcze, tak jak ja, spędzało się je w USA, produkty różowe i błyszczące atakowały na każdym kroku.



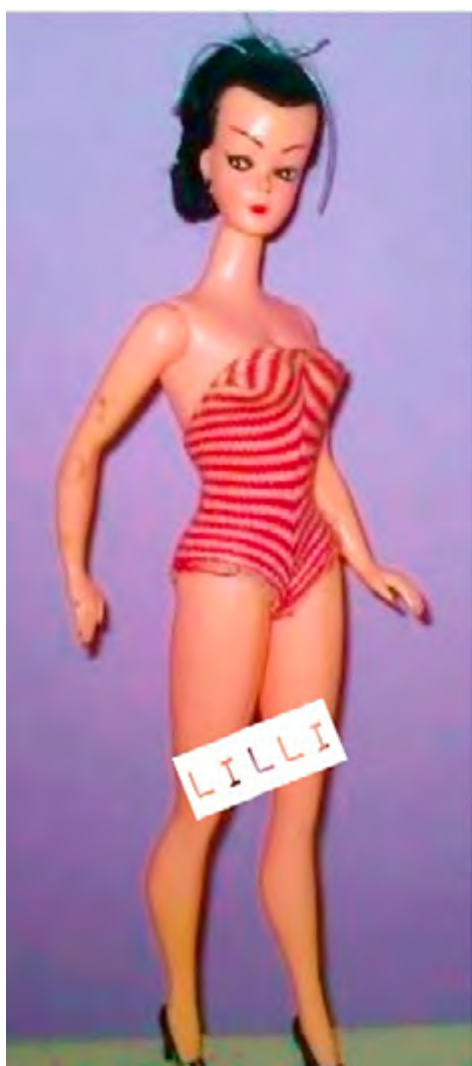
Naturalnie, nie miałyby to miejsca, gdyby nie staranna i od samego początku konsekwentnie prowadzona strategia ochrony własności intelektualnej firmy Mattel¹. W ramach umów licencyjnych Mattel udzielił ponad 100 licencjodawcom praw do produkcji i sprzedaży produktów i usług wykorzystujących markę Barbie. Wśród najbardziej szalonych produktów licencyjnych tego lata znalazły się kanapka Burger King Barbie Meal (z różowym sosem!) i różowe kontrolery Xbox (hura!).

Mattel zarejestrował znak „Barbie” w 1959 r. Było to 6 liter napisanych jasnorożową odręczną czcionką. Co ciekawe, logo wyglądało dokładnie tak samo jak to dzisiejsze. Po 5-krotnych zmianach firma zdecydowała się wrócić do pierwszego znaku w 2009 r. Pierwsza przyznana Mattel ochrona znaku towarowego „Barbie” dotyczyła tylko „lalek”, obecnie odnosi się również do innych klas towarów, takich jak odzież, biżuteria, materiały biurowe, pojazdy itd. Pierwszy patent Barbie zdobyła w 1961 r. – dotyczył on konstrukcji lalki. Barbie jest również chroniona wzorem przemysłowym.

¹ Firma Mattel została założona w 1945 r. przez Harolda „Matta” Matsona i Elliota Handlera. Nazwa firmy to połączenie ich imion: „Matt” i „Elliot”. Początkowo firma zajmowała się produkcją ram do obrazów, ale już po kilku latach przeprofilowała się na produkcję zabawek. Długoletnią prezes firmy była żona założyciela Ruth Mosko Handler, której rodzice, Jakub Moskowitz i Ida Rubenstein, byli żydowskimi emigrantami polskiego pochodzenia.

Na początku była Lilli

Barbie. Lalka-ikona powstała w 1959 r. Nie do końca jest to różowa historia o procesie twórczym. Ruth Handler dobrze wiedziała, co robi, projektując plastikową lalkę o ciele i kształtach dorosłej kobiety. Według jednej z wersji historii Ruth „zainspirowała się”, gdy w latach 50. odwiedziła Szwajcarię. Jej 15-letnia córka Barbara na wystawie sklepowej zobaczyła wówczas plastikową lalkę Lilli. Ruth od razu zakupiła kilka sztuk. Ponieważ z mężem Eliotem prowadziła już wtedy firmę Mattel produkującą zabawki dla dzieci (głównie muzyczne), zabierając trzy Lilli w plastikowych tubach do Kalifornii, miała już w głowie gotowy pomysł na nowy produkt Mattel – lalkę skierowaną do dzieci, ale mającą postać dorosłej kobiety.



Kim była wspomniana Lilli?

Lilli na początku istniała tylko na papierze. Dosłownie. „Bild Lilli” to niemiecka postać z kreskówki stworzona przez artystę Reinharda Beuthiena dla hamburskiego tabloidu „Bild-Zeitung” pod koniec lat 40. XX w. Coś jak nasze „Przygody Profesora Filutka”, z tym że Lilli była dużo bardziej filuterna, a jej przygody były głównie natury miłosno-finansowej.

Rubryka zyskała dużą popularność, choć pierwszy komiks znalazł się w „Bildzie” trochę przypadkowo – przed oddaniem gazety do druku okazało się, że zostało niezagospodarowane wolne miejsce. Wydawca poprosił wówczas rysownika o stworzenie pogodnej historii mającej oderwać czytelników od ponurej powojennej codzienności. Podobno Beuthien w odpowiedzi stworzył postać białowłosego dziecka o twarzy aniołka, jednak szef wołał na bohaterkę zmysłową kobietę. Beuthien pozostawił więc twarz dziecka, ale dodał do niej kucyk, pełne kształty, talię osy i nieziemsko długie nogi – tak właśnie powstała Lilli. Rubryka od razu zyskała niezwykłą popularność i w 1953 r., zgodnie z zasadą „kuj żelazo, póki gorące”, gazeta zdecydowała się wypuścić na rynek trójwymiarową wersję Lilli. Wydawca skontaktował się z firmą O&M Hausser, która po wojnie produkowała figurki kowbojów i Indian, i zlecił jej wyprodukowanie plastikowej lalki Lilli. Nikomu nie przyszło do głowy, że lalka stanie się „inspiracją” dla najpopularniejszej dziecięcej zabawki w historii. Lilli była bowiem sprzedawana wyłącznie jako zabawka dla dorosłych, którą można było kupić w barach i kioskach z tytoniem. Często rozdawano je jako prezent dla kawalerów, zwiślały z lusterka wstecznego samochodu, siedziały na biurkach prezesów...



Na początku pomysł Ruth nie zyskał sympatii męskiej części zarządu Mattel². Koniec końców jednak dopięta swego. Premiera Barbie miała miejsce na targach zabawek w Nowym Jorku 9 marca 1959 r. Od razu stała się sprzedażowym hitem³. Ręka rynku nie widziała nic zdołnego w nierealnie zbudowanej lalce, a dziewczynki z miejsca zakochały się w noszącej strój kąpielowy w czarno-białe poziome pasy Barbie. W 1961 r. do Barbie dołączył Ken, ale to już zupełnie inna historia...

Pierwszy model Barbie różnił się od Lilli jedynie jaśniejszą barwą skóry i obuwem (Lilli miała namalowane czarne pantofelki, Barbie nosiła te prawdziwe). W historii musi być dużo prawdy, gdyż Mattel nabył prawa do „Bild Lilli” w 1964 r. i w tym samym roku zaprzestano produkcji niemieckiej lalki. Następnym razem, gdy zobaczycie Barbie, wspomnijcie czule zapomnianą dziś Lilli.

² W te wakacje powstała nawet książeczka dla dzieci opisująca zmagania Ruth forsującą swój pomysł.

³ Mattel sprzedał 351 tys. Barbie tylko w ciągu pierwszego roku.



URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redakcja:

Adam Taukert – redaktor naczelny, sekretarz redakcji

Logo: Agata Juskowiak

Opracowanie graficzno-techniczne wydania: Urszula Jurczak, Marek Sikorski

Korekta: Departament Cyfryzacji UPRP

Autorzy ilustracji:

Wszystkie ilustracje na stronach przekładowych oraz na stronach: 30-31, 35-38, 40-41, 51, 54-55, 58-59, 60, 63, 75, 77, 78, 81, 82, 85 pochodzą z zasobów: stock.adobe.com

Wydawca



Urząd Patentowy RP

al. Niepodległości 188/192
00-950 Warszawa



Centrum Informacji o Ochronie Własności Intelektualnej

Infolinia: 22 579 05 55

e-mail: Centrum.Kontaktowe@uprp.gov.pl